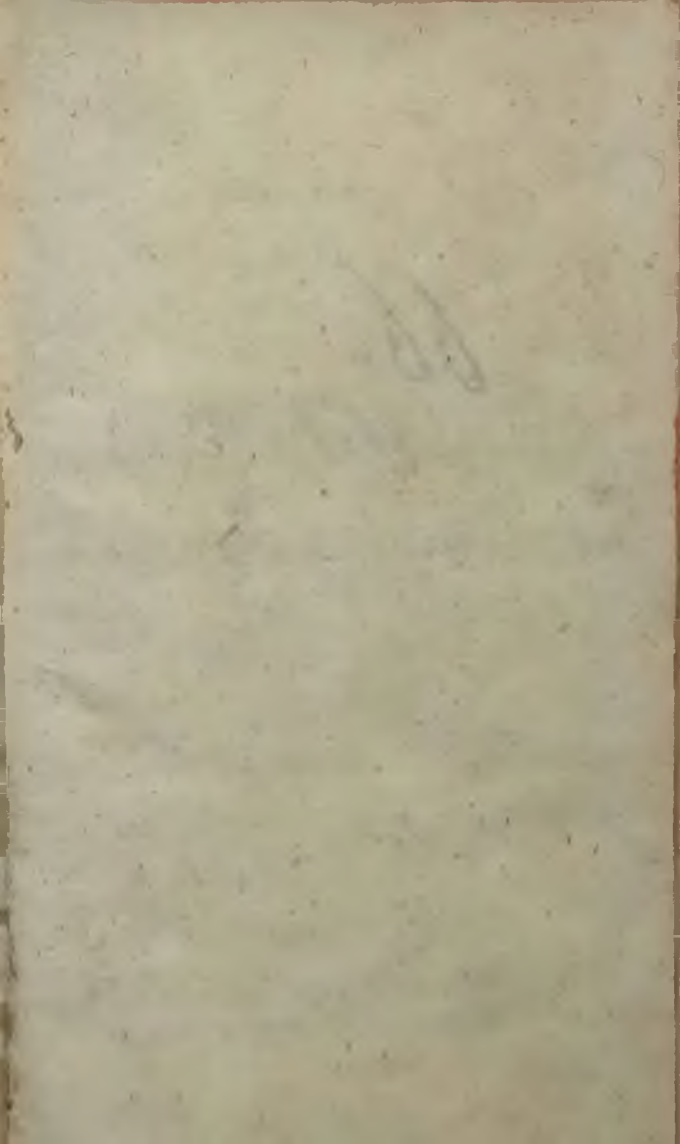








8020/61



66.



POWINNOŚCI

KAZDEGO CZŁOWIEKA.



# POWINNOSCI

KAZDEGO CZŁOWIEKA

w Rozmowie, mianey od Kawalerow  
uczących się *in Collegio Nobilium S.P.*

R. P. 1761,

## KROTKO ZEBRANE

A teraz powtornie do Druku podane

Przez X. SAMUELA CHRÓŚCIKOWSKIEGO  
*Scholarum Piarum*

Filozofii y Matematyki Profesora.



---

w WARSZAWIE  
w Drukarni J. K. Mei y Rzeczypospolitey  
u XX. Sch: Piarum R. 1766.



Nulla vitæ pars, neque publicis, neque privatis, neque Forensibus, neque domesticis in rebus, neque si tecum agas quid, neque si cum altero contrahas, vacare officio potest: in eoque colendo sita est vitæ honestas omnis, & in negligendo turpitudine. Cicero lib: 1. Offic:

Zadna życia część, ani w publicznych, ani w prywatnych, ani w Prawnych, ani w domowych rzeczach, ani czyli sam z sobą zostaćeśz, ani czyli z innym masz interes, bez własnych Powinności bydź nie może; na których pełnieniu wszelka życia Poczciwość, a na zaniedbanii wstyd y hańba zawisła. Cycero w Księdze 1. o Powinnościach.

222646





# DO KAWALEROW

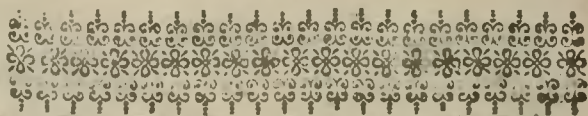
Uczących się w Collegium Nobilium  
*Scholarum Piarum.*

X. SAMUEL CHRÓSIKOWSKI S. P.

Professor Filozofii y Matematyki.

**P**owinności każdego Człowieka,  
dawniey krotko odemnie zebrane,  
teraz powtórnie do Druku podałem, a-  
żebym Wam Szlachetna Młodzi,  
w poznawaniu potrzebnych rzeczy,  
moją pomoc y winną przysługę o-  
świadczył. Jako albowiem Was na

tym Mieyscu zostaiących, ten iest nay-  
większy obowiązek, ażebyście o tym  
wiadomości nabymali, co Wam iest y  
potrzebne y pożyteczne: tak my, Waszą  
Edukacyą nam powierzoną mając, do  
oświecenia y wydoskonalania Was w  
tychże rzeczach, wszelkiey pracy przy-  
kładać, y skuteczne sposoby podawać  
powinniśmy. Naylepszym zaś do tego  
bydź zdaie się śrzoukiem, poznanie  
własnych każdemu człowiekowi Po-  
winności; ktorych wiadomość, nie  
mniej Wam, iako wszystkim innym lu-  
dziom, iest koniecznie potrzebna.  
Zważcież ie tedy iako naysilniey, y u-  
silnego przyłożcie starania, ażebyście  
zupelnym, y teraz y w dalszym życiu,  
onychże zachowaniem, Oyczyźnie po-  
żytek, Rodzicom pociechę, Familiom  
Waszym ozdobę, Wam samym sławę,  
temu zaś Mieyscu zaszczyt, y Nauczy-  
cielom Waszym honor uczynili.



# SPISANIE

Rzeczy w tey Książce zawierających się,

## PRZEMOWA

*Jak iest potrzebne człowiekowi poznanie własnych Powinności,* - - - *na karcie I*

## ZDANIE I.

*O Powinnościach człowieka względem Boga y Religii.*

Nayposobliwsze człowieka Powinności są względem Boga y Religii. - - - 5

*Pierwsza* człowieka *Powinność*, aby wierzył, iż iest Bóg; aby wierzył y poznawał Boskie Przy-  
mioty, y z nich do życia swego brał reguły. 8

*Druga Powinność*, aby czcił Boga. - 10

Cześć Boga zawisła na sprawach wewnętrznych y zewnętrznych. - - - 10

Sprawy wewnętrzne do czci Boga należące. 10

*Miłość Boga*. Jaka ta miłość bydz powinna, y przyczyny do niey pobudzające. - - 10

<i>Boiaźń Boga, która jest dwoiaka.</i>	-	12
<i>Wiara żywa y gorąca. Gdzie y inne Religii obowiązki wyliczają się.</i>	- - -	13
<i>Nadzieia.</i>	- - -	14
<i>Wdzięczność y dzięk czynienie za łaski Boskie.</i>	- - -	15
<i>Posłuszeństwo Prawom Boskim.</i>	- -	15
<i>Wzywanie Boga.</i>	- - -	16
<i>Modlitwa.</i>	- - -	17
<i>Zewnętrzne sprawy do czci Boga należące.</i>	17	
<i>O Bogu y o rzeczach Boskich z ufzanowaniem mówić. Sprawy wewnętrzne zewnętrznemi znakami oświadczać. Honor Boski y Wiagę pomnażać y utrzymować.</i>	- - -	17

## Z D A N I E II.

### *O Powinnościach człowieka co do Duszy.*

<i>Naywiększe człowieka staranie o Duszy być powinno.</i>	- - -	18
<i>Pierwsza powinność, starać się o szczęśliwość wieczną.</i>	- - -	19
<i>Druga powinność, wydoskonalać Rozum y Wolę.</i>	- - -	20

## Z D A N I E III.

### *O Powinnościach człowieka względem własnego życia y ciała.*

<i>Powinności względem życia y ciała wszystkim ludziom są powszechnie.</i>	- - -	23
--	-------	----

*Pier-*

*Pierwsza powinność*, życia sobie dobrowolnie  
nie odbierać. Pokazując się razem niegodziwość  
siebieboystwa. - - - - - 24

*Druga powinność*, własnego życia bronić. 25

Poiedynki do obrony życia nie należą: których  
niegodziwość dwunastu racyami wytyka się: y  
dać się odpowiedź na wymowki poiedynkują-  
cych. - - - - - 26

*Trzecia powinność*, starać się o rzeczy do u-  
trzymania życia służące, y onych pomiarkowanie  
używać. - - - - - 40

*Czwarta powinność*, wystrzegać się rzeczy  
szkodliwych zdrowiu, y wstrzymować passye. 44

Reguły służące do przystoynego ułożenia  
ciała. - - - - - 44

## Z D A N I E IV.

### *O Powinnościach Rodziców y Dzieci.*

Na czym szczęśliwość Dzieci w dalszym życiu  
zawisła, y o co Rodzice starać się powinni. 45

W Dzieciach potrzeba wykorzeniać passye. 46

W posłuszeństwie Dzieci utrzymować. - 48

Co czynić, aby Dzieci wprowadzić w dobre oby-  
czaje? gdzie dają się różne reguły względem ob-  
chodzenia się z Dziećmi. - - - 49

Dobry przykład Dzieciom dawać, do cnoty ich  
prowadzić, y w Religii oświecić. - - 51

Applikować Dzieci do Nauk. - - 52

Nauczycielow dobierać Dzieciom przystoy-  
nych y pocziwych: a służących trzymać przy  
nich pilnych y trzeźwych. - - 53

Dzieci y Młodzieży Powinności względem Ro-  
dziców. - - - - - 55



<i>Pierwsza Powinność, kochać y szanować Rodziców.</i>	- - - - -	55
<i>Druga Powinność, Posłuszeństwo.</i>	- - - - -	55
<i>Trzecia Powinność, Wdzięczność;</i>	- - - - -	56
<i>Czwarta Powinność, nie poczynać wielkich interesów, iako to obrania stanu życia, bez wiadomości, rady y błogosławieństwa Rodziców.</i>	- - - - -	57
<i>Naoślatek, Modlić się za Rodziców; defekta ich, jeżeli jakie mają, pokrywać; honoru ich bronić; życie w przypadkach ratować.</i>	- - - - -	57
<i>Dzieci y Młodzieży obowiązki względem Nauczycielow.</i>	- - - - -	58
<i>Dzieci powinni Nauczycielow swoich kochać; y iaki ztąd dla nich wynika pożytek.</i>	- - - - -	58
<i>Dzieci Nauczycielow swoich mają szanować.</i>	- - - - -	59
<i>Dzieci Nauczycielom swoim winni wdzięczność.</i>	- - - - -	59
<i>Dzieci y Młodzieży jest także Powinność, aby respektowali starszych.</i>	- - - - -	59

## ZDANIE V.

### *O Powinnościach człowieka względem Ojczyzny.*

<i>Jak ściśła jest każdego człowieka Społeczność z Ojczyzną.</i>	- - - - -	60
<i>Miłość Ojczyzny jest obowiązkiem każdego człowieka, y na czym ta Miłość zawisła.</i>	- - - - -	60
<i>Zachowanie Praw druga względem Ojczyzny Powinność.</i>	- - - - -	64
<i>Sprawiedliwość, jest Powinność Ojczyźnie należąca.</i>	- - - - -	65
<i>Praca, jest także obowiązkiem każdego człowieka.</i>	- - - - -	66



## Z D A N I E VI.

### O Powinnościach Sędziow y Patronow.

Sędziowie swoje obowiązki poznawać powinni.	-	-	-	-	-	-	67
Umiejętność, pierwsza jest Sędziow Powinność.							67
Druga Sędziow Powinność jest uwaga y cierpliwość w wysłuchaniu Prawujących się.							68
Trzecia Powinność, nie byź opieszalemi w Sądeniu.	-	-	-	-	-	-	69
Czwarta Powinność, nie mieć względu na osoby prawujące się.	-	-	-	-	-	-	70
Naoflatak, Powinność Sędziow jest, żadnych nie brać Korrupcyi.	-	-	-	-	-	-	72
Powinności Patronow.	-	-	-	-	-	-	75

## Z D A N I E VII.

### O Powinnościach, rozmaitych Rzeczypospolitey Magistratow w powsechności.

Ktorzy Rzeczpospolitą rządzą, powinni o pożytek Obywatelow starać się, całą Rzeczpospolitą mieć w pieczy, nikogo w nienawiść nie wprawiać, Sprawiedliwości przestrzegać, inne Magistraty szanować y kochać, ambicyi chronić się, byź łaskawemi y do zgody skłonnemi.

- - - 76

Osoby na Urzędach zostające łatwy do siebie przystęp dawać powinny. Surowości czasem zażywać mają.

- - - 77

Kary byź powinny Sprawiedliwe y dla pożytku Rzeczypospolitey.

- - - 78

Za-

Zadnym przypadkiem nie trwożyć się, ani desperować; lecz przytomny mieć umysł, zażywać rady, &c: - - - - - 78

W szczęściu chronić się pychy, z ludzkością obchodzić się z innemi, Przyjacioł rady zażywać, a podchlebcow oddalać. - - - - - 78

Starać się, aby każdy swoje bezpiecznie trzymał. Rzeczypospolitey Potencyą y intraty sprawiedliwie pomnażać. Zawczasu zapobiegać, aby nie było potrzeby nakładania nieznośnych podatkow. Obmyślać potrzebne Kraiowi rzeczy. Starać się, aby szkodliwych długow Rzeczypospolita nie miała. Bydź wstrzemieszliwemi y skromnemi. Naostatek niedawać żadnego podeyrzenia łakomstwa. - - - - - 79

## Z D A N I E VIII.

### *O Powinnościach Panow, Sług, y Poddanych.*

Panowie o Dobro Poddanych starać się, y po ludzku nie potyrańsku z nimi obchodzić się powinni. - - - - - 81

Panowie na naturalną z innemi ludzmi równość pamiętać mają. - - - - - 83

Powinność jest także Panow, ażeby godnością swoją zbyt napełnieni nie byli. - - - - - 85

Mieć Rozum y Cnotę, jest Panow obowiązek. 80

*Powinności Panow względem Służących.* 89

Łagodnie z Służącemi obchodzić się. - 89

Należącą zapłatę Służącym punktualnie oddawać. - - - - - 91

Na obyczaje Służących mieć oko. - 91

Przy-

Przypilnować, aby Służący y Poddani winne Bogu y Religii obowiązki wypełniali. - 91

Mieć wzgląd na tych, którzy lub od Młodości, lub przez czas dłuższy służąc, do Starości przechodzą, y do dalszych usług staia się niezdolnemi. 92

*Powinności Służących:* Pilność y ochota w usługach, wierność w rzeczach powierzonych, posłuszeństwo na Pańskie rozkazy. Powinni także służący, swoich Panow szanować, z respektem z nimi mówić, zuchwale nie odpowiadać, Pańskiego honoru bronić, złe o nich nie mówić, defekta ich pokrywać, Cnoty rozgłaszać, zdrowia przestrzegać, a życie w przypadkach ratować. 92

*Powinności Poddanych:* Zwierzchność Panow od Boga pochodzącą uznawać; wiernie y szczerze służyć; co należy, zupełnie oddawać, buntow nie podnosić, y kochać swoich Panow. - - 93

## ZDANIE IX.

### *O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiej.*

Człowiek powinien poznawać y zachowywać te Reguly, ktore Społeczność ludzką utrzymują. 95

Pierwsza Powinność względem Społeczności ludzkiej: *Nikogo nie urażay, nikomu złe nie czyn: tudziez, czego sobie nie życzyś, tego drugiemu nie czyn.* - - - - 95

Druga Powinność: *czego sobie życzymy, toż samu drugim czynić.* - - - - 97

Dobroczynność, iest także obowiązek człowieka. - - - - 97

Reguly Dobroczynności: - - - - 97

Dwa osobliwsze Dobroczynności dowody.	99
Reguła do obchodzenia się z nieprzyjaciółmi.	100
Reguły, które w konwersacyach zachowane bydź powinny.	101

## ZDANIE X.

### *O Powinnościach człowieka względem Przyjaciół.*

Każdy człowiek, w każdym wieku y w każdym stanie potrzebuie Przyjaciół.	102
Reguły do obierania Przyjaciół.	104
Powinności Przyjaciół.	106
Co zachować powinni Przyjaciele, którzy nie są równego Stanu y Fortuny.	108
O zerwaniu Przyjaźni.	109

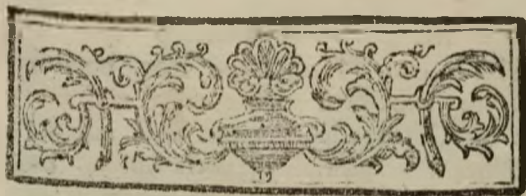
## KONKLUZYA.

<i>O ścisłym obowiązku zachowania tych Powinności.</i>	110
--	-----

## ZNACZNIEYSZE OMYŁKI.

Na karcie 36. w wierszu 17. gdy tego *popraw*, gdyż tego. N. k. 39. w. 26. w Woysku *fluząc, popraw*, w Woysku *fluzą*. Na k. 71. w. 25. na Trybunałach Deputatów, *popraw*, na Trybunał Deputatów. Na k. 84. w. 21. lecz gdy była, *popraw*, lecz gdyby była. Na k. 106. w. 18. bez wielkiej urazy, *popraw*, bez wszelkiej urazy.

PRZE-



## P R Z E M O W A.

*Jak iest potrzebne człowiekowi poznanie  
własnych Powinności.*

**F**ilozofia tym osobliwiej zaszczyca się,  
iż procz wielu innych nader cieka-  
wych y potrzebnych Narodowi lu-  
dzkiemu rzeczy, które do poznania  
podać, wyklada nad to *Powinności* każdego  
człowieka, y naucza go, jak w swoich spra-  
wach ma sobie postępować. Nic albowiem  
człowiekowi potrzebniejszego, nic mu pożyte-  
czniejszego być nie może, nad wiadomość  
własnych obowiązków. Potrzeba ta ztąd się  
oczywiście pokazuje, że człowiek żadną miarą  
w tym życiu obeyść się nie może, bez zacho-  
wania pewnych reguł y praw, od których  
szczęśliwość, spokoyność, y dobre iego za-  
wiśły obyczaje. (a) Wszak ma żyć w społec-  
czno-

(a) Qui didicit, Patriæ quid debeat, & quid Amicis,  
Quo sit amore Parens, quo Frater amandus & hospes  
Quod sit Conscripti, quod Judicis officium, & que

czności z innemi ludźmi, toć tedy powinien czynić to wszystko, przez coby taż społeczność jego, innym przyjemna bydz mogła, a iemu dobrą u wszystkich sprawiła opinią. Lecz to bydz nie może, gdy on własnych powinności nie zachowa. Stawmy sobie bowiem człowieka takiego, który zupełną o nich mając wiadomość, samym skutkiem ie wypełnia, który nayprzod Bogu oddać należyta cześć y chwale, który wszystkiey pracy y starania przykład dla uszczęśliwienia Ojczyzny, Rodzicom y Dobrodziejom oświadcza należyta wdzięczność, starszym respekt y posłuszeństwo, rownym ludźkość, niższym łaskawość, który w powziętey przyiaźni wiernym y statecznym iest, w konwersacyach przyjemnym, w dotrzymaniu słowa rzetelnym, w oddaniu co komu należy, punktualnym, na Urzędach pilnym sprawiedliwym y nikogo niekrzywdzącym, który naostatek brzydzi się y chroni tego, co przeciw Cnocie y Poczciwości bydz może takowego człowieka społeczność, nie iestże miła? życie nie iestże spokojne? y czyliż mu nie przypisuje się Poczciwości y Cnoty charakter? A przeciwnym sposobem, kto przestępuje Powinności swoje, czyliż naganie y hańbie nie podpada? y w społeczności ludzkiej nie staie się

nieczno-

Partes in bellum missi Ducis: ille profecto  
 Reddere Personæ scilicet convenientia cuique. *Horat:*  
*in Art. Poëtic.*



nieżnośnym? bo ktoż niewdzięczność, zdra-  
dę, niesprawiedliwość, nieludzkość, słowem,  
zgwałcenie własnych obowiązków, za rzecz  
chwalebna y spokojność w życiu przynoszą-  
cą osądzi?

Samo jeszcze natury Prawo obowiązuje nas  
do poznania naszych Powinności. Jako albo-  
wien z samey natury mamy, iż chcemy być  
szczęśliwemi, czego oczywistym świadkiem, jest  
wewnętrzne w każdym człowieku znajduią-  
ce się szczęśliwości pragnienie, tak toż samo  
natury Prawo wyciąga po nas, abyśmy się sta-  
rali o środki y sposoby do nabycia teyże w  
życiu szczęśliwości. Lecz iakież do tego sku-  
teczniejszy być może sposób, jeżeli nie wy-  
konanie Powinności własnych? Wszak Cno-  
ta y Poczciwość naywięcey do uszczęśliwie-  
nia człowieka pomaga; wykonywanie swoich  
obowiązków, nic innego nie jest, tylko ustawic-  
zna Cnot rozmaitych praktyka. Y ztąd jest,  
iż wielu mądrych ludzi, upatrując tak wielką  
tey umiejętności potrzebę, naywyższą w nau-  
kach doskonałość na tym zakładali, aby poznać  
człowiek co podług stanu. y różnych okoli-  
czności, w życiu swoim praktykować powinien.  
Tak Sokrates Filozof nie dla inney przyczy-  
ny nayıerwszy porzucił głębokie rzeczy cie-  
kawych, lecz mniey do uszczęśliwienia ludzi  
służących, szperanie, a Filozofią swoją na po-  
znaniu Cnot, występku, y formowaniu oby-



czaiow założył, y o tym szczegulnie nauczał, tylko aby nauka iego pożyteczna była ludzkiemu Narodowi. Co y inni po nim czyniąc Filozofowie, nową Filozofii część, *Etykę* nazwaną, ułożyli. A lubo cała *Filozofia* (iako mowi *Cycero*,) do tego dąży, aby dała sposób, do przepędzenia dobrze y szczęśliwie życia, y dla tego tylko ludzie do niey się udują: (b) atoli iedna część iey, *Etyka*, o obyczajach y powinnościach ludzi traktująca, ośobliwiey do tego zmierza. Inne albowiem nauki, albo ciekawości tylko ludzkiey zadosyć czynią, albo krotkie iakieś przynoszą ukontentowanie, albo na samym rozumie szperaniu kończą się: tey własna iest Cnota y Powinności Człowieka nauczać, y do pełnienia ich sposoby podawać. Tak *Muzyka*, (mowi *Seneka*,) pokazuje ktore są płaczliwe tony: "niech pokaże raczey iak w przeciwnościach życia bydz statecznym y niepłaczliwym. "Rozmierzać pola naucza *Geometria*: niech raczey nauczey, iak miarę chciwościom ludzkim położyć, y mierność w używaniu rzeczy zachować. Liczyć uczy *Aritmetyka* y palce "sposobi do ślalomstwa: niech raczey nauczey, iak nad to dziedziczy ten, ktory byłby nieszczęśliwym, gdyby, co ma, sam rachować musiał. "Wiesz, ktora iest prosta *Linia*, coż z tego? "gdy niewiesz, co to iest w życiu prostota,

"szcze-

„Szczerość, y pocziwość. (c)

Nie może tedy potrzebniejsza nam być do Rozmowy materya, iak o Powinnościach Człowieka. Zwłaszcza gdy one y same przez się chwalebne są, y poznanie ich obfity w życiu przynosi pożytek. Różne zaś są Człowieka obowiązki podług różnych okoliczności y stanu: inne są względem Boga, inne względem samego siebie, inne względem innych ludzi: insze co do Ciała, inne co do Duszy: inne dla Ojczyzny: inne dla Przyjaciół: inne są obowiązki Panów, inne sług y poddanych: inne są Rodziców, inne Dzieci; y tym podobne. Ktoreby tedy *piernusze* y *osobliwsze* były, y iakie są w szczególności? w następujących wyraża się zdaniach.

## Z D A N I E I.

*O Powinnościach Człowieka względem BOGA y Religii.*

**N**ie jest rzecz trudna naznaczyć, ktore są osobliwsze Człowieka obowiązki; samym

B 2

przy-

(c) Musica monstrat mihi, qui sint modi flebiles, monstret potius quomodo inter adversa non emittam vocem flebilem; Metiri me Geometres docet, potius doceat, quomodo metiar quantum homini sit satis. Numerare docet me Arithmetica, & avaritiæ commodare digitos, potius doceat. . quam supervacua possideat, qui infelicissimus futurus est, si quantum habeat, per se computare cogatur.... Scis, quid sit recta linea; quid tibi prodest, si quid in vita rectum est, ignoras. *Senecæ: ep. 88.*

przyrodzonym światłem rozumu widzimy, iż te najpierwsze są, które Bogu winniśmy, potem które Oyczyźnie, które Rodzicom, y inne porządkiem swym następujące. Ze zaś Chrześcianie jesteśmy, nie wątpię zatym, że z mlekiem Chrześcijańskimi maxymami napoieni jesteśmy. Nauki więc Pisma których się z Katedr nasłuchamy Kościelnych, y naczytamy z książek, są iśnieysze nad słońce, o nayprzednieyszych y naypierwszych naszych powinnościach, ku Bogu w trzech Ołobach iednemu, Stworzycielowi, Rządcy, Krolowi, Panu, Zbawicielowi, y Dobrodziejowi naszemu. Aleć y zuchwałość Mędrców tego rozpustnego y obmirzłego wieku, która ani z natur lnym rozumem, ani z naszą nie zgadza się Religią, a która chce tylko z Pogańskimi Filozofami obcować, coż rzecze, proszę, na zdanie Cycerona<sup>1</sup> który porządek między powinnościami ludzkimi opisując, a w nim się z wielu sławnemi w starożytności Filozofami zupełnie zgadzając, mowi: *Nie jest rzecz trudna w pełnieniu obowiązków wiążących, które z nich nad które przekładać powinniśmy: są albowiem pewne stopnie między powinnościami, z których naycelnieysze łatwo poznać można; y że pierwsze Bogom niesmiertelnym, drugie Oyczyźnie, trzecie Rodzicom, y tak daley niby po stopniach inne innym nale-*

ż. (d) Znać tedy że nie tylko Religia, ale też, czy chcą, czy nie chcą pretendowani ci czasów naszych mędracy, y sama nawet, bez światła Wiary swoim tylko zostawiona siłom, mądrość ludzka, y Filozofia zdrowa, co od nas należy Bogu, rozsądnie kładzie za najcelniejszą y za najpierwszą Powinność.

Leczmy do wpoionego od natury instynktu z czystey Religii y Rewelacyi pochodzące zawsze przydawamy nauki. Chrześcijańskim więc stylem y ięzykiem mowmy, że nie na inszy koniec dał Bog Człowiekowi rozum, na obraz go y podobieństwo swoje stworzył; tylko aby Boga poznać, Boga kochać, wiernie mu służyć, y wieczną szczęśliwość otrzymał. Przeto najościwsi Człowieka Powinność, jest względem Boga, y Religii.

Religia albowiem zupełną nam o Bogu wiadomość daje; Religia nas uczy, iak Boga czcić y iak mu służyć mamy; Religia do Boga nas wywyższa, y do wieczney szczęśliwości prowadzi; Religia naostatek nie tylko prawdziwey w nas będącey mądrości jest dowodem, ale też od niey odłączyć się nie może. Ten albowiem

Bz

śam

(d) Non est difficile in exequendo officio, quid cuique sit præponendum videre; sunt enim gradus officiorum, ex quibus, quod cuique præstet, intelligi possit: ut prima Diis immortalibus, secunda Patrie, tertia Parentibus, deinceps gradatim reliqua reliquis debeantur. *Cicero de offic: lib: I: cap, ult:*

Sam y jeden iest Bog, ktorego prawdziwą mądrością, poznawać, a prawdziwą Religiją czcić należy. (e)

Nayprzod zaś Człowiek Wierzyć powinien iż iest Bog, który iest oraz początkiem y końcem tak Człowieka, iako y wżysłkich rzeczy: powinien wierzyć y poznawać Boskie iego Przymioty, że Bog iest nieskończony, niepoięty, od siebie y przez siebie będący, nie odmienny, wżysłko widzi, wżysłko umie, wżysłko wprzod przenika, Wżzechmocny, Przedwieczny, końca y początku nie ma, nieskonczona Dobroć, nieskonczona Miłość, istotna Prawda, Mądrość, Sprawiedliwość, ołstatnia Człowieka szczęśliwość, ołstatni wżysłkich rzeczy koniec, Stworzyciel, Rządca, Pan, Krol, Monarcha całego świata, od nikogo nie dependujący, Wolny, Odkupiciel Narodu ludzkiego, niepojęcie fałkawy, miłosierny; y wżysłkie nieskonczone doskonałości nieskonczonym sposobem w sobie zamyka, a ten Bog jeden iest we Trzech Osobach. Nie tylko zaś poznawać powinien Człowiek te przymioty y doskonałości Boskie, ale też z nich życie swoje ma miarkować. Tak naprzykład; że Bog wżysłko widzi y przenika, starać się powinien,

(e) Non potest Religio à sapientia separari, nec sapientia à Religione secerni, quia idem Deus est qui & intelligi debet, quod est sapientia, & honorari quod est religionis. *Lactantius libro 4. cap. 4.*

nien, żyć iako nayucziwiey, gdyż zawsze zostaie w oczach Boskich, przed ktorego obliczem sami drżą Aniołowie. A iezeli Cycero do pogańskich bogow z czystym sercem przystępować rozkazywał, *ad Divos adeunto castè*: (f) iezeli Sokrates do swego Pogańskiego wchodząc zboru, o wewnętrzną piękność prosił bogow: *O numina! date quasò ut intus pulcher efficiar*; iakąż dopiero skromność y serca czystość, nam mieć potrzeba, do prawdziwego naszego Boga przystępując? Z Mądrości y opatrności Boskiej rosnąć ma w nas, wewnętrzny spoczynek y ufność w naywyższym Rządcy, z zupełnym się do woli iego stosowaniem. Wielką to jest w nieszczęściach y przypadkach pociechę, ktorey mieć nie mogą bezbożni ci y szaleńi mędrkowie, ktorzy albo Opatrzności Boskiej o wszystkich rzeczach nie przypuszczają, albo, że Bog jest, wierzyć nie chcą, co y Cycero ostatnim nazywa szaleństwem. (g) Z Sprawiedliwości Boga bydz ma w nas boiaźń grzeszenia, y skuteczna do dobrego wola, gdyż on Cnoty nadgradza, á występki karze. Z nie skończoney iego Mądrości y niepojętey istoty wynika dla nas osłobliwszy respekt, z którym

B 4

o

(f) Lib: 2. de Leg. cap. 8.

(g) Esse Deos ita perspicuum est, ut, id, qui neget, vix cum sana mentis existimem. De nat: D, lib: 2. cap: 16.



o nim, y o dziełach iego mówić przynależy. Tak tedy Boga y Boskie Attrybuta każdy y światłem rozumu, y światłem Rewelacyi, poznawać, y z nich razem reguły do cnotliwego życia brać powinien. Do tego zaś służą różne nauki tak Teologiczne, ktore nas o Bogu uczaią, iako Filozoficzne, ktore stworzonych od niego rzeczy poznanie dając, do poznania Stworcy nas prowadzą. (h) Żaden Człowiek od obowiązku tego wolnym nie jest, ani go prostota iego ekuzować nie może. Przeto jeżeli sam nie jest sposobny, aby przez nauki wiadomości o Bogu nabywał, to przynajmniey niech mędrzłych słucha, aby w tak grubey ciemności nie zostawał.

Druga Powinność względem Boga jest, oddawać należyta Majestatowi iego Cześć y chwałę. Cześć zaś Bogu należyta zawikła na sprawach, tak wewnętrznych iako powierzchownych; wewnętrzne są: miłość, boiaźn, wiara, nadzieia, wdzięczność, posłuszeństwo przykazaniom Boskim, wzywanie Boga, y modlitwa.

Kochać Boga nadewszystko powinniśmy, miłością nayczystszą, z całego serca, z całej duszy, iako sam Bog przykazuje. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & in tota anima tua & in tota mente tua: hoc est maximum* &

(h) Cæli enarrant gloriam Dei. *Psal: 18.*

Invisibilia Dei per ea quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur. *Rom: 1.*



*Et primum mandatum.* (i) Jakoż, Bog nieskończenie jest dobry, owżem dobroć sama, ktorey osiągnięciem stajemy się szczęśliwemi. (k) Przytym, Bog nas kocha, y tyle nam łask swoich udziela: więc powinniśmy mu miłość wdzięczności: á iako nieustanne ją iego dla nas dobrodziejstwa, tak miłość naszą ku niemu, nigdy ustawać nie ma. Nad to, chce Bog od nas byź kochanym, y właś w nas nieskończoney swey dobroci pragnienie, ktore nas wewnątrznie do niego ciągnie. Naostatek, Bog tym, którzy go niekochają, ciężkimi karami grozi. (l) Lecz własne nawet człowieka dobro y szczęśliwość wyciąga po nim, aby Boga kochał. Miłość albowiem Boska sprawia w nim wewnętrzną spokojność, ktorey w żadnym innym stworzeniu znaleźć zupełnie nie potrafi. (m) Miłość Boska do pełnienia wszelkich powinności nayskuteczniejszą staje mu się pobudką. Taż sama ieszcze miłość z Bogiem go iednoczy. A czyliż może byź większa dla

B 5

czło-

(i) *Matth. 22.* (k) *Deus per se est, & per se bonus est; in eo autem, qui per se est, & per se bonus est, finis nostræ beatitudinis constituitur; ergo in solo Deo.* *S. Bernard. Tract. de stat. virt.*

(l) *Quid tibi sum ipse, ut amari te jubeas à me: & nisi faciam irascaris mihi. & mineris ingentes miseriae.* *S. August. lib: 1. Conf: cap: 5.*

(m) *Fecisti nos ad te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in te.* *S. August: lib: 1. Conf: cap:*

człowieka szczęśliwość? Nie ma zaś tey szczęśliwości człowiek, który miłości Boga nie ma. Wewnętrznych albowiem niepokojności doznawać musi, będąc oddalonym od Boga, najwyższego swego Dobra. Przycym, na zgwałcenie Praw Boskich łatwo odważy się; bo mało co będzie sobie poważał rozkazy Boskie, gdy samego Boga nie kochać, mało go poważa. A do tego posłuszeństwo przykazaniom Boskim, najwyższym miłości Boga jest dowodem. Odważy się także na niesprawiedliwości przeciw bliźnim, iako nie mający szczerę ich miłości; bo iakże będzie kochał bliźniego, kto nie kocha Boga? albo co dla miłości bliźniego uczyni, który dla miłości Boga nie czynić nie chce? Owszem miłość bliźniego jest dowodem miłości Boga. Na ostatek nie kochać Boga, nie jest y nie będzie z nim złączony. Nie jestże tedy człowiek nieszczęśliwy, gdy y wewnątrz niepokojność czuje? y w przestępstwie Praw Boskich żyje? y winne bliźnim obowiązki gwałci? y od samego Boga, najwyższego swego Dobra, y ostatecznego końca oddala się?

Co do *Boiaźni Bożej*; ta dwoiaka jest, *Synowska* złączona z miłością; y *służebnicza*, gdy się sprawiedliwości y należącey za grzechy lękamy kary. A lubo boiaźń synowska jest doskonalsza y świętsza; albowiem Boga kochać mamy iako dobroć, iako Oycę y ostatek nasz koniec; y kto go tak kocha; ten nie dla boiaźni

iażni kary strzeże się grzechow, lecz dla tego, że go w niczym iako kochanego Oycy urazić nie chcąc, szczerze pragnie aby mu się we wszystkich sprawach zawżę przypodobał: atoli y boiaźń Służebnicza iest sprawiedliwa. Bog albowiem będąc nieodmiennym, nie przepuści tey kary, którą grzesznikowi grozi, chyba że się poprawi, pokutować, y do niekończzonego iego miłosierdzia uciekać się będzie.

*Wiara żywa y gorąca* bydź powinna; wierząc w to wszystko, cokolwiek Bog do wierzenia podać: Kościół Święty Katolicki mieć za prawdziwy, a Papieżowi oddawać należyte posłuszeństwo, y za Głowę go tegoż Kościoła y Namieśnika na ziemi Chrystusowego uznawać. (n) Stan Duchowny, y Xięży iako Nauczycielow y Stróżow teyż Wiary, iako osoby od Boga wybrane, na Służbę iego poświęcone, y dane dla pożytku ludzi, szanować, nauki ich Słuchać, dzieściny oddawać, żadney im przykrości nie czynić, y poświęconych Bogu nie gwałcić, y nie wydzierać rzeczy. (o) Obrządki także, posty,

y

(n) Bene de divinis rebus senties, si nihil ab orthodoxa S. Romanæ Ecclesiæ doctrina, deflexeris: si cum Sancta Apostolica sede Christianique in terris Vicario semper fueris devotissimè conjunctus. *Dux Maximil.* monit: Patern; cap: 1.

(o) Personam Deo sacratam fore & venerare: à sacris Ecclesiæ opibus atque juribus, non secus atque ab

y inne postanowione od kościoła prawa, zupełnie zachowywać, y do Sakramentow uczęszczać; osobliwie do Spowiedzi y Komunii, obawiać się na każdy miesiąc dni pewne, pobożnie przystępować. Bog jest istotna Prawda, w niczym omylić się nie może; więc czego tylko naucza, jest prawda nieodmienna, y najmnieysze o rzeczach Wiary powątpiwanie, jest niepojętą Przedwieczney Prawdy obrazą. Religia także nasza Katolicka, ma oczywiste znaki, że od Boga pochodzi, w naukach swoich jest czysta, w tajemnicach wyśoka, tylu cudami wparta, krwią Męczennikow potwierdzona, przez tyle lat y od tylu świętych y mądrych ludzi utrzymowana. W tey tedy Wierze żyć y umierać, za nią życie położyć y krew wylać gotowi być powinniśmy.

Każdy także nieomylnie *spodziewać się* ma należytey w przyszłym życiu za swoje obyczaje nagrody; za cnotę Nieba y chwały Boskiej, a za grzechy y nieprawości wieczney kary: lub za mnieysze, doczesney w tym, lub Czyśćcowey, w innym życiu. Jednakowa ma być *nadzieja*, chociażbyś niebożnych ludzi widział na tym świecie szczęśliwych. Bog albowiem nieodmiennym będąc y sprawiedliwym, chociaż odwłoczy karę, ciężcy jednak, gdy

aut Tolosano manus abstineto, certus fatale esse, & impune nunquam ab injustis manibus attraheri. D. *Maximil. ibid.*

gdy nie rychley, dotykac będzie: Co y Poganie nawet o twoich Bożkach rozumieli. (p)

Wdzięczność Bogu za iego łaski oświadczać przynależy, y iako codzienne y niezliczone od niego odbieramy Dobrodziestwa, iako to stworzenia, odkupienia, do Wiary Świętey powołania, oświecenia, konserwowania, y inne; tak nieustannie, codzienne ranne przynajmniej y wieczorne, za nie czynić mamy dziękki. Do tey wdzięczności należą ofiary y wszelkie dobre uczynki, ktore na honor Boski czynić obowiązani jesteśmy. Naybardziej zaś Bogu podobaiąca się ofiara, y ktorey on od każdego wyciąga, iest niewinność duszy. (q)

Służyć Bogu, y iemu bydz posłusznym, niemniejszy iest każdego obowiązek. On iest Panem y Stworcą naszym, my słudzy y poddani iego: przeto Prawa Boskie poznawać y zachowywać powinniśmy. Bo gardzić prawodawcą zdać się, kto w poznaniu y pełnieniu praw iego iest niedbałym: y ten tylko Bo-

(p) Confesse Deos immortales, quò gravius homines ex commutatione rerum doleant, quos pro scelere eorum ulcisci velint, his secundiores interdum res & diuturniorem impunitatem concedere. *Jul: Caf: de bel: Gall: lib: 1. cap: 14.*

(q) Nihil sancta & singularis Majestas illa ab homine exigit quàm solam innocentiam..... Hic est verus cultus, in quo mens colentis seipsam Deo immaculatam victimam ùstic. *Lactant. lib: 6. cap. 1. & 2.*

Bogu wiernie służy, kto go nie tylko poznać, lecz też według przykazań jego żyć. A bardziey iemu posłusznemi być powinniśmy, niżeli iakiemużkolwiek Ziemskiemu Monarcho; coby przeciw Bogu y Religii było, tego nigdy nie czynić, chociażby najsurowsze Panow doczesnych zachodziły groźby y rozkazy. Życie raczey utracić gotowym być potrzeba, niż przeciw Bogu, Przykazaniom jego, y Religii w czym wykroczyć.

Wzywać Boga, jest także Powinność nasza: dowodem to będzie naszego ku niemu poddaństwa; y tym się sposobimy do przyięcia godnie łask tych, o które z pokorą prosić mamy, gdyż ci ie tylko otrzymują: *Deus superbis resistit, humilibus autem dat gratiam.* (1) O to zaś Boga prosić powinniśmy, co do zbawienia Dusz naszych służy, a w innych doczesnych rzeczach do Woli jego stosować się: Bog doskonałey poznać co nam potrzebniejszego y pożyteczniejszego być może, na niego tedy zupełnie spuścić się należy. Zaprawdę, wydziwić się nie mogę, iako y Pogański Poeta z Chrześcijańskimi w tym pięknie zgadza się myślami:

*Permites ipsis expendere Numinibus, quid  
Conveniat nobis, rebusque sit utile nostris;  
Nam pro iuncuntis, anti'stina queque dabunt Diſ,  
Charior eſt illis homo, quam ſibi.* (2)

Mo-



*Modlitwa* ze wszelką ciałą skromnością, uwagą myśli, y gorącością ducha, być powinna. Bo jeżeli z Ziemiakami Pany mówiąc, wystrzegamy się iakiey popełnić lekkomyślności, któraby oni za wzgardę wziąć sobie mogli; z iakimże respektem Boga y nieograniczonego jego Majestatu być nie należy? Młodym osobliwie zalecać potrzeba, aby na innych chociaż y cenniejszych ludzi, bardziey Krola na Tronie, niż Boga na Ołtarzu respektujących, przez całą, która Bogu czyni się, ofiarę, interesami się y rozmowami bawiających, gorzące nie zapatrywali się przykłady; ale w Boskich Świątnicach, y z lepszych Chrześcian, a naostatek y z samych Turkow budowali się y Pogan, w których bożnicach pamiętna owa pod czas ofiar zawsze brzmiała przestroga, *age quod agis*.

Powierzchowne zaś sprawy do czci y chwały Boskiey należące, które każdy praktykować powinien, są: *Nayprzod* o Bogu y rzeczach Boskich z uszanowaniem mówić, dobrze y świątobliwie myśleć; co y Pogański Filozof za *Powinność człowieka* uznać: *Religionis erga Deos immortales, praeceptum illud esse scire, rectas de iis habere opiniones*: (t) *Powtore* wszelkiemi znakami, słowy y uczynkiem, wewnętrzne owe Bogu oświadczać *Powinności*, a wszystkie swoje uczynki, ranną przynajmniej codziennie czynio-

(t) *Epictet: enchyridion. C. 38.*



nioną intencją na chwałę jego ofiarować, iako naucza Paweł S: *Omnia in gloriam DEI facite.* (u) Potrzecie honor Boski y Wiareę wszystkimi siłami pomnażać, utrzymować, y nauczać tak słowem, iako też pobożnością, dobrym przykładem, y Chreścianańską szczodrobliwością, przez fundusze, kto może, Kościołow nowych, lub przez wspomóżenie y reparacye dawnych, ktore upadają. Zydzi o swoich Synagogach, Turcy o Meczetach staranie mają; u Pogan iak wspaniałość, iak bogate y dobrze opatrzone były zbory, naczytamy się z ksiązek. Katolicy nad błędne te Narody gorli y niezbożnicysi będą? A do tego, od Boga wszystko mają: więc nic dla Boga zaślować nie powinni, zwłaszcza pewni będąc, że z darow Boskich Bogu ofiarę czyniąc, na większe sobie u niego nie tylko doczesne, ale też wieczne łaski, zasługują.

Te tedy są ośobliwsze względem Boga y Religii obowiązki, ktore każdy człowiek praktykować, y za nayspierwsze uznawać powinien. *Reddite, qua sunt Dei, Deo.* (w)

## Z D A N I E II.

O Powinnościach Człowieka co do Duszy.

**P**Oznawszy co Bogu oddawać należy, największe nasze o Duszy staranie bywać powinno.

(u) 1. Cor. 10. (w) *Matth: 22.*

winno. Godność iey, szacunek, y nieśmiertelność, którą tak światłem Wiary, iako światłem rozumu uznawamy, tego koniecznie po każdym człowieku wyciąga. Jeżeli albowiem sami nawet Poganie o tym naywiększą myśl y staranie mieli, co się z nimi po śmierci stanie, iako twierdzi Cyccero, y to za nayoczywistszy nieśmiertelności Duszy bierze dowod; (x) coć nam Chrześcianom tym bardziey o tym myśleć przynależy. Zwłaszcza, gdy pewnie wiemy, na jaki koniec stworzeni jesteśmy, y że nas nie omylnie szczęśliwa lub nieszczęśliwa czeka wieczność, na jaką sobie w tym życiu założyemy.

Pierwsza tedy człowieka, co do Duszy powinność, jest, nieustannie myśleć, y usilnie starać się, ażeby pocziwie y podług przykazań Boskich na tym świecie żyjąc, do szczęśliwey potom dostać się wieczności. Wszak jedną tylko, a tę do nayprzednieyszego końca, bo do samego stworzoną Boga, mamy duszę; y zguba iey nigdy nadgrodzona bydź nie może. Ostatnia tedy jest człowieka ślepotą, tak żyć, aby bynajmniey nie pomnieć, co po śmierci nie uchybie nastąpi, y z nim się stanie. O gdyby każdy takowey około Duszy zażywał pracy, takowey pilności przykładał y starania, z taką mocą y

C

ochorą

(x) Maximum argumentum est naturam ipsam de immortalitate animorum tacitam iudicare, quod omnium curæ sunt, & maximè quidem quæ post mortem futura sint; *Tuscul. lib: 1.*

ochotę ten interes iey iedyny, prawdziwie własny y nayspotrzebniejszy utrzymował, iako w innych doczesnych zwykł czynić zabawach, zapewneby tey, do ktorey dążyć koniecznie powinien, dośąpił w niebie szczęśliwości.

*Druga Powinność* iest, wydoskonalać Rozum y Wolę, iako nayzacznieysze Duszy potencye. Rozum doskonałości nabiera przez umiętność y poznanie prawdziwie potrzebnych rzeczy; a Wola doskonalszą się staie, im mocniej do dobrego, y do Cnoty nakłania się. Szukać tedy umiętności y Cnotliwemi bydz powinniśmy. Sama Natura tego po nas wyciąga, gdy nas pobudza, ażebyśmy o szczęśliwość własną starali się. A do tego, zkądże, proszę, nieszczęśliwości w życiu ludzkim pochodzą, ieżeli nie z grubey tychże ludzi prostoty, albo z nieposkromionych ich passyi y rozumowi nieposusznych? Nie trzeba tedy rozumieć, że ćwiczenie się w naukach, iest to tylko zwyczaj iakiś dla piękniejszey zabawki wprowadzony, albo dla zadofyc uczynienia ludzkiey ciekawości, lub też samey tylko własny młodzieży: Prawo to iest Natury wszystkich rownie obowiązujące do szukania umiętności, y wydoskonalenia przez nią Rozumu własnego. Poty iako mowi Seneka uczyć się potrzeba, poki nie umiesz, poki żyiesz. (y)

Do

(y) Tamdiu discendum est, quamdiu nescias, quamdiu vivas. *Epist: 76.*

Do młodych iednak to osobiłwicy ściaga się, iako w nayłposobniejszy do nauk wieku zostających: nie potrafią albowiem szczęśliwe y spokojne uczynić dalsze lata swoje, ieżeli teraz poznania potrzebnych rzeczy na przyszły czas nie nabiorą. A że Oyczyźnie potym służyć będą; toć w młodym wieku przez polor Rozumu, do tych usług sposobić się mają: Wszak szczęśliwość Oyczyzny zawisła od ludzi doskonałych, mądrych, dobrze radzących, y pilnie swoje sprawujących funkcyę; niepotrafią zaś potym pilnie służyć Oyczyźnie, ieżeli się teraz do pilności w naukach nieprzyzwyczaią; gnuśność wkorzeniona w młodości, zapewne gnuśnemi by ich w naywiększych potym Rzeczypospolitey interessach uczyniła: niepotrafią w dalszym czasie szukać szczerze dobra Pospolitego, y starać się o uszczęśliwienie Oyczyzny, ieżeli teraz chęci mieć nie będą do nabycia doskonałości rozumu, która własnym iest człowieka dobrem y początkiem dalszey iego szczęśliwości.

Natura, także po nas wyciąga, ażebyśmy dobremi y cnotliwemi byli. Wszakże każdy naturalnie pragnie, ażeby go za poczciwego miało, y tai się ztym wszystkim, cobykolwiek mu tej opinii uiąć mogło. Toć toż samo Natury Prawo po nas wyciąga, ażebyśmy Wolę y Serce, do cnoty y do dobroci nakłaniali, a wszelkie w nas powstające tłumili y wykorzeniali passye.

Bo coż człowieka prawdziwie dobrym, cnotliwym y pocziwym być pokazuje, jeżeli nie wola rozumowi posłuszna, serce do cnoty skłonne y żadnym namiętnościom nie podległa? Jeżeli chcesz prawdziwie poznać, iaki który jest człowiek, niech złoży na stronę intratne dziedzictwa, godności, y inne fortuny pozory, z ciała się niech nawet wyzuje, w umysł tylko jego wpatrz się, zważ rozum, wolę, y serce jego, a z nich wniesiesz czyli zły, czyli dobry y pocziwy kto jest, czyli własnym dobrem, czyli cudzym, zaśczycza się. " Gdyż do człowieka " pocziwości, (iako mowi Seneka) nie nie na- " leży, iak wielkie dziedziczy Włości, iak pełne " złota ma szkatuły, iak liczney zażywa parady " y asystencyi, iak wielu mu się kłania, na iak " bogatym spoczywa łożu, z iak kosztownych " piie puharow; lecz iak dobry jest: Dobrym zaś " będzie, jeżeli rozum ma doskonały, y do na- " tury woli nakłoniiony: to nazywa się cnotą, " to pocziwością, to jedynym człowieka do- " brem: bo iako człowiek przez Duszę y Rozum " jest człowiekiem, tak go sama Dusza wydolko- " nalona uszczęśliwia. (z) Pewna

(z) In homine nihil ad rem pertinet, quantum ardeat, quantum ferveret, à quam multis saluteretur, quam pretioso incumbat lecto, quam pellucido poculo bibat, sed quam bonus sit; bonus autem est, si recta ratio est, & ad naturæ voluntatem accommodata, hæc vocatur virtus, hoc est honestum & unicum hominis bonum. Nam cum sola ratio perficiat hominem, sola ratio perfecta beatum facit. *Senec: ep: 76.*

Pewna także rzecz jest, że nasza z innemi ludźmi trwać nie może społeczność, jeżeli same paśły w nas gorę biorą. Rozwiozły w swoich namiętnościach na wszystko złe łatwo odważy się, y przestąpi sprawiedliwość, która najsilniejszym jest społeczeństwa ludzkiego węzłem: rząd zaś wzajemne niezgody, wewnętrzne zamieszanie, niesprawiedliwe bogacenia się sposoby, wolne rasy świętych praw gwałcenie, oczywista naosłatek Państw y Królestw następna ruina. Państwo albowiem, albo Zgromadzenie jakie samych nierozumnych ludzi, y paślają się tylko rządzących pełne, coż jest? jeżeli nie pustynia, gdzie jeden drugiego strzedz się y chronić musi? Potrzeba więc nabywać rozumu, a namiętnościom kłaść hamulec, tak dla własnego nas samych dobra, iako też, aby społeczność nasza z ludźmi pożyteczna y chwalebna była. Zwłaszcza że człowiek każdy z natury do społeczeństwa z ludźmi dąży, y bez pomocy innych ludzi w tym życiu obyć się nie potrafi.

### Z D A N I E III.

*O Powinnościach Człowieka względem własnego Życia, y Ciała.*

**C**iało w Człowieku od Duszy jest nie rozdzielone; y na tym złączeniu życie jego zawisło: więc względem Życia y Ciała pospolite są każdemu człowiekowi obowiązki.

Nay-



Nayprzód tedy Życia sobie nie odbierać, to jest nie zabijać się, ani żelazem, ani trucizną, ani głodem, ani na oczywiste podawać się niebezpieczeństwo, powinność jest człowieka względem własnego iego życia. Mamy na to wyraźne Przykazanie Boskie *Non occides*: nie zabijaj. To jest, nie zabijaj człowieka; a za tym, nie zabijaj siebie: bo gdy siebie zabijasz, człowieka zabijasz. Nad to, nie od nas samych, lecz od Boga życie mamy: więc sam Bóg naszego życia jest Panem: Kto tedy dobrowolnie śmierć sobie zadać, ten w Prawo samego Boga wdziera się, y jednowładne nad życiem swoim panowanie sobie przypisuje. Pogańscy także Filozofowie przyrodzonym Rozumu światłem uznali, że siebieoboystwo jest niegodziwe. Plato mówi, że w tym życiu, właśnie iak na straży iakiey postawieni jesteśmy, z ktorey dobrowolnie schodzić lub uciekać, człowiekowi nie przystoi. (a) Cycero twierdzi, że Duszę w Ciele utrzymować potrzeba, ani bez rozkazu tego od ktorego ona jest wam dana, z ludzkiego życia wychodzić nie należy. (b) Niechay więc kto okrutniejszy nad śmierć (iak mu się zdać) ponosi nieszczęścia;

(a) *In custodia quadam positi sumus, neque decet quenquam ex ea se ipsum solvere, neque aufugere. Plato in Phæd.*

(b) *Retinendus est animus in custodia corporis, nec in jussu ejus, à quo est ille vobis datus, ex hominum vita migrandum est. Cicero in somn: Scipion.*

ścia; i jeszcze jednak życia sobie dobrowolnie odbierać nie powinien. Zwłaszcza żeby się tym samym sprzeciwiał Rządowi y Opatrzności Boga, iakoby on nie dobrze czynił, gdy tak ciężkie przypadki na niego dopuścza. Naostatek, albowż to jest iakie męstwo y odwaga, śmierć sobie zadać? Owszem niecierpliwość y podłość umysłu w tym wydaie się. Łatwo albowiem żyć w szczęściu: lecz pośród nieszczęścia życie prowadzić, to raczey prawdziwym męstwem nazywa się. A za tym, niewielka bardzo pokazuje się odwaga, y w sławnym owym Katonie, który raczey przez niecierpliwość zwycięstw Juliusza Cezarza, szkaradną śmierć sobie dobrowolnie zadał.

Przeciwko wszelkim napaściom własnego życia bronić, na cudze zaś życie nie następować, jest Powinność każdego człowieka. Prawo to bronienia nas, z natury mamy: lecz w ten czas tylko, gdy kto na nas uderza, a nie w ten czas gdy krzywda iaka nam jest uczyniona. To jest, wolno się każdemu bronić, aby mu życia nie wzięto, lub krzywdy nie czyniono: lecz za urazy wprzód odebrane, gwałtownie potym na życie innych, iako nieprzyjaciół, następować, nikt nie ma władzy. To albowiem, y do obrony własnego życia nie należy, y oczywistą a zawsze niegodziwą jest zemstą. Przeto innych sprawiedliwych sposobow do odzyskania swego zażywać powinien.

O Poiedynkach wpada tu do rozwiązania kwestya, ieżeliby one godziwe były? lub do obrony życia należały? Poiedynek nie innego nie jest, tylko dwóch prywatnych osób, żelazem, szabelą, lub jakimkolwiek sposobem potykanie się, dla zaszłej wprzod między nimi kłótni, dla ktorey jeden drugiego wyzywa. Tak tedy wzięte poiedynki, nie tylko do obrony życia nie należą, ale też wcale są niegodzwe.

Nayprzod albowiem, czas y miejsce sobie nazyaczać, y tam poiedynkować, nie jest to własnego życia bronić, lecz ie raczej na oczywiste niebezpieczeństwo podawać. Bo z dwóch poiedynkujących, któż, proszę, pewnym bydz może, że żywy lub cały powroci? Niechay kto naywiększą śmiałość y odwagę, naymocniejszy siły ciała, y iakożkolwiek ma tzybkość, y obrot; atoli to wszystko zupełnie go ubeścipeczyć nie potrafi, iż swego przeciwnika przekona, y swoje życie obroni. Wszakże słabsi mocniejszym częstokroć zwyciężają. Szczupła także garstka żołnierzy znaczne Woysko czasem z placu zepędza. A do tego, alboż go paśly w samym poiedynku tak zwyciężyć nie może, ażeby, gdy na przeciwnika naciera, sam od niego śmiertelnie był ranionym?

*Pomtore.* Poiedynki dla zaszłej wprzod iakiey kłótni y urazy pospolicie bywają: a zatym  
złość

złość y zemsty chciwść do nich iest powodem. Lecz nikomu mścić nad drugim nie godzi się. Więc y na pojedynck wyzywać nikomu nie godzi się.

*Potrzenie.* Na cudze życie następować, iest to własny zboycow charakter. A iakże od tey tak szkaradney plany pojedynkuący wolnemi będą, gdy wzajemnie na swe życie godzą? Bo y ten także, który (iak mówią) ma się *defensive*, nie siebie tylko broni, ale też przeciwnika swego ślaga, y koniecznie go do ślagnąć usiłuje.

*Poczwarcie.* Bóg iest Autorem ludzkiego życia, a przeto sam Bóg iednowładnym tegoż życia iest Panem. Boskie tedy sobie przywłaszcza panowanie, kto się życia swego Panem absołutnym czyni. Patrząmyż tedy iaka tu iest pojedynkuących zuchwałość, gdy tak łatwo własne życie ażardują, że na pojedynku ie zakończyć wcale są gotowi. Tym albowiem sposobem, absołutnemi się nad sobą Panami czynią, y wdzierają się w prawo Stwórcy Boga, który nad życiem ludzkim moc sobie zostawił, y samym tylko zwierzchnościom iey udzielił.

*Poprzte.* A iezeli same zwierzchności y Magistraty, moc życia y śmierci nad poddanemi swemi od Boga sobie daną mają; toć pojedynkuący, wdzierają się także w prawo naywyższych między ludźmi zwierzchności, gdy tak łatwo y swoim y przeciwnika swego życiem łatawać śmieją.

*Pośłste.* Nikt sam sobie sprawiedliwości czynić nie powinien: bo Magistraty y sądy na to są wyznaczone. Nikt także w własney sprawie Sędzią być nie może. Nikt naostatek nie powinien sądzić tego, od którego jest urażonym, y przeciwko ktoremu gniewem y zemsty chciwością pała. Każdy zdrowym rozumem przyzna, że to sprawiedliwości regułem sprzeciwia się. Jakoż żadne tego niedozwalają Trybunały. Bo rzecz wcale zdać się być niepodobna, ażeby Sędzia y złością zaślepiony, y urazy pamiętny, y przeciwko nieprzyjacielowi, y przytym w własney swoiey sprawie, sprawiedliwy dekret miał ferować. Atoż pojedynkujący, sami sobie sprawiedliwość czynią, sami w twoiey sprawie Sędziami stają się, y sami w gniewie y zawziętości, nie tylko się sądzą, ale też na śmierć się dekretują. Gdy albowiem ieden drugiego wyzywa, y na placu stawić mu się każe; czyliż niechce, ażeby za uczynioną urazę krwie rozlaniem y życiem mu przypłacił! a zatym czyliż tym samym dekretu śmierci na niego nie wydaje? Mnę mam, że nigdyby ieden na życie drugiego w pojedynku nie następował, gdyby wprzód ieden drugiego na śmierć u siebie był nie osądził. Punkt zaś honoru, iako im nayprzód za więzienie służy, tak potym tenże sam fałszywy punkt honoru, iako gwardya iaka, na plac ich wyprowadza, ażeby tam ieden drugie-

go własną ręką na śmierć exekwował. Coż albowiem znaczy, owa w pojedynkach strzelba, lub owe gołe żelazo, którym do siebie zmierza-ia? iaka ich na ten czas myśl? oczy? ręce? żwa-wość? czego chcą? czego pragną? czyliż nie te-go, ażeby własną ręką ieden drugiego trupem na placu położył? W cale rzecz jest niespra-wiedliwa, samemu sobie i sprawiedliwość czynić, niesprawiedliwsza zaś w swojej i prawie uczynić się Sędzią: nayniesprawiedliwsza jednak, y w złości, y w swojej i prawie, y swojego ieszcze nieprzyjaciela sądzić: coż powiem na śmierć go potępić? nie masz takiego słowa, którymby ten kryminał należycie mógł bydz opisaný: atoli pojedynkuiaćy nie są tym kontenci: ieszcze ie-den drugiego własną ręką zabia, y iako ieden nad drugim uczynił się Sędzią, tak ieden nad drugim staie się Katem. Patrzaýmyż tedy ile w pojedynkach niesprawiedliwości zawiera się.

*Posiódme.* Prawo natury, własnego życia bro-nić rozkazuje: Pojedynkuiaćy zaś na śmierć o-czywiście idą. Prawo natury na życie Czło-wieka następować zabrania: z Pojedynkuiaćych zaś ieden drugiemu życie odebrać usiłuje. Pra-wem natury iest zakazane zaboýstwo: Poedynkuiaćy zaś zaboýstwo chce popełnić, y często-kroć ieden drugiego zabia. Prawo natury win-nych karać, a niewinnych wolnemi czynić roz-kazuje: w pojedynkach zaś częstokroć niewin-ny y urażony życie traci, lub ciężko raniony  
bywa.



bywa. Prawo natury zabrania tego, co jest z istoty swoicy złe, niesprawiedliwe, y co zdrowemu rozumowi sprzeciwia się: z Poiedynkami zaś nierozzerwanie to się łączy, co jest istotnie złe, niesprawiedliwe, y zdrowemu rozumowi przeciwne. Ktoż albowiem utrzymować odważy się, że zapalczywość, zemsta, ranienie, krwie rozlanie, y zaboystwo Człowieka prywatną powagą popełnione. jest przez się sprawiedliwe? y że z zdrowym rozumem zupełnie się zgadza? To wszylko jednak z poiedynkow polpolicie pochodzić zwykło.

*Poofme.* Prawo Boskie zaboystwa wyraźnie zakazuje: a zatym zabrania y tego co naybliższym y pewnym jest do zaboystwa powodem. Lecz poiedynki do zaboystwa oczywiście prowadzą: więc prawem Boskim są zakazane. Nadto, siebieboystwo Prawu Boskiemu y Prawu Naturalnemu jest przeciwne. Poiedynkuiący właśnie sam siebie zabija; bo się na zabicie sam podać.

*Po dziwnięte.* Nie tylko Prawa Kościelne poiedynki potępiają, ale też wszelkie prawa ludzkie w Krolestwach y Rzeczach polpolitych dobrze się rządzących, poiedynkow zabraniają. Jest y Polskie na to Prawo na Seymie Roku 1588. za Zygmunta III. ustanowione, ktore tak mowi: *Iż się to między ludźmi rozbiegało, że ieden drugiego na poiedynek wyzyma; nad Prawo Chrześcijańskie, tedy uchwalamy, aby żaden Szlachcic Szlachcica*

chcica na duellum nie wyzwiał; a wyzwany aby się nie stawiał: a ktoby się przeciw temu postanowieniu ważył to uczynić, tedy ma siedzieć pół roku w wieży, y ścisć dziesięć grzywnien dać. O co Forum w Ziemstwie. (c)

Po dzieśiąte. Prawo Chrześcijańskie cierpliwość mocno zaleca, złość powściągać każe, y urazę za urazę oddawać zabrania. Lecz do czego tu nas Prawo Chryśtuśa obowiązuić, toż samo y z zdrowym rozumem zupełnie się zgadza, y człowiekowi poczciwemu y mądrymu nader jest przyzwoite. Kto albowiem drugiemu szkodzić ułłuie, dobrym y mądrym bydź nie może. Y iako urażać innych, tak też urazę za urazę oddawać, rzecz jest wcale zła y szpetna. Zkądże albowiem między ludźmi pochodzą kłotnie? zkąd grubiańskie łajania sposoby? zkąd te same, które tu potempiamy, pojedynki wynikają? jeżeli nie ztąd, że zły, niecierpliwy, y do uraz skłonny człowiek, innego sobie podobnego znajduje? Bo niech tylko cierpliwym pokaże się temu, od którego jest urażonym, a zaraz wśzystką w nim złość zatłumi, właśnie iakoby wodą zalał ogień: przeciwnie zaś, gdy się z niecier-

(c) *Volumine II. fol: 1214. Titulo de Duellis. Item. Alexander Rex, 14. articulos juris Teutonicis & Magdeburgici per Sedem Apostolicam condemnatos, pariter damnat, eosdemque teneri inhibet. Ubi Articuli 6. 8. duella permittunt. Volumine 1. fol: 341. Tit: 14. Articuli Erronei.*

cierpliwością stawi, y słowa za słowa, urazy za urazy oddawać będzie; niecierpliwość y złość jego, właśnie jakoby oleiem polana, taki wzniesci pożar, że go nie wodą z rzeki, ale krwią ludzkiej potokami ledwo co ugasi. A do tego, nierostropni y w passjach nieposkromieni ludzie, za najmniejszy urazę złością uwodzą się, y wzajemną urazą sobie odpłacają. W czymże więc mądry y pocziwy, od nierostropnego y złego różnić się będzie, gdy co nierostropny y zły człowiek dla nierozsądku, y nieposkromionych passji czyni, toż samo mądry y dobry czynić będzie? Już tym samym, że nierostropnego, y złego naśladowie, mądrym y pocziwym być przestanie. Owszem urazę za urazę odpłacać, rzecz jest zwierzętom własna. One albowiem gdy są urażone, rogami trykają, lub wierzgają kopytem, aby ni by wet za wet oddawały. Mądry tedy y dobry człowiek, złość swoją wstrzymować, y urazy za urazę oddawać nie powinien, aby zwierzętom poniekąd nie stał się podobnym. Nad to gdy czytamy lub słyszemy, że kto łaskawie, sprawiedliwie, pomiarowanie, rostropnie postąpił sobie, osobliwie w ten czas gdy był rozgniewanym; nader to nie tylko w prawdziwych ale nawet w zmyślonych rzeczach wychwalamy, tak dalece, że y tych którychśmy nie widzieli, mocno za to szacujemy. Tym zaś samym czyliż, proszę,

nie

nie dajemy oczywitego dowodu, że poskromienie złości, y nieoddawanie wet za wet, jest przez się chwalne, y każdemu człowiekowi przyzwolite? Jakoż wychwala Cycero Juliusza Cezara, że był łaskawym, y że uczynione sobie urazy łatwo zapominał, y nam to podoba się. Toż Poganin mógł mieć tę cnotę; iakże więc Chrześcianie złością się zapalać, y za urazę mścić wazą się? Zwłaszcza pewni będąc szczęśliwey nieśmiertelności, y wiedząc że Bog tegoż wiecznego Błogosławieństwa Autor, wyrażnie im przykazuje, ażeby Końce świadkiem ich gniewu y zapalczywości, nie zachodziło. Naostattek, kiedyż większy dowod cierpliwości damy, jeżeli nie w ten czas, gdy będąc urażeni, od wzajemney urazy wstrzymamy się? Wszak, nie może się cierpliwość wydać, gdy żadney od nikogo nie mając urazy, nie mamy razem, cobyśmy cierpliwie ponosili. Wielka tedy jest cierpliwości cnota, naturze człowieka jest własna, z zdrowym rozumem się zgadza, a poczciwemu y mądrymu człowiekowi nader jest przyzwolita. Tey cierpliwości pojedynkujący się wyrzekają, gdy sobie urazy urazami płacą, y jeszcze się za nie pojedynkami mścić nie wstydzą: a za tym wyrzekają się razem Chrześcijaństwa, przeciwko naturze ludzkiej czynią, y od zdrowego rozumu odstępują.

Po iedynaste. Każdy Człowiek naturalnie pragnie, ażeby go za cnotliwego y pocziwego miało: Naybardziej zaś roztropnym, sprawiedliwym, wstrzemięzliwym y mężnym chce pokazać się. Tych wszystkich cnot pojedynkuiący nie mają. Niemogą albowiem nazwać się roztropnemi, gdy na oczywiste utraty życia niebezpieczeństwo podają się, y gdy dla mniemanego punktu honoru ażardują życie, które utraciwszy nie nie zyskają. Owszem po Chrzześcijańsku mówiąc, swoją duszę wiecznie gubią, co wcale z roztropnością nie zgadza się. Daymy to nawet, iż by ich za odprawione pojedynki naybardziej wychwalano, czego przecię żaden mądry y pocziwy człowiek nigdy nie uczyni; na coż iednak im się przyda, że ich tam wychwalać będą, gdzie ich niemaż, gdy tam dręczeni będą, gdzie na pojedynku zginawszy dośtaną się? Niemogą także sprawiedliwemi nazywać się; bo przez pojedynki tyle praw Naturalnych, Boskich y Ludzkich gwałcą, iakośny wyżej pokazali. Niemogą także wstrzemięzliwość sobie przypisywać; bo swoich pasji wstrzymywać nie umieją, ale gniewem y zapalczywością uwiedzieni, nayprzod na wzajemne urazy, potym na krwawe rzezby wybuchają. Nie są naostatek mężnemi, bo męstwo w działach tylko sprawiedliwych wydać się. Woienne także męstwo w tym ieść chwalebne, który dla obrony Ojczyzny z nieprzyjacielem mężnie się potyka. Po-

iedynki

Łedynki zaś tyle kryminałów, y wszelkich praw zgwałcenie w sobie zawierają, iakże tedy dziełem męstwa nazwać się mogą?

*Po dmunąście.* Przez pojedynki niepowetowana szkoda tak Ojczyźnie iako też wielu innym ludziom dziać się zwykła. Na pojedynkach albowiem częstokroć giną takowi ludzie, którzyby Ojczyźnie służyć, y przeciwko nieprzyjacielowi mężnie iey bronić mogli. Na pojedynkach także lub Ojciec Syna, lub Syn Ojca, lub krewny krewnego utracą. Jakże tedy pojedynkujący rzecz chwalebną y godziwą czynić mają, gdy Ojczyźnie Synów, Rodzicom dzieci, dzieciom Ojca, krewnym krewnych przez zaboystwo wydzierać śmicią? y jeszcze prywatną powagą to czynią, żadney nad ich życiem nie mając mocy? Wcale, tym samym oczywisty dowód dają, że ani miłość Ojczyzny, ani miłość bliźniego w nich się bynajmniej nie znajdują. A zatym gdyby już żadney inney przeciwko pojedynkom przyczyny nie było, ta jedna byłaby dostateczna, ażeby one po wszystkich Kraiach zupełnie zniszczone, y pod najśroźszemi karami zakazane były.

Przeto, pretext to tylko jest niektórych ludzi, mówiących, iż urażonym będąc, a na pojedynkach nie wyzwając albo wyzwany będąc, a nie stawiać się; jest to ostateczny podstęp hańbic, y bojaźliwym się pokazać. Pojedynki albowiem same przez się żadnego honoru nie przynoszą:



chyba że za honor y cnoty charakter poczytu-  
ielż gwałcić Prawa wszelkie, szukać zemsty, y  
na życie ludzkie następować: na co iednak nikt  
nie zezwoli. Przytym, ludzie podług rozumu  
o rzeczach sądzący, takowym którzy pojedyn-  
kow unikają, roztropność y umiętność tłu-  
mienia w sobie passyi, sprawiedliwie przypisują.  
Ze zaś niektorzy lekkomyślni, bojaźliwemi ich  
y małego serca nazywają, innicy o to dbać na-  
leży; bo iako mowi Seneka: *Spokoynym umysłem  
słuchać potrzeba nieroztropnych ludzi zniemagi, y  
do poczciwości dążący gardzić potwiniem ich wzgar-  
dą.* (d) Pretext także iest niektorzych żołnierzy  
mniemających, iż w infamią wpadają, y służbę  
Woytkową tracić muszą, ieżeli uczynioney so-  
bie urazy pojedynkiem (iak mówią) rewanzo-  
wać nie będą: gdy tego przez Prawa zakaza-  
nego sposobu nikt chwytac się nie powinien.  
Owżemby do pierwszych Woytkowych Urzę-  
dników należało tych przykładnie karać, kto-  
rzy pojedynkując, wszelkie gwałcą Prawa, a tak  
ten zły y prawu przeciwny zwyczaj, łatwo by  
wykorzeniony został. A do tego niech sobie  
z tych dwoch iedno, obierają, albo ten preten-  
dowany, bo w rzeczy łatwey fałszywy, punkt  
honoru utrzymać, albo zgubić Duszę nieśmier-  
telną, ieżeli o iey nieśmiertelności ieszcze wie-  
rzą;

(d) *Aquo animo audienda sunt imperitorum con-  
vicia, & ad honesta vadenti, contemnendus est iste  
contemptus. Ep: 76.*

rzą: gdyż iedno z tego byź koniecznie musi: Owżem ci do pojedynkow wyzywacze porywczy, y dulsę (ktora u nich za nic) gubią, y prawdziwey sławy nigdy nie dostąpią. Sława albowiem z Cnoty, poczciwości, rozumu, y z zasług dla Ojczyzny pochodzi, nie ze złości, zemsty, pychy, y z pałsyi, ktoremi, oni uwiedzeni, za iedno często słowko lub iaką przy-mówkę, zaraz się do pojedynkow porywają, ani nawet chcą uważać, iż podług wszelkiey roztro-pności, raczyby należało, y wystrzegać się uraz okazyi, y nie rozcierać urazy, y nie oddając pfocho wet za wet, nad swego przeciwnika po-kazać się rozumniejszy. Wszakże tego y Chrześciańska y w szkole dobrej Filozofii wy-ćwiczona, wyciąga Cierpliwości y toby y z pe-wniejszyim ich było honorem, y piękną im u rozładnych ludzi sprawiłoby estymacyą. Pe-wnie Religia y Filozofia w tey mierze dzielności nie ubliża, y boiaźni nie radzi, gdy unikania pojedynkow radzi. Bronić także życia natural-nym prawem, gdy kto na nie z nieuchybnią na-tarczywością nalega, nie zabrania; ale wyzy-wającym na niegodziwe pojedynki tak odpowie-dzić doradza, iako pewny wielkiego umyśłu y serca wyzywającemu odpowiedział Kawaler: *mnie moja Religia y prawa pojedynkować nie pozwa-lają, lecz się ciebie nigdzie nie lękam, y na każdym mieyscu bronić się będę.* Naostatek za owych pełnych męstwa, y dzielności starożytnych wie-

kow, nie w historyach o pojedynkujących nie  
 czytamy, owszem za dawnych czasów te całe  
 znane nie były, chociaż Rzymianie, y Grecy  
 wielcy byli Rycerze, ani ich pewnie wielkością  
 serca terażniejszy Narody nie przechodzą. Czy-  
 tamy w prawdzie o pojedynku Eneasza z Tur-  
 nem; lecz ten pod czas samey był batalii. Sła-  
 wna jest także u Rzymian trzech Horacyuszów  
 z trzema Kuriacyuszami potyczka; lecz ta była  
 dla ochrony Woysk całych, y od trzech ośób  
 zwycięstwa, całego Woyska było zawisło zwy-  
 cięstwo. Mamy y w Piśmie S. pojedynczą Da-  
 wida z Goliatem bitwę, ale y ta była pod czas  
 sprawiedliwej Ludu Izraelskiego z Filiścynczy-  
 kami wojny: do tego, tę Goliat zuchwale ob-  
 woływał kondycją, że kto z nich zwycięży,  
 temu cała przeciwna strona podda się y służyć  
 będzie. Wyłzedł na pojedynek także Wacław  
 Król Czeski, z Radyławem Xiążciem Kurymen-  
 skim, lecz ażeby przez kontynuacyą wojny y  
 przez batalie, w obudwoch Narodach więcej  
 krwi rozlania nie było. Naostatek, nie to  
 w starożytności bynajmniey nie szkodziło nay-  
 waleczniejszy ludzom, y samym Woysk  
 Kommendantom, prywatną wielkim umysłem  
 pogardzić obelgą, bez rwania się zaraz do że-  
 laza, y zemsty. Tak Temistokles, gdy prze-  
 ciw Eurybiada zdaniu mocno radził, aby od  
 Salaminny nie odstępować, y gdy już cała Woy-  
 skowa

skowa Rada spadała na Temistoklesa sentyment; kurybades w poś mowy, z szaloną prawie paslyą, z łaską leciał, y z zamiorzoną na głowę Temistoklesa ręką; Temistokles tylko mu się swą ręką załstawił, z temi słowy: *Uderz, a słuchaj*; a swoje daley bez żadnego pomieszania umyśłu y twarzy kontynuował mowę, ani żadnego potym pojedynku nie było. (e) Czyniż to więc, protzę, od Temistoklesa, y podobnych wielkich ludzi, lepsi y dzielnicysy są wiekow nalszych Rycerze? czym to oni na honorze Wojskowym, lepiey się nad niego rozumieją? Oto oczywiła rzecz iest, że nie na tych pojedynczych burdach, waleczni owi y rozładni ludzie, ale na samym przeciw nieprzyjacielowi Oyczyzny sercu, prawdziwy punkt honoru zakładali. A zatym, gdy iuż teraz po wślystkich Chrześcianńkich Kraiach, y Kościelnemi y świeckimi prawami, pojedynki mocno są zakazane; do skutku te tak zbawienne prawa przyprowadzić należy. Do czego tenby był naylepszy sposób, to iest, ażeby przez publiczne ustawy, nota infamii do tych przywiązana była, którzyby na pojedynek wyzywać, lub wyzwanemi będąc, wychodzić na pojedynek ważyli się. Ci zaś, którzy w Wojsku służąc, ażeby za słowa zelżywe, y iakimkolwiek sposobem honor innym biorące, z rejestru Wojskowego wygluzowani będąc,

będąc, za swoje ślupstwo y niewstrzemieszliwość ięzyka lub akcyi, y honor y służbę (sprawiedliwie) tracili. W ten czas zapewneby się bez pojedynkow obelzfo. Bo nieuchybna infamia y od służby Woyskowej odpędzenie dalekoby skuteczniej porywcze do obelg y uraz ięzyki wstrzymywafo: zwłaszcza, że pojedynki nigdy ich nie wstrzymują. Tym tedy sposo-  
bem, y Woyska, y społeczności, y konwersacye ludzkie, przedczyby się y pewney od plugawych budow wyplenily. (f) Lecz iuż do-  
tyć o tey pojedynkow niegodziwości, w którą materią tuśmy potrzebnie wkroczyli, opisując powinność człowieka ku sobie samemu, że, swego ażardować dobrowolnie życia nikomu niegodzi się.

Starać się o rzeczy do utrzymywania życia ludzkiego służące, y onych pomiarkowanie zażywać, y to nie mnieysza iest każdego człowieka powinność. Bez pokarmu, napoiu, odzie-  
nia, snu, y pomieszkania człowiek obeysć się nie może: tego tedy tyle ma sobie pozwalać, ile zdrowie wyciąga. Niepodobna bronić tego Ciała, co go w czerstwości y siłach utrzymuie, lecz też y nadto pozwalać mu nie potrzeba: owszem, przykrzey czasem trzymane bydz powinno,

(f) *Vide: Traite du point d'honneur Item. Tra-  
tat: de Duello. Item. Dissertation historique sur  
les Duels.*

winno, ażeby rozumowi posłuszniejsze było. (g) Zbytek także w iedzeniu y piciu nie tylko nagannie u ludzi podpada, ale też zdrowiu szkodliwy bywa. Ktoż albowiem nie wie iak zbyteczne iedzenie y picie w tyśiączne wprawia choroby? *Multos morbos multa fercula fecerunt.* Wiele chorób zbyteczne iedzenie y picie sprawiło. (h) Medycyna dawnemi czaśy szczupła bardzo była y wżyskie lekarstwa w niektórych tylko zamykały się ziołach, iako świadczy Seneka. Y nie dziw temu; bo ludzkie Ciała nie były ieszcze popśute przez mnośtwo pokarmow y napoiow, które teraz wymyśłone, y sztucznym sposobem przyprawne, nie tak już nasycają, iako raczey do więcey iedzenia y picia wabią. (i) Wielu teraz ludzi inny w iedzeniu y piciu mają koniec, nie ten, który mieć powinni. Szukają albowiem raczey ukontentowania y smaku, a nie posilenia natury, która chce tylko, aby ją ualycić y pragnienie ugasić. *Natura ventrem non delectari vult, sed impleri, jubet sitim extinguere.* (k) Jeżeli śakniesz? ieść potrzeba; y jeżeli prawdziwie śakniesz, pro-

śły

(g) *Hanc sanam & salubrem formam vitæ teneto, ut Corpori tantum indulgeas, quantum bonæ valetudini satis est: durius tractandum est, ne animo male pareat. Cibus famem sedet, potio sitim extinguat, vestis arceat frigus, domus munimentum sit adversus infesta Corpori. Senec: Ep: 8. (h) Senec: ep: 95.*

(i) *Innumerabiles esse morbos miraris, Cocos numerosa, quam celebres culinæ, quantum hominum unus venter exerceat. Senec: ep: 95.*

(k) *Senec: Ep: 119.*



fty y poſpolity pokarim naydelikatniejszyym ci ſię ſtanie; zwłaſzcza, gdy ſię ieſzcze wprzod wypracuiet: bo nieczym nie gardzi ſaknący. *Nihil contemnit eſuriens.* (l) Jeżeli takżę pragnieſz? pić potrzeba; lecz czyli złotym, czyli ſrebrnym, czy ſzkłannym pić naczyniem, do natury nie nie należy, ani ieſy więcey przydaie zdrowia złoto, iak czyſte ſzkło. (m) Pomiarowanie tedy w iędzeniu y piciu zachować potrzeba, a zbytkow wyſtrzeżać ſię. Sama to nawet approbuie natura, gdy nas do wewnętrznego iakiegoś pobudza reſpektu ku tym oſobom, o których ſkromności y pomiarowaniu w ſtoſach ſylżemy. Przeciwnym zaś ſpoſobem o zbytkuiących zwykło ſię poſpolicie mowieć, iż y właſnego zdrowia nie ſzanuią, y marnie fortunę tracą, ktorey na dobro Oyczyzny lepieyby y chwalebniey zażyć mogli.

Taż ſama mierność w odzieniu y pomieſzkaniu nader ieſt chwalebna, y naturze ludzkiey przyzwoita. Zwłaſzcza, że ſuknia przyſtoyna, chociaż nie droga, tak dobrze ludzkie ciało okryie, iak naybogatsza y naydrożſza; a Dom wygodny y pomierny, tak go od niepogod zaſłoni, iak naykoſztownieyſzy Pałac. *Scito hominem tam bene culmô quam aurô tegi.* (n) W ſa-

ine

(l) *Ibidem.* (m) *Utrum ſit aureum poculum, an tiburtinus calix, nihil refert, ſinem rerum omnium ſpecta, & ſupervacua dimittes. Senec: ep: 119.*

(n) *Senec: ep: 8.*

me tedy ubierać się złoto, y iak Słońce świecić: Pałace puł Miasta zawalające sławiać, iak czynił Nero: rzecz zdać się zbyt kuiać, y prożne z bogactwy chęspienie się. Bo iako mowi Seneka: zbytek iest, cokolwiek nad to iest; ” (y przeto tę do zachowania mierności podaje maksymę: ) ” Przyzwyczajamy się oddalać od nas „prożność y pompę, a koniec w używaniu rzeczy uważamy, nie ozdobę. Uczyny się odzieni, y wikt zażywać nie podług nowey wymysłney mody, lecz podług dobrego Przodkow, natłych przykładu y obyczajow; uczmy się od obżarstwa y pijaćki chronić, a w mierności się kochać; przyzwyczajamy się do mnieyszy, sług liczby, do sprawowania sukien, na ten koniec na który są wynalezione, y do mielenia, szczupley y skromney. (o)

Sen także y spoczynek, bez ktorego żadnego zwierzęcia natura obeyść się nie może, tym zdrowszy bywa człowiekowi, im z więkzą regularnością y pomiarkowaniem zażywa się. A iako sen zbyt uczynność do wszystkiego dobrego odeymie, Ciało ociężałe y gnuśne czyni; tak też nadto szczupły, niepokojność iaką y pomieszanie przynosi. Powłzechnie tedy mówiąc, we wszystkich rzeczach do utrzymania zdrowia y życia służących mierność zachowana być powinna.

Wy-

(o). Senec: de tranquillitate. c. 9.

Wystrzegać się także potrzeba tego, coby zdrowiu szkodzić mogło. Passye zwłaszcza gwałtownieysze naybardziej każdy wstrzymować powinien; bo nie tak życia ludzkiego nie skraca, y nie ruynuje, iak nie powściągnięte namiętności.

Co zaś do przystöynego ułożenia Ciała, piękna Cycero podać regułę: " Za naturą samą idźmy, a strzeżmy się tego, coby oczy lub użyłki ludzkie razić mogło: Stanie, chodzenie, siedzenie, twarz, oczy, rąk ruszanie, niech swoją przystöynność y ozdobę mają. W czym dwóch rzeczy wystrzegać się potrzeba; to jest, ażeby nic niewieściego, lub zbytnia affektacya, ani też co przykrego lub grubiańskiego nie było. (p) Wyrażniewy to ieszcze opiliu Poeta:

*Munditia placeant, absint à corpore sordes,  
 Sit bene conveniens, Et sine labe toga.  
 Linguaeque nec rigeat, carcant rubigine dentes;  
 Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet ...  
 Nec male deformat rigidos tonsura capillos,  
 Oraque suscepta mane laventur aqua.  
 Et nihil emineant, Et sint sine sordibus ungues,  
 Inque cava nullus stet tibi nare pilus.  
 Nec male odorati sit tristis anhelitus oris ....  
 Et summos dentes ima labella tegant ....  
 Carpe cibos cultris, est certus gestus edendi,  
 Ora nec immunda tota perunge manu ....*

*Jurgia*

(p) *De Offic: l. 1.*

*Jurgia praeipue vino stimolata caveto,  
Et nimium faciles ad fera bella manus. (q)*

## Z D A N I E IV.

*O Powinnościach Rodziców y Dzieci.*

N Aybardziey na to Rodzice pamiętać powinni, iż w dalszym czasie Dzieci ich szczęśliwość, od zdrowego zawisła Ciała y od zdrowey Duszy. (r) Na mało się albowiem przyda czerstwość ciała, gdy Dusza w pasłlyach nie będzie poskromiona y w rozum przez nauki przybrana; ani to się przyda, gdy Ciała zdrowia nie będzie. Staranie tedy Rodzice mieć powinni tak względem ciała iako względem Duszy dzieci swoich. Ciało ich do tych małą przyzwyczaić rzeczy, których w dalszym wieku nieuchybnie doznawać muszą. Co zaś do Duszy? myślą się nader, ieżeli rozumieją, iż wszytka edukacya ( którą iako najlepłzą dać obowiązani są) iedynie zawisła na tym, aby iako naywięcey dzieci ich umiejąc, głowę różnemi naukami y językami napełnioną mieli. Część to tylko iest dobrej edukacyi, która osobliwiey ściąga się do wydoskonalenia serca, do włożenia w dobre obyczaję, y przyzwyczajenia z młodu zaraz do Cnoty y poczciwości. Bo coż człowiek wart, mający wielki rozum, a pasłlye nie poskromione? albo

bardzo

(q) *Ovid: l. 1. de Art: Am.*

(r) *Mens sana in Corpore sano. Juvenal: Sat: 10.*

bardzo dobry, a przytym nie nie umięjący? Jeszcze znośniejszym będzie, gdy jest pocztwym y bez paśli, chociażby mało, lub nie nie umiał; lecz mądry a razeni passionat, nie podług rozumu lecz namiętności wżysko czyniacy, zarazą y trucizną ludzkiego narodu szkodliwie nazwać się może.

Od Dzieciństwa tedy, owszem od kolebki, pokazujące się w *Dzieciach* *passye* *wykorzeniać* potrzeba. Prawda, że wrodzona rzecz jest Rodzicom, kochać dzieci swoje: lecz miłość tę rozumem miarkować powinni. Niech kochają ich samych, ale nie ich występki y namiętności, chociażby one nader małe były. Już to ślepa jest w Rodzicach miłość, gdy dzieci swoich defekta lub cierpią, lub wychwalają. Właśnie iakoby rzecz przyzwoita była, gdy dziecinnego gniewu znaki pokazują, gdy się cieszą biiąc drugich, nie mogącą ieszcze dobrze uderzyć ręką; gdy sztucznym nad lata swoje wybiegiem, a przecię kłamliwym, z czego się exkuzują, lub dowcipnym iakim słowkiem kogo urażają. Bawi to w prawdzie ich Rodziców, którym zdaie się, że to rzecz jest mała: lecz zwyczaj y zły nałóg, który zabierać zaczyna, iestże to rzecz mała? Początki to są przyszłej daleko większej złości, okrucieństwa, kłamstwa, y lżenia innych. Y im bardziey oni rość będą; razem także y te *passye* z niemi powstaną, a co raz to żwawsze y nieznośniejsze pokażą się. Jakoż postrzegają to po-  
rym

tym Rodzice, y dziwują się, z kąd się tego nauczyli, a nie widzą, iż sami tychże passyi są okazy, sami je wzniecali, y sami zbyt swym pobłażaniem rość im dozwolili. Wszakże, gdy napierała się czego dzieci, y krzykiem lub płaczem wymagała? czynią zaraz zadość ich fantazyi; czemuż tedy przyszedłszy do większych lat wyciągać nie mają, ażeby zawsze ich chęciom zadość stało się? czemu w dalszym wieku nie mają sobie zadość uczynić, gdy ich już nie do bagatelnych ale do gorszych rzeczy passya poprowadzi? Nie idzie tu o to, nie mieć passyi; lecz ażeby je rozumem rządzić, y tłumić, gdy powstają. Kto tedy, z młodu nie przyzwyczaił się swoiey woli pod rozum innych poddawać, uzna nie małą trudność w tłuczeniu własnego rozumu, gdy go już będzie mógł zażywać. Wzwyczajając tedy potrzeba dzieci, ażeby swoje passye śmiali, y nie wszystko zaraz y koniecznie mieli, co ich chce fantazyja; rozumem zawsze, chociaż najprzód dziecinnym, niechay się uczyć swoje chcenia miarkować, y obchodzić się częstokroć bez tego, co się tylko podobą, a nie jest im potrzebne ani pożyteczne: gdy zaś płaczem otrzymać co usiłują, nigdy im dawać nie należy, aby dając nie uczyć ich niecierpliwości, nadgradzając iż się tak łatwo niecierpliwemi stają, gdy nie podług ich woli co się dzieje. Nie powinienes uważać, że to dziecin-



ne są akcyę, na to raczey mieć wzgląd należy, iakiby ztąd potym nalog mógł wyniknąć.

W posłuszeństwie y należycym respekcie dzieci utrzymować powinni, tak Rodzice, iako też ci, którzy ic edukują. Wszakże w dalszym życiu swoim, y prawom Oyczyzny, y Magistratom Rzeczypospolitey, posłusznemi bydzć muszą; niechayże się z młodości poddawać wolą swoię pod rozum rządzących przyuczają; ażeby potym y prawom, y wszelkicy zwierzchności posłusznemi bydzć umieli. A do tego, kto w nieposłuszeństwie y krynabrności przepędzi młodość, ten potym ani rozumu własnego, ani nikogo dobrze radzącego nie usłucha. Naostatek przez wolność y posłuszeństwo łatwo przyimają dzieci y włożą się w to wszystko, czego ich nauczać y do czego przyzwyczaić będą. Nieposłuszncy zaś y hardey młodzieży, nauki, napomnienia y przestrogi rządcow, trucizną bydzć się zdają. Do posłuszeństwa tedy z młodu ich przyzwyczaić potrzeba; nieposłuszeństwo, krynabrnosc, harde odpowiedzi, mocno strofować, karać nawet, gdy łaskawemi słowy y łagodnością (ktorey zawżse pierwey zażywać należy) nie wkorać nie można. Bo dobra edukacya tak bez posłuszeństwa dzieci bydzć nie może, iak człowiek bez Duszy. Na nie się nie przyda naypożyteczniejszy młodemu podawać maxymy: bo gdy iest nieposłuszny, uporczywym umysłem wszystko odrzucać będzie; y czegoż

go tedy dobrego nauczyć potrafisz? lub iakiegoż zażyłsz sposobu? żaden się nie uda; poki aż krnąbrności y uporu w nim nie przełamiesz.

Ażeby zaś *naprawić* dzieci *w dobre obyczaje*, ta polpolicie maxyma ma bydz zachowana: Nie przepisować tylko co oni czynić mają, ale też razem przypilnować, aby toż samo wykonalii. Łatwiej iest dawać rolkazy, niżeli nauczyć iak co czynić mają. Dzieci iednak na same słowa nie nie potrafią, owłzem y za pierwszym pokazaniem zbłądzą. Potrzeba więc cierpliwie doyrzeć, ażeby też same akcyje poty powtarzali, poki się im w nałog prawie nie obrotą: gdyż tak powoley, na zawsze się do nich przyzwyczają. Tym sposobem wrodzona na przykład rzecz iest młodzięzy dobrze edukowanej, witać innych gdy ich witają; patrzeć na Ołoby z ktorými mowią; na każde pytanie śmiało y bez zawstydzenia odpowiedzieć; prosto się y przyzwolicie trzymać; iak im wrodzona iest, oddychać.

A iako od pilnowania y ustawiczney praktyki, zawisło raczey, aby się dzieci w dobre włożyli obyczaje: tak ta nieustanna nad niemi straż, wstrzyma ich od wszelkich nieprzyzwoitych akcyi, ani im dopuści z iakichkolwiek zgorzyc się dyskursów. Częstoć albo iem przez nie-dozor, y podusałe z służącymi lub podłemi ołobami

bami rozmowy nie pięknych słow y nasyconych rzeczy uczą się: słuchających podchlebiać, piliatyki, y grubiaństwa, psuie dzieci, wprawia w wyniosłość, sprawuje chciwość wyniszczenia na wolność, a rządy y władze nad niemi czyni im obmierzić. Mieć tedy oko należy na wszelkie ich konwersacye, y przestrzegać aby domowi ludzie nie im sekretnie nie dodawali; bo to do społeczności z niemi bardziey ich ciągnie; a tu przyzwyczaić dzieci potrzeba, aby kochali konwersacyę z Rodzicami lub z temi, którym ich edukacya jest powierzona.

Dzieciom po dzieciennem czasie się bawić pozwolić można, ani potrzeba tego uważać, co dalsze lata zapewne w nich poprawią. Przestrzegać tylko, aby nikogo nie urażali; y złego im w niczym nie dawać przykładu. Bo niepoprawisz dziecię w tym, w czym on ciebie grzeszącego widzi. Przykład twoy obroną mu będzie: a exkuza, żeś człowiek starszy, zwyciężyć go niepotrafi. On także ma się za człowieka, y też same rzeczy podług proporcji lat chce praktykować. Więc gdy mu teraz ich bronisz; na przyszły czas odkłada zadość uczynienie swym chęciom, a tym czasem rośnie w nim chciwość prędszego nabycia wolności, y niecierpliwość rzadców; co do dobrej edukacyi wielką jest przekłoda. Z osobliwą więc ostrożnością w oczach Dzieci postępować należy, nie nie mówić ani czynić, co by ich zgorzłyć, czego złe-

go nauczyć, lub do jakiey passyi wzbudzić mogło; lżącemi nawet słowy nikogo przy nich nie śmiać; bo tychże słów w podobnych okazjach zażywać nauczają się. Powłócznie mówiąc, tak się przy nich sprawować, ażeby zawsze na owę pamiętać przestrogę: *Maxima debetur puero reverentia.* (s)

Owizem, do dobrego dzieci zachęcać, dobry przykład im dawać, a naypierwey do Cnoty ich prowadzić potrzeba. Cnota iest fundamentem doskonałej edukacyi; y gdy się do Cnoty włożą, łatwo się y innych potrzebnych rzeczy nauczyć dadzą. Nayprzod tedy należy, dać im poznanie Boga, y pryncypalnych Artykułów Wiary Świętey; przytym, uczyć ich śprawiedliwości, pobożności, boiaźni Bożej, prawdy, rzetelności, zupełnego przykazań Boskich y Kościelnych zachowania, zwierzchnościom posłuszeństwa, y tego wszystkiego, cokolwiek nam nasza Katolicka Religia opisywać. Bo od pełnienia tego, Boskie nad niemi zawisło błogosławieństwo, y tak wieczna iako doczesna ich szczęśliwość.

E

Ap-

(s) Juvenal: Sat: 14.

*Nil dictu sedum visuque hac limina tangat  
Intra qua puer est . . .*

*Ne tu pueri contempseris annos  
Sed peccaturo obsistat tibi filius infans . . . . .  
Gratum est, quod Patriæ civem populoque delisti,  
Si facis ut Patriæ sit idoneus, utilis agris.  
Utilis & bellorum & pacis rebus agendis.  
Plurimum enim intererit, quibus artibus, & quibus hunc tu  
Moribus instituas. Juven: Sat: 14.*

*Applikować* dzieci do *Nauk* y różnych rzeczy poznania, Obowiązek także iest Rodzicom; powinni podług swego Stanu do tego ich sposobić, co im potrzebnieysze, y w dalszym życiu pożytecznieysze bydź sędzą. W Oyczyźnie naszej Szlachetnie urodzony człowiek powinien umieć, radzić dobrze o Rzeczypospolitey, Wolności y całości iey bronić, á powierzone sobie chwalebnie sprawować Urzędy. Do tego tedy Młodzież sposobić należy, wydolконаlając ich rozum, którego przez różne, a naybardziej przez wyższe nauki nabędą. Przez te albowiem przyzwyczają się dobrze myśleć, dobrze o rzeczach sądzić, y dobrze mówić. A tak, iuż potym nie będą na Seymikach, Seymach y Sądach, iako posągi kamienne, nie śmiejąc gęby otworzyć; coż dopiero, godnie co powiedzieć lub napisać? nie będą na cudze zdania oglądać się, lecz własnym swoim rozumem wszystko miarkować potrafią: nie będą od nikogo dependować y na swoich się Sekretarzow spuszczać, mając sami sposobną do rady y do roztrząśnienia wszelkich interesów głowę. Na to zaś Młodzież osobliwiey ma pa-  
 „miętać, co mowi Cycero: że ieżeli kto od mło-  
 „dości swoiey, ma zaraz sławę, y nosi dystyn-  
 „gowane Imię, czyli od Przodkow sobie zo-  
 „stawione, czyli innym przypadkiem lub szczę-  
 „ściem nabyte: na tego wszystkich obracaia się  
 „oczy, o nim wywiaduią się, czym się chętniey  
 „zaba-

„zabawia, co czyni, iak życie, y prawie on wpo-  
 „śrzed naywiększego światła, tak iest położo-  
 „ny, iż żadne iego słowko, żaden uczynek u-  
 „kryć się nie może. Których zaś pierwłży wiek  
 „dla niższego Urodzenia nie iest ludziom wia-  
 „domy; ci przyszedłszy do młodości, do wiel-  
 „kich brząc się rzeczy, y do nich szczerym usi-  
 „łowaniem zmierzać powinni; co tym usilnicy  
 „uczynią, iż temu wiekowi nikt nie zazdrości,  
 „ale owszem każdy dopomaga. Naypierwłża  
 „zaś młodych pochwała y zalecenie, z skro-  
 „tności, z przywiązania y uszanowania Rodzi-  
 „cow, y z dobroczynności pochodzi. A nay-  
 „łatwiey na dobrą stronę ta młódzież dać się  
 „poznawać, która do sławnych, mądrych y do-  
 „brze Rzeczypospolitey radzących udać się lu-  
 „dzi, z ktorými gdy często y chętnie konwer-  
 „suie, czyni o sobie nadzieję, iż tym stanem się  
 „podobną, których do naśladowania sobie wy-  
 „brała. (t)

Jakoż osobliwszey rzecz godna uwagi, z kim  
 dzieci y młódzież przestać: gdyż od tych po-  
 woley y nieznacznie złych lub dobrych oby-  
 czaiow nauczyć się. Przeto powinność iest Ro-  
 dźców, *dobierać im ludzi przystoynych y pocze-  
 nyh.* To iest, w Nauczycielach, Rządcach,  
 Guwernerach, y Dyrektorach, ktorým dzieci  
 w edukacyą powierzasz, y Rodzicielką im nad-  
 niemi daiesz moc y powagę; uważać masz Cno-

22

Ez

tę,



ię, pobożność, przyłtoyne obyczaje; Naukę, y poznanie rzeczy świata; któryby przetym nie miał smutney iakiś surowości, przez którąby w nienawiść mógł wpaść u dzieci; ani był zbyt wesoły, przez coby łatwo od nich pogardzony został; lecz był poważny, pilny, y roztropny. Takowych tedy ludzi, y owszem między takowymi masz szukać najlepszych. Bo jeżeli do gospodarstwa swego wybierasz dobrych Ekonomow y Podstarościch, do koni szukasz pocciwych y lepszych staennych, do rzemieśła chcesz mieć naywyborniejszych rzemieśników: toć tym byardziey do własnych dzieci twoich, o doskonałych y dobrych Nauczycielow masz się starać. Inaczezy czyniąc, oczywisty dowód dajesz, że więcey gospodarstwo lub bydła, aniżeli własną krew swych dzieci sobie poważasz. Nie trzeba tu kosztu żałować: bo naypożyteczney tym sposobem: pieniędzy zażyjesz. Lepiey jest także, dać dzieciom dobrą edukacyą, niż wielką zostawić fortunę; dobrze albowiem będąc wychowani, łatwo iey przyimną, a dla złey edukacyi, y naywiększey na dobre nie zażyją lub prędko ją rozmarnią. Dobrawszy zaś zdolnego do dzieci swoich człowieka, masz go *respektonać*; do konwersacyi y do stołu przypuszczać: czego nie czyniąc, znak dajesz że go albo źle wybrał, albo nie znasz się na nim. Dziecię także postrzegłszy, że go lekce ważysz, wzajemnie pogardzać nim będzie, ani go słuchać

chtać zechce; co dobrej edukacyi nader sprzeciwi się. A lubo nie powinienes zle rozumieć o tych, którym edukacyą powierzyłeś, y oni też wszelkimi dobrymi sposobami dzieci do cnoty y nauk prowadzić mają; atoli przynależy także, ażebyś się wywiadował, co robią, czego się uczą, y iak się obchodzą: to albowiem dzieciom przyda ochoty, a Nauczycielow pilniejszemi y ostrożniczytżemi uczyni. *Służących* zaś przy *Młodzieży* trzymay pilnych, trzeźwych, y poczciwych.

*Dzieci y Młodzieży* Powinności są następujące: *Nayprzod*, kochać y szanować Rodziców swoich powinni. Od nich albowiem życie, dzieciństwa, wolność y Ojczyznę mają. Jakoż miłość ta wrodzona jest wszystkim ludziom, y nie tylko prawem natury, lecz y Boskim Prawem upisana. Przeto, kto nie kocha y nie szanuje Rodziców, gwałci Prawo natury y Prawo Boskie. Bog także za nieuszanowanie Rodziców ciężko karze, y lub życie tak złośliwych dzieci skraca, lub w ich zamyślach wszelkiedy im uymuie pomyslności. We wszystkich tedy sprawach z respektem ku Rodzicom bydź powinniśmy, y tak sobie w ich oczach postępować mamy, iak należytego zawsze godna respektu Zwierzchność ich y powaga sprawiedliwie wyciąga. Y tę regułę nie tylko w młodym wieku, lecz w całym życiu zachowywać należy. Posuszeństwo drugie jest, dzieci ku Rodzicom, *obowiązek*: byleby tylko

tylko rozkazy ich niebyły przeciw Bogu, Religii, Cnocie y Ojczyźnie. Lubo y w tym, bardziej roztropnie y z respektem uchylić się należy, niż hardo odrzucać rozkazy Rodziców. Agfilaus, gdy mu Ojciec rozkazywał, aby w Sądach przeciwny Prawu ferował dekret, z wszelką skromnością powiedział: *Ojcze, od ciebie się z młodości mey nauczył, abym zawsze Prawom był posłuszny, więc y teraz tobie posłusznym będąc, w niczym przeciw Prawu nie grzesząc.* (u) Wdzięczność, trzecia jest Dzieci powinność. "Naywiększe albowiem (iako mówi Seneka) odbieramy od Rodziców dobrodzieystwa, nawet nie chcąc y niewiedząc: Rodzice przymuszają dzieci do zdrowych rzeczy cierpliwości: pielęgnujących y sprzeciwiających się ciała pilnym staraniem strzegą, okrywają, karmią, y ażeby krzywo nie rosły, ściskają y więzują: potym do nauk zachęcają, przydawszy y bojaźni, gdy się do nich ochotnie brać nie chcą; Młodzież do wstrzemięzliwości, pomiarkowania w rzeczach, skromności, y dobrych obyczajów aplikują, przymuszają nawet, gdy dobrowolnie słuchać nie chce. (w) Za te więc y inne dobrodzieystwa wszelką wdzięczność Rodzicom oddawać potrzeba: a gdy przydą do starości, chować y wszelkie im masz czynić wygody, tak, iak oni ciebie, gdyś był dziecięciem, pielęgnowali. Jeżeli zaś większy, niż od Rodziców

wzię-

(u) *Plutarch.* (w) *De Benefic.*

wziąłeś, godności y fortuny nabędziesz? nie wstydz się bynajmniej, ani Rodziców twoich, ani ubóstwa, w którym pierwej zostawałeś. Owszem przez wrodzoną wdzięczność swoich dostatków im udzielać, y nie dla nich nie żałować powinieś. *Czwarty* dzieci jest obowiązek, nie poczynać żadnych interesów zwłaszcza walniejszych (iako to obranie stanu życia) bez wiadomości, rady, y błogosławieństwa Rodziców: bo od nich dzieci w takowych sprawach dependować powinni, y oni przez swoje przywiązanie y wielkie doświadczenie naypożyteczniej im poradzą y pomogą. *Naostatek* przynależy dzieciom, modlić się za Rodziców, delecta ich, jeżeli jakie mają, pokrywać, honoru ich bronić, a we wszelkich przypadkach y nieszczęściach życie ich ratować: bo te są nayoczywistsze znaki, ktoremi prawdziwą im swoją miłość oświadczają; za to Bogu y ludziom podobać się będą. Alboż nie wychwalamy pobożności Eneasa? który z pośród gorejącego Miasta Troi na własnych barkach starego swego wyniósł Oycę, y z ognia go wyratował? alboż nie ma sprawiedliwej pochwały miłość ku Oycu młodego Scypiona a wielkiego potym zwycięzcy? który go w batalii z Annibalem ranionego, y już prawie ginącego nieprzyjacielowi wyrwał, y życie mu zachował? (x). A to, komuż podziwienia nie sprawi? że Córkę Matkę swoją (znaczne imię

opu-

(puszczą Historyk) na śmierć skazaną, y w więzieniu, aby głodem umorzona była, ściśle zamkniętą, własnymi pierśmi y mlekiem karmiła: która niezwyčajna Cośki sprawa, życie u Sędziów dla Matki wyrobiła: a druga nazwana *Perus* Ojca swego *Simonę* w podobnymże razie, dając mu iak dziecięciu śać pierśi swoje, podobnym sposobem pośilała. (y) Tak to sama natura zapala w nas miłość ku Rodzicom, a do ratowania ich nad zwyčajne sposoby wynayduie. (z) Nie człowiekiem tedy lecz nad same dzikie zwierzęta dzikszym y okrutniejszym byź musi, kto swoich nie kocha y nieżanuje Rodziców, lub w przypadkach pomocy im nie daie; a tym bardziey ieśzcze, gdy im iaką przykrość czynić odważa się: iuż takowy niewdzięcznik y niecnota, wszystkie wszystkich naygorźszych ludzi przewyższa nieprawości.

Ku Nauczycielom także swoim, mają dzieci sprawiedliwe obowiązki. *Najpierniey* kochać ich, nie mniey iak nauki, y właśnie iak za Rodziców, mieć powinni. (a) To im wiele do postępku

(y) *Idem ibidem.* (z) *Prima & optima rerum natura, pietatis est Magistra, quae nullo vocis ministerio, nullo usu literarum indigens, propriis ac tactis viribus charitatem Parentum pectoribus liberorum infundit. Valer: lib: 5. Cap. 4.*

(a) *Discipulos moneo, ut Praeceptores suos non minus quam ipsa studia ament, & Parentes esse non quidem corporum sed mentium credant. Quintilianus lib: 2. cap: 10.*



ślepku w naukach dopomocze: bo chętnie słuchać  
 ich będą, nauczającym uwierzą, na nauki z ochotą  
 poydą, napomnieni nie rozgniewają się, z po-  
 chwałą swoich cieszyć się będą, y przyłożą sta-  
 rania, aby się im zawsze, y we wszystkich swoich  
 sprawach podobali. Jako albowiem Nauczycielow  
 jest powinność, dobrze y z łagodnością  
 nauczać; tak dzieci wzajemnie powinni też nau-  
 ki, przestrogi y napomnienia chętnie y mile  
 przyjmować: gdyż jedno bez drugiego na nic  
 się nie przyda. *Pomtore* Nauczycielow swoich  
 szanować y respektować mają; zwłaszcza, że  
 przez ich staranie y w cnocie y w wyzwolo-  
 nych naukach pożytek biorą. *Potrzenie*, za  
 edukacją y podjętą okolo nich pracę wdzię-  
 cznemi im być powinni: *Magistris & Parenti-*  
*bus non potest reddi aequivalens*, (b) Alboż to  
 małe rzeczy, nauczyć się, iak żyć pocziwie,  
 nabrać zdrowego do rozładzenia rzeczy rozu-  
 mu, powziąć o tylu potrzebowych rzeczach wia-  
 domość, wiedzieć iak sobie w czym postąpić,  
 y umieć swoje pełnić obowiązki? Słusznie po-  
 wiedział Alexander, iż Rodzicom winien je-  
 żyć, a Nauczycielom, że dobrze pocziwie y  
 chwalebnie żyć. *Nasłatek*, iako Młodych jest  
 powinność, respektować także starszych, y z  
 nich sobie takowych obierać Przyjaciół, kto-  
 rychby rada y powaga była im pożyteczna:  
 tak tym, którzy o nich staranie, lub większą

z nie-

(b) *Aristoteles lib. 2. Ethic.*



z niemi przyjaźni mają, ośobliwiey na to pamiętać należy, co mowi Cycero: *Maxime autem hac aetas à libidinibus arcenda est, exercendaque in labore patientiaque & animi & corporis, ut eorum & in bellicis & in Civilibus officiis vigeat industria: atque etiam cum relaxare animos & dare se jucunditati volent, caveant intemperantiam, meminerint verecundiae; quod erit facilius, si ejusmodi quidem rebus majores natu interesse velint.* (c)

## Z D A N I E V.

O Powinnościach Człowieka względem Ojczyzny.

**D**Obrze mowi Cycero, że: " Między wszystkimi społeczeństwami, żadna nie jest „poważniejszyza, żadna nie jest miłsza, nad tę, „którą z naszą mamy Ojczyzną; Mili są zaśle „Rodzice, miłe Dzieci, Krewni, y Przyjaciele: „lecz tych wszystkich wszystkie miłości, iedna „w sobie zamyka Ojczyzna; dla ktorey ktoż „dobry y pocziwy wzdryga się śmierci, byleby „iey utrzymał całość? (d) Ponieważ tedy tak ściśła jest nas wszystkich z Ojczyzną przyjaźń y społeczność; toć względem niey Powinności, każdemu człowiekowi słuźnie poznawać y zachowywać należy.

Pierwsza tedy jest miłość, ktorey Ojczyzna od każdego wyciąga. Kochać Ojczyznę mamy, nie słowy, ale rzeczą samą y skutkiem: to jest,

Ca-

(c) Lib: 1. Offic. (d) Cicero lib: 1. Offic.

Całość y Dobro iey wszystkiemi utrzymować si-  
łami; dla iey pożytku nie nie żałować; prywa-  
tnych gdy o Publiczne idzie odstępować inte-  
ressów; składać dobrowolnie wszelkie przeciwko  
innym złości y nienawiści, gdy z niemi o Pu-  
blicznym radzić Dobru, lub Oyczyznę bronić  
potrzeba, życia nawet własnego dla niey nie ża-  
łować. Te albowiem są znaki szczerocy ku Oy-  
czyźnie miłości: y kto tak czyni, prawdziwym  
y kochającym ją Synem byź się pokazuje. A  
lubo miłość Oyczyzny, wrodzona jest każdemu  
człowiekowi (e) tak dalece, iż nikt iey utłumić  
w sobie nie potrafi: nasz własny iednak interes  
bardziej nas do niey zdaie się zapalać. Wszy-  
stko albowiem cokolwiek mamy, w Oyczyźnie  
y z Oyczyzny mamy; iey przeto dobro, jest do-  
brem naszym; iey szczęście na nas spływa; iey  
całość, jest całość naszych fortun, dziedzictw,  
swobod y wolności, bo któż przy swoim utrzy-  
mać się y bezpieczny byź może, gdy Rzeczpo-  
spolita zniszczona y zruynowana będzie? Klęka  
y ruina Oyczyzny, y nas z sobą zagarnie: nie-  
szczęśliwości Oyczyzny rozciągną się do nas  
wszystkich w niey zostających ludzi: Wojna na  
Oyczyznę, jest to ciężar który my Obywatele  
ponosić musimy: Uboństwo Oyczyzny, jest na-  
szych intrat y fortun wycięczenie: Nieprzyjaciół  
pu-

(e) Nescio qua natale solum dulcedine cunctos  
Ducit, & inmemores non sinit esse sui. Ovid: Pont: 1.

pułtoszący Oyczyznę, tym samym nasze dzie-  
 dzięctwa, nasze wsi, nasze pułtoszy Miaſta, y  
 Miaſteczka: Słowem mówiąc, iakimkolwiek nie-  
 szczęściom nasza podpada Oycyzna, tymże y  
 my razem podpadamy. Y dla tego ŋuſznie mo-  
 wi Cycero: iż, z rozbitego okrętu zdromych wielu  
*myſło, z ruiny y z guby Oycyzny, nikt ſię wcale*  
*nie myratował.* (f) Co gdy tak ieſt; dawać te-  
 dy pomoc Oycyznie, nie ieſtże to iedno, co  
 nas ſamych dźwigać y ratować? utrzymywać  
 Oycyzny całość, nie ieſtże iedno co właſnie  
 nasze ubezpieczać fortuny? ŋarać ſię o iey zbo-  
 gacenie, ſiły, y potencyą, nie ieſtże iedno, co  
 nas ſamych bogacić, y mocnemi czynić do da-  
 nia wſzelkiemu Nieprzyiacielowi odporu? Te  
 więc pożytki, ktore nas do ŋarania hę o właſne  
 nasze Dobro pobudzają, rownie nas do ŋarania  
 ſię o Publiczne Dobro zapalać powinny. Y ia-  
 ko Miłość nas ſamych, rządzi nami, y podaje  
 ſpoſoby do przymnożenia właſnego ſzczęſcia y  
 fortuny, tak Miłość Oycyzny wzajemnie kaźde-  
 go pobudzać powinna w ŋaraniu ſię o Całość  
 Jey y pożytek. Naŋŋatek, czynić to, czego  
 Miłość Oycyzny wyciąga, rzecz ieſt wickopo-  
 mney godna chwały. Wſzak wyŋławiamy tych  
 wſzyſtkich ktorzy fortuny, bogactwa, honor,  
 ŋawę, życie nawet właſne, chętnie dla Dobra  
 Rzeczyplcey y całości ſwoiey ŋożyli Oycyzny:  
 ŋmierć za Oycyznę ŋodką y chwalebną z Ho-

ra-

racyuszem nazywamy: *Dulce & decorum est pro Patria mori.* (g) Wyśławiamy tych wszystkich, którzy dla Publicznych chętnie prywatnych swoich odstępowali intereśłów, którzy dla pożytku y obrony Rzeczypospolitey, składali partykularne z innemi złości y nienawiści, aby dla ich gniewu y kłótni, Ojczyzna iakiey nieponosiła klęski. Tak wychwala Historya Liwiusza Salinatora, który będąc razem z Neronem, obrany Konsulem Rzymskim, złożył wkorzenioną w sercu swoim ku niemu nienawiść, zapomniał krzywd, y zupełnie z nim poєднаł się, z tey tylko iako świadczą Historycy przyczyny, ażeby uporczywym stawiając się mu Nieprzyjacielem, sam nie był złym Konsulem, y szkodliwym Ojczyźnie Ministrem: *ne pertinacem se exhibendo inimicum, malum Consulem ageret.* (h) Wychwala y Graccha, który na wysokię Tribuna Plebis zostaiący funkcyi, a główny Scypiona Affrykańskiego nieprzyjaciół, niechciał go oskarżonego potępiać, owszem swoją mu dla wielkich iego w Ojczyźnie zasług przyobiecał obronę; za co mu Rzym też cały Publiczne oddawał dzięki: *Gratie ingentes Tib: Graccho acta sunt, quod Rempublicam privatis simultatibus potius habuisset.* Wielkie dzięki Gracchowi czynione były, że dla Rzeczypospolitey odstąpił prywatnych swoich intereśłów, zawziętości, y nienawiści. (i)

Z1.

(g) Lib: 3. Od: 2. (h) Valer: lib: 4. cap: 2.

(i) Livius lib: 36. cap: 52.

*Zachowanie Praw*, druga jest względem Ojczyzny powinność. Rzeczpospolita albowiem nie innego nie jest tylko zgromadzenie ludzi przez opisane Prawa rządzących się. Bez zachowania Praw żadna Rzeczpospolita, żadne Królestwo stać, ani utrzymać się nie może: Prawa dla Całości Państw, ubezpieczenia Obywatelów y powszechnego wszystkich pokoju y szczęśliwości postanowione bywają. Gdy tedy upadną Prawa, gdy wszyscy wolność mieć będą Praw gwałcenia, y czynienia co się komu podobą: już nie tylko Rzeczpospolita upadać musi, ale też między życiem Obywatelów y życiem nieposkromionych zwierząt, żadney różnicy nie będzie. Samych nawet zbóyców zgromadzenie bez zachowania ustanowionych między sobą reguł w Całości byż nie potrafi; bo y ci ligę czyniąc wzajemną sobie przyrzekają pomoc, y rowny zdobyczą podział; czego niepełniąc w iedności nie zostaną. Przyznajmyż więc z Mowcą Rzymskim, że " nie masz nic „właściwszego ludzkiej stanowi Natury, iako „Prawo, bez ktorego ani Dom iaki ani Miasto, „ani Państwo, ani cały Narod ludzki, ani natura „rzeczy, ani sam naostatek świat utrzymać się „nie potrafi. Toć y Ojczyzna nasza bez Praw byż nie może; przeto żyć podług Praw Ojczyńskich, niemi się rządzić, y zupełnie ie zachowywać, każdego człowieka jest obowiązek.



Sprawiedliwość także, iest Powinność Oyczy-  
 żnie należąca. Nie mniey albowiem na Prawach  
 iako y na Sprawiedliwości Całość kaźdey Rze-  
 czypolitey gruntuie się. Prawa same często-  
 kroćby łamane były, gdyby Sprawiedliwość  
 w karaniu gwałcących ie, innych od podobne-  
 go nie wlrzymywała przestępstwa. Sprawie-  
 dliwość po kaźdym wyciąga, ażeby oddawał co  
 komu należy: to iest, ażeby oddawał Panu wier-  
 ność y usługi, Magistratom posłuszeństwo, go-  
 dniejszy ułzanowanie, niższym ludzkość, y  
 tym podobne społecznosci ludzkiey obowiązki.  
 Sprawiedliwość od czynienia wżelkiey krzywdy  
 wlrzymuie; krzywdzących karze; słowem mo-  
 wiąć, zupełną wżyskim Oyczyzny Stanom spo-  
 koyność y szczęśliwość, sama przynosi Sprawie-  
 dliwość. Przeto prawdziwie mowić się może,  
 iż Krolestwo bez Sprawiedliwości, nie byłoby  
 Krolestwem ale pułtynią iakąś pełną samych ło-  
 brow, zboycow, y dzikich zwierząt: *Remota ju-  
 stitia, quid sunt Regna, nisi magna latrocinia?* (k)  
 Powinność tedy iest kaźdego człowieka, ażeby  
 we wżyskich sprawach zawsze był Sprawiedli-  
 wym. To iest, Sprawiedliwy byź powinien  
 Pan y Rządca Rzeczypolitey, Sprawiedliwi  
 Ministrowie y Konfyllarze, Sprawiedliwi Sę-  
 dziowie y Urzędnicy, Sprawiedliwi naostatck  
 Kupcy, Rzemieślnicy, y Poddani: ponieważ Ca-  
 łość,

(k) *D. Augustin. De Civ: D. lib: 4. cap: 4.*



łość, spokojność y szczęśliwość, y nas samych, y naszej Ojczyzny, bez sprawiedliwości byź nie może.

Naostatek *Praca* jest także obowiązek każdego człowieka. A lubo nie każdy jednakowym sposobem pracować może, każdy jednak według stanu y kondycyi swojej pracować powinien. Bez pracy albowiem Obywatelów, Kray byź nie może bogatym. Manufaktury naywiększy mu przynoszą y pożytek y ozdobę: te zaś do wcipnych, do roboty skłonnych, y w pracach niesfatygowanych potrzebują ludzi. Bez pracy y uśilnego starania nikt do fortuny nie przyszedł: nikt próżnowaniem bogactw nie zebrał: owszem y to co ma utracić musi. Wsie, Miasta y Miasteczka niszczeią, gdy samemi tylko są osadzone próżniakami. Przenikały to doskonale wszystkie dobrze rządzące się Rzeczypospolite; y przeto, swoich Obywatelów do pracy obowiązywały, y na próżnujących ludzi surowe Prawa stanowily. U Ateńczyków za próżnowanie, iakoby za naycięższy kryminał, sędzono y karano. U Sardów kto nie pracował, musiał sprawować się, z kądby y z czego żył. Chińczykowie niedośiężnym nawet, iako to ślepym y chorym różne roboty wyznaczają, y żadnego w granicach swoich próżniaka nie cierpią. Od pracy tedy żaden Ojczyzny Obywatel wyimować się nie może. Praca jest każdego obowiązek. Znaydzie każdy co robić, byleby chciał

nale-

należycie stanu swojego wypełniać Powinności: A tak Krolestwo w pracowitych obfitujące ludzi, będzie miało doskonałych Rządców y Ministrów, doświadczonych Wodzów y żołnierzy, wybornych w każdej sztuce Rzemieśników: bo w każdej rzeczy doskonałość, przez ustawiczną pracę nabywa się.

## Z D A N I E VI.

*O Powinnościach Sędziów y Patronów.*

**O** Bowiązki, które się do pierwszych Rzeczyp: ściągają Urzędów, osobliwście także godne są uwagi. Na dobrych albowiem, mądrych y cnotliwych Ministrach całość y szczęśliwość Oyczyzny polega: na nic się nie zdadzą y najpożyteczniejsze Oyczyźnie Prawa, jeżeli w niej sprawiedliwych y dobrych nie będzie Magistratów. Magistraty Pastierzami Rzeczypospolitey nazywa Plato: y słuznie; bo od nich Sprawiedliwość, zachowanie Praw, Rada, y wszelkie w Krolestwach zawisło bezpieczeństwo. A że sprawowanie po różnych Trybunałach sprawiedliwości fundamentem jest każdej Rzeczypospolitey: wszyscy tedy Sędziowie dostatecznie poznawać y pełnić swoje powinni obowiązki.

*Umiejętność*, pierwsza jest tego Magistratu Powinność. Sędzia podług oczywistego Prawa y dowodów sądzić mając, powinien doskonale zrozumieć sprawę, y zupełnie przenikać to wszy-

śko, cokolwiek prawuący się, albo ich Patronowie przywodzą. Patronów zaś tyśiączne są obroty: każdy z strony swoiey słuźność y podobieństwo prawdy przekłada: Prawem, y Konstytucyą obydwie czasem przeciwnie strony bronią się. Te tedy y tym podobne trudności, o iak zdrowego w Sędziach potrzebuia rozśadku, iak doskonałego Praw poznania y wszelkiey umiejętności wyciągaia! Obowiązany ieś Sędzia, ażeby fałsz odkrył, y prawdę koniecznie poznał; a czyliż potrafi to uczynić, gdy doskonałości rozumu y należytego oświecenia mieć nie będzie? Zrządłem niesprawiedliwości ieś nieumiejętność w Sędziach, y prostota iakaś, dla ktorey albo spraw zupełnie rozumieć nie mogą, albo podobieństwa prawdy, od rzetelney y istotney prawdy rozeznacć nie umieia.

Druga Sędziów Powinność ieś, *pilna uwaga y niesfacygowana cierpliwość* w wysłuchaniu y doskonałym wyrozumieniu tych, ktorzy się prawuia. Już to ieś niesprawiedliwość Sędziego, gdy on iedney tylko strony słuca, a drugiey słucać nie chce, albo ieey niedbale y oziębłe słuca. Y chociaźby potym naysprawiedliwszy wydał dekret, zawsze mu iednak niesprawiedliwości charakter będzie przypisany, iako mowi Seneka: " Kto stanowi co, drugiey strony nie „wysłuchawszy, choćby sprawiedliwy uczynił „Sąd, Sędzią iednak nie był sprawiedliwym.

Zrząd

Ztąd jest, iż Alexander, na Trybunale siedząc skarżących z wielką uwagą iednym uchem słuchał; a spytany, czemu by drugie zatykał? odpowiedział; iż *ie całe dla winnego zachowanie*. (l) A Filip Krol Macedoński gdy iednego znaczną pieniędzy summą skarał, sprawy iego drzymiąc słuchawszy; po przeczytany m dekrete zawołał osądzony: " Appelluję o Krolu, „od ciebie Krola drzymiącego pod czas Sądów, „do ciebie Krola pod czas Sądów przytomnego „y uważnego: (m) Jakoż postrzegł Filip niesprawiedliwość swoją, y pieniądze któremi go skarał, ze swego Skarbu wyliczyć kazał. Jeżeli tedy w którym Magistracie niecznośne jest niedbalstwo, to w Sędziach nayniecznośniejszy: bo nie rozładzi sprawiedliwe, czego przez oziębłe słuchanie zupełnie nie poymie: musi iednę ukrzywdzić stronę, a krzywdy z swego własnego nadgrodzićby powinien. Nad to, w Sądach idzie zwyczajnie o fortunę, dobra, honor, lub życie szukającego sprawiedliwości ludu: w tak wielkiej tedy wagi rzeczach należy Sędziemu pilnym być y uważnym.

Trzecia Sędziow Powinność jest, aby nie byli *opieśzałemi* w sądeniu. Częstoćbowiem czekający spraw swoich, dla tego doczekać się nie mogą, że Sędziowie naznaczone na Sądy dni y godziny, na przyjacielskich rozmowach, y na traktamentach przepędzają, a tak sprawiedli-

F2

wości

(l) *Plutarch: in Alex.* (m) *Idem Apothegm.*

wości czas na daremnie tracą: bo ginie próżno ten wszystek czas, który się na to nie obraca, na co powinien być obrocony. Opieczętałość ich w pilnowaniu swego urzędu, prawujących się do znaczney przywodzi expensy, którą podejmować muszą dłuższy czas przy Trybunałach lub Sądach zostając. A jeżeli y tak jeszcze sprawa nie przypadnie; to daremna ich o mil kilkanaście, lub kilkadziesiąt na Trybunał factyga, daremne wszystkie koszty były: coż dopiero mówić, gdy sprawa dłużej się ciągnie, lub idzie w odwłokę na lat kilka lub kilkanaście? Ktokolwiekby takowey opieczętałości był Autorem, nie potrafił się od oczywistej exkuzować krzywdy, którą czyni szukający sprawiedliwości stronie: a co większa do nadgródnienia wszystkich expensow sumnienie jego obowiązane będzie.

Nie mieć żadnego względu na Osoby prawujące się, czwarta jest Powinność Sędziow. Jeżeli jest Przyjaciel; dla przyjaźni nie godzi mu się od słuszności odstępować. Wyzuwa się albowiem z osoby Przyjaciela, kto Sędzią zostać. Sama tedy u Sędziow ważyć powinna Sprawiedliwość y Prawda, a nie przyjaźń. Jeżeli twój jest nieprzyjaciel ktorego sprawę masz rozstrząsać? złość, y nienawiść, przeciw niemu miejsca mieć nie powinna. Osobliwszym sposobem swoje passyc masz wstrzymywać: bo zagniewanym umysłem  
nie-

nieprzyjaciela swego sprawy słuchając; wycię-  
czyśz lub niepoymiesz co na stronę jego będzie,  
a co przeciwko niemu jest, rozszerzysz, y w roz-  
sądzeniu zgwałcisz sprawiedliwość. A do tego-  
nie jesteś Sędzią dla ciebie, y dla twego inte-  
ressu, który cię do gniewu zapala: dla prywa-  
tnych zaś nienawiści, publicznie bydź niespra-  
wiedliwym nie godzi się. Jeżeli Pan możny y  
potężny prawuie się? mocy y Potencyi jego nie  
lękay się, ani przez respekt dla niego na krok  
jeden sprawiedliwości nie odstępuy. Litość tak-  
że nad ubogimi, gdy o sprawiedliwość idzie,  
bydź w Sędziach nie powinna. Spraw jednak  
ludzi uboższych odkładać nie mają, owšem ie  
pospieszać, y pomoc przeciwko możniejszy-  
m dawać należy. Oni albowiem dla ubóstwa lub  
szczerpleyszych dochodów bardziey czują pra-  
wowania się ciężar, a z możniejszymi ieszcze  
przykrzey im prawować się. Wielką tedy Sę-  
dzia mieć powinien roztropność, gdy możn-  
szych z uboższymi rozsądza: tamtych niech się  
nie lęka, dla tych przez kompassyą, niech nie  
niesprawiedliwego nie czyni. Wszak Rzeczpo-  
spolita, lub inne Zwierzchności y Stany, moc  
kreowania Sędziów y na Trybunałach Deputa-  
tow mające, komu ten tak wysoki dają Magi-  
strat, temu za jedyny koniec czynienie sprawie-  
dliwości bez względu na Osoby, naznaczają, do  
czego się ciż Sędziowie solenną obowiązują przy-  
sięgą. " Poczciwemu tedy, y mądrymu, (jako  
„mowi



„mowi Cyccero) pamiętać należy Sędziemu, nie  
 „tylko co władzy jego dane jest, ale też co wier-  
 „ności powierzone; aby uwolnił czasem kogo  
 „nie nawidzi, a którego kocha potępił y skarał;  
 „y aby nie rozumiał że mu wszystko wolno,  
 „co chce, y co może; ale miał do rady Prawo,  
 „Religią, słuszność, y wierność: gniew zaś, nie-  
 „nawiść, zazdrość, bojaźń, y łakomstwo, precz  
 „oddalił: a naybardziej we wszystkich rzeczach  
 „przenosił sumnienie Duszy swoiey, które od  
 „Boga wzięliśmy, które od nas odłączyć się nie  
 „może, y które ieżeli dobrych rad y uczynkow  
 „świadkiem nam w całym będzie życiu, bez  
 „wielkiey bojaźni y poczwie żyć będzie-  
 „my. (n)

*Naostatek* Powinność Sędziow jest żadnych nie  
 brać *korupcyi*. Złoto albowiem y podarunki  
 tak zaślepiają, iż co jest sprawiedliwego, roze-  
 znać nie podobna. Y chociażbyś po wziętey  
 korupcyi naysprawiedliwiey sądził; zawsze ie-  
 dnak o tobie zostanie opinia, żeś się dał skor-  
 rumpować, a tym samym istotny y poprzyśię-  
 żony Sędziow zgwałciłeś obowiązek. Gdy bie-  
 rzesz korupcyą; gwałcisz uczynioną przy obię-  
 ciu Magistratu przysięgę: a gdy przysięgasz, żeś  
 icy nie brał; krzywoprzysięstwo popełniasz.  
 Przez korupcye nakoniec zawodzisz Rzeczpo-  
 spolitą, Magistraty, y Stany te, które ci czynie-  
 nie sprawiedliwości powierzyły: przez korru-  
 pcyę

peye krzywdzisz prawujących się, gdy złotem, darami, lub obietnicą uwiedziony, od słuszności odstępuiesz: przez korupcyę zawodzisz sumnienie, ponizas y depcesz tak wysoki Sędziow Urząd, a na siebie wstyd ściągasz y hańbę. Zwyklić się wprowadzić exkuzować Sędziowie, że co biorą, to nie iakoby korupcyę, lecz iako szczerę donatywy, a te ieszcze biorą od strony mającey sprawiedliwą sprawę; lub że nie pod czas funkcyi, lecz już po zakończoney biorą Deputacyi; albo że nie przed sprawą, lecz po danej już swoiey sentencyi, y po przeczytany biorą Dekrecie. Lecz czyliż kto rozsądny te exkuzy za słuszne uznać może? alboż donatywy chociaż od sprawiedliwey wzięte strony, prawdziwą nazwać się nie mają korupcyą, gdy na tego względ masz, y bardziey w poznanie iego sprawy wchodzisz, y swoją mu kreśką sprzyiasz, od którego donatywy wzięłeś? A to czyliż nie jest prawdziwą korupcyą, że chociaż po przeczytany Dekrecie, lub zakończoney Trybunałskiey funkcyi, donatywy bierziesz; te ci iednak przed Dekretem y podczas funkcyi obiecane były? Zwłaszcza, gdy ta obietnica, w daniu sentencyi tobą kierowała? y gdy na nią raczey, aniżeli na sprawiedliwość y na słuszność sprawy uważałeś? Żadna tedy racya, żaden pretext exkuzować cię nie potrafi, iakobyś biorąc (czyli to za pracę w sądzeniu y satygę, czyli pod innym iakimkolwiek pretextem,) poprzyjężoney

by-

bynaymniey nie gwałcił powinności. Urząd Sędziego bydź przedayny nie powinien: owżem wżelką, nawet w obietnicach, brzydzić się powinien korrupcyą, y nigdy icy, y od nikogo nie przyjmować. Wszak nią y dawne Pogańskie Narody brzydziły się, y przykładnie ją karały. Kambizes, y Artaxerxes, Krolowie Perscy, z Sędziow ktorzy korrupcyę wzięli, kazali skore zedrzyć, y nią Sądowe Krzesła powlec na przestrogę innym. (o) Cycero zaś wyznaie, " iż „naygorzła nayniegodziwsza rzecz zdaie się, dla „rozładzenia pieniądze brać, przedawać sprawie- „dliwość, wierność, y sumnienie. Kryminał „ieść brać korrupcyą od winnego, daleko więk- „szy, od skarżącego, a naywiększy brać od obu- „dwoch. Łakomstwo tedy w Sędziach, ani żadna wziętku y prywatnego zysku chciwość bydź nie powinna. Na to ieść Sędzia, aby sprawiedliwie sądził, nie na to, aby się przez Sądy bogacił: a gdy z Trybunału lub innych Sądow zieżdża; honor tylko dobrze sprawowancy funkcyi, a nie naśadowane złotem y darami szkatuły wywozić powinien: y gdy zadośćc swoim uczyni obowiązkom, chwałę y estymacyą mieć będzie, gdy zaś ie zaniedba, y jaką popełni niesprawiedliwość, wzgardzonym zostanie od ludzi, a od Boga ciężkiey ma się spodziewać kary. Naostatek niesprawiedliwy Sędzia z łotrem się rowna, z tą tylko różnicą, iż łotr skry-  
cie

(o) *Herodot: lib: 5. & Diod: Sicul: l. 5.*

cie ludzi rozbiła, a poymany przez sąd ginąć musi. Nieśprawiedliwy zaś Sędzia publicznie innych z fortuny zdziera; y chociaż nie sobie ale innym przyśadza, nie mniey iednak iakoby dla siebie zdzierał, łotrem nazwać się może. A co większa, że czyniąc to pod pretextem administrowania sprawiedliwości, y pod płaszczykiem nadauey sobie władzy y powagi, żadney się za swoje nieśprawiedliwości kary nie obawia. Atoli słusznie o takich nieśprawiedliwych Sędziach mówić się może, iż sami godnieyszymi są tey szubienicy, na którą innych wielkich łotrow skazować zwykli.

*Patronowie* którzy w Sądach stawiają, swoje także zachować powinni obowiązki. Spraw nieśprawiedliwych wybiegami nie bronić: bo krzywdzą tego przeciw któremu w nieślusznosci staiają. Uboższych obronę chętnie przyjmować, sprawy ich popierać, nadgrody zbytniey od nich nie wyciągać, nikogo nie zdzierać, ani czynić przedayny swoy urząd. Wielką zaprawdę przyśługę Oyczyźnie y ludziom Patronowie przynoszą, gdy przez swoy rozum y wymowę, fortun ich y sprawiedliwości bronia; iedno to jest, iakoby ich orężem bronili, y własnymi pierśiami zastawiali. Rostropni tedy, w Prawie biegli, sprawiedliwi, prawdę y rzetelność kochający, nie łakomi y zysku swego szukający, ale cnotliwi być powinni. Naybardziej zaś strzedz się mają spraw odwłoki, prawa opacznego tłumaczenia, y nieśprawiedliwey rady.

## Z D A N I E VII.

*O Powinnościach rozmaitych Rzeczypospolitey Magistratow w powinności.*

**I**Nnych Rzeczypospolitey Magistratow obowiązki opisać sławny Konsul Rzymski Ciceron: " Ktorzy Rzeczypospolitą rządzić mają, „dwa Platona niech zachowują rozkazy: pierwszy, ażeby o pożytek Obywatelów starali się, „y we wszystkim co czynią, do dobra ich zmierzali, zapomniawszy o własnych swoich zyskach y wygodach; drugi, ażeby całą Rzeczypospolitą w pieczy mieli, y starając się o jedną „iej część, drugich nie porzucali; gdyż rządy „Rzeczypospolitey dla pożytku tych ktorzy pod „rząd poddani są być powinny, nie dla tych „którym rządy są powierzone. A ktorzy o „jednych Rzeczypospolitey członkach staranie „mają, o drugie nieśtoją: rzecz naygorszą wprowadzając w Oyczyznę, to jest, bunt, niezgodę, „y zaraziliwe domowe wojny, czego poważny y „stateczny Obywatel, a w Rzeczypospolitey „główny rządow, chronić się będzie; y przeto całego się Oyczyźnie poświęci; bogactw, y „potencyi, nie będzie uważał, ale równy na wszystkich wzgląd, y równe o wszystkich mieć będzie staranie. Postawiony także na Urzędzie „publicznym, nikogo niech nie wprawia w nie- „nawieść przez udania y zmyślane kryminały:

„spraw-

„sprawiedliwości ma zawsze przestrzegać, chociażby największą miał ponosić w fortunie lub „godności swej szkodę; śmierć raczy „nieść byź gotow powinien, niżeli sprawiedli- „wości odstąpić. Towarzystw zaś w rządze- „niu Rzeczypospolitey, czyli inne Magistraty, „szanować y kochać powinien, ani pragnąc nad „nich byź wywyższonym. Nieszczęśliwa iest „zawsze ambicya, y honorow dobiianie się; o „którym dobrze napisał Plato, iż tak właśnie „czynią, iako żeglarze, gdyby się dobiiali, kto- „by z nich okrętem miał dyrygować. Tenże „Plato przepiśluie, ażeby tych za nieprzyjaciół „mieć, którzy przeciw Oyczyźnie broń podno- „szą, nie tych, którzy iey radą swoją bronić u- „siłują. Nie trzeba także rozumieć, że na nie- „przyjaciół gniewać się należy; co niegodziwie „niektórzy wspaniałym y możnym Panom za „własny ich obowiązek naznaczają: nie albo- „wiem chwalebniejszego, nie przyzwoitszego „nie iest wielkiemu człowiekowi y godnemu, ia- „ko łaskawość y do zgody skłonność.

„W wolnym Narodzie y w równości Praw, „Osoby na Urzędach państwowione łatwość mieć „powinny, ażeby przez gniew na przystępują- „cych nie w swoy czas, albo na odważniey pro- „szących o co, nie wpadli w nienawiść, y nie „stali się niecznościami. Taka iednak ich łatwość, „y z niższymi byź powinna społecznosc, ażeby „y surowości zażywali, gdy iey sprawiedliwość „lub Rzeczypltey interesa wyciągają. Ka-



„Karanie jednak żadney znicwagi zawierać  
 „nie ma, ani dla tego, który karze lub słowy na-  
 „pomina, lecz dla Rzeczypospolitey pożytku  
 „bydź powinno: to jest, w karaniu, Magistral  
 „uważać ma sprawiedliwość, nie prywatną  
 „złość; do Dobra-pospolitego w nim zmierzać,  
 „nie prywatney szukać zemsty. Strzedz się zaś  
 „należy, ażeby nie była większa kara, iak winas;  
 „y ażeby dla iedney sprawy iednych nie traco-  
 „no, drugim ani słowa nie mowiono. Gniew  
 „w karaniu naybardziey hamować potrzeba;  
 „w gniewie albowiem karzący, nie zachowa po-  
 „miarkowania, które jest między *nadto y mało*.  
 „Zaprawdę we wszystkich rzeczach złość slu-  
 „mić powinniśmy, y pragnąć, ażeby Rzeczpo-  
 „spolitą rządzący, Prawom podobni byli, które  
 „do karania nie z passyi, lecz z słuszności przy-  
 „stępuią. Rostropnemu y statecznemu człowie-  
 „kowi, przynależy ieszcze, żadnym nie trwożyć  
 „się przypadkiem, ani zaraz desperować; lecz  
 „przytomny mieć umysł, zażyć rady, od zdro-  
 „wego rozsądku nieodstępować, rzeczy przyszłe  
 „przenikać y wprzód przejrzyć co ma z oby-  
 „dwoch stron nastąpić, y iak sobie w iakim przy-  
 „padku postąpić, a nigdy tak nie czynić, ażeby  
 „miał potym mówić, *nie rozumiałem*, albo *nie-  
 spodziewałem się tego*.

„W łzczęściu zaś, pychy, wzgardy innych,  
 „y wyniosłego o sobie rozumienia, osobliwicy  
 „niechay się chroni: bo iako w nieszczęściu tak  
 „w łzczę-

„w szczęściu niepomiarowanym bydź, znak jest  
 „podłości, a nicość i zacowana jest zawsze w ka-  
 „żdym życiu równość, y jedna zawsze twarz,  
 „jednakowe czoło. Im kto na wyższy został  
 „godności; tym pokorniej y z większą ma się  
 „z innemi obchodzić ludzkością: á w nayo-  
 „myślniejszych rzeczach, Przyjaciół rady zaży-  
 „wać powinien, y razem zamykać podchlebcom  
 „uszy, ani im dawać się zwodzić; w czym bardzo  
 „łatwo pobrać można.

„Starac się także będą, ażeby podług Prawa  
 „y sprawiedliwości każdy swoje trzymał, ażeby  
 „niższych dla ich mierności lub ubóstwa, nico-  
 „szukiwano, y niekrzywdzono; á maiętniejszym  
 „aby do odzyskania lub utrzymania swego ni-  
 „czysia zazdrość nie szkodziła. Przytym, czym  
 „kolwiek mogą, czyli pod czas pokoju, czyli  
 „pod czas wojny, niechay Rzeczypospolitey po-  
 „stępcy, tudzież Miast y Prowincyi intraty spra-  
 „wiedliwie pomnażają. To wielkich ludzi jest,  
 „to Rzymianie czynili, te obowiązki kto z zna-  
 „cznym Rzeczypltey wypełni pożytkiem, oso-  
 „bliwcy nabędzie chwały, y zasług w Ojczyźnie.  
 „Starac się także przynależy, aby dla szczupło-  
 „ści Skarbu publicznego, lub ustawicznych wo-  
 „ien, ciężkie podatki nie były nakładane, y a-  
 „żeby do tego nie przyszło, wcześniej zabezpiecz  
 „potrzeba. Jeżeliby zaś interesła Rzeczypltey  
 „koniecznie tego wyciągały; tak czynić należy,  
 „aże-

„ażeby wszyscy poznali, że jeżeli w całości zo-  
 „stać chcą, tey gwałtowney Oyczyzny potrzebie  
 „zadosyć uczynić powinni. Obmyślać także  
 „maią potrzebne krajowi rzeczy, y dać staranie  
 „ażeby na niczym niezbywało ludowi? ażeby  
 „także żadnych, któreby Rzeczypltey szkodzić  
 „miały, nie było długow. Niczym zaś bardziey  
 „Polspolstwa ci sobie nie zniewolą, ktorzy Rze-  
 „czypltey trzymają funkcye, iako wstrzemieszli-  
 „wością y skromnością.

„Naoltatek, naypryncypalniefza iest w ka-  
 „żdym publicznym Urzędzie, ażeby y naymnief-  
 „szego nie dać łakomstwa podeyrzenia. Nie  
 „małz becznieyszego kryminału, iak łakom-  
 „stwo, zwłaszcza w Xiążętach, y w Magistratach  
 „Rzeczaplłą rządzących. Przedawać albowiem  
 „Rzeczplte, zdzierać ją, y krzywdzić ludzi, nie  
 „tylko obmierzła rzecz iest, ale też kryminalna.  
 „Więc co niegdyś Apollo przepowiedział, że  
 „Sparta nie czym innym, tylko łakomstwem zgi-  
 „nie, ten wyrok nie tylko do Lacedemonńczykow  
 „ściąga się, ale y do wszystkich innych Krolestw  
 „y Rzeczypolspolitych dobrze się mających, że  
 „nayprędzey upadną przez łakomstwo osob,  
 „zwłaszcza na publicznych Urzędach zostają-  
 „cych. (p)

ZDA-

## Z D A N I E VIII.

O Powinnościach, Panow, Sług, y Poddanych.

**K** Ażdy Pan, iak tylko może, swoiey powagi dla Dobra y pożytku poddanych zaiywać powinien. Krol we wszystkich Prowincyach, do ktorych władza iego rozciąga się, Panowie w swoich Wsiach, Miastach, Miasteczkach y Domach, Magistrazy w Urzędach przestrzegać mają, ażeby Sprawiedliwość y Prawa zachowane były, każdy swoje należycie wypełniał obowiązki, niżsi y Poddani wszelkie mieli bezpieczeństwo. Ten iest albowiem iedyny koniec, dla ktorego Poddani chętnie pod władzą swoich Panow zostają, chętnie na nich pracują, y na wszelkie ich rozkazy są posłusznymi. Podług samey tedy słuszności powinni Panowie mieć staranie o swoich Poddanych; słaskawie y po ludzku z nimi się obchodzić; nie bydz Tyrannami nad nimi; nie zdzierać ich, gdy się lepiej nad innych mają; zbyt niemi podatkami ich nie przyciiskać; nie narzucać rzeczy, ktoreby oni, nie chcąc nawet, a większą ieszcze ceną niżeliby warte były płacić musieli; nie przymuszać ich do ustawieczney dla siebie pracy, żadnego im dla ich własney roboty lub spoczynku nie zostawiać czasu; dawać im pomoc y ratunek podług ich potrzeby, a sprawiedliwym ich prozbow z chęcią zadosyć czynić. Takowe Panow z poddanymi postępowanie, bardziey zniewoli poddanych, y w usługach uczyni ich ochotnięyszymi,

mi, niżeli zbytńa surowość y wzgarda niktze-  
 mnego ich stanu. Dołyć oni tym samym mają  
 nędzy, że są poddanemi, a w naszym prawie  
 niewolnikami kraiu: nie ludzka tedy, ale okru-  
 tna rzecz iest, więkŝzey im ielŝeć, przez ostre  
 y absolutne z niemi się obchodzenie, przydawać  
 ciężkości y mizeryi. Owŝzemby ich należało  
 raczey, do tey wolności w ktorey wszyscy zro-  
 dzeni iesteśmy, roŝtropnie przypuścić, y od tak  
 ciężkiego uwolnić niewoli iarzma. Co, z wiel-  
 kim nie tylko Poddaniŝtwa ale y Panow byłoby  
 pożytkiem: gdyż pracowałby ochotnicy podda-  
 ny, y w oŝtatniej (iak teraz bywać zwykło,)   
 nie zostawałby nędzy, gdyby miał wolniejszy  
 czas dla właŝney roboty, y na Pana uŝtawiczną  
 pracę nie był obciążony: na Pańskie nie spu-  
 ŝczałby się ŝpiklerze, że go Dziedzic, ktory go  
 iak niewolnika traktuje; iak niewolnika też ży-  
 wić będzie; aleby ŝzczerze sam na siebie praco-  
 wał: a będąc bogatŝzym, y ŝwego bogaciłby  
 Pana. Kray takŝe cały miałby mąciniejszy  
 ludzi, iako to w innych Kroleŝtwach, y u nas  
 w niektorych Wielko-Polskich Wojewodztwach,  
 y w Prusiech, widzieć się d i e. Nieby zaś przez  
 to nie tracili Panowie, chociaŝby y Panow od-  
 mieniać poddanym było wolno: gdyż dobrych  
 y ŝaskawych Panow trzymałoby się pracowite y  
 dobrze oŝiadłe poddaniŝtwa; na odchodzących  
 zaś mieysce, nie tylkoby nowi zapewne przycho-  
 dzili, lecz y z innych kraioŝ ludzi o tey pod-  
 da-

danych wolności ułyszawizy, do nasby się ochotnie ściągali; przez coby razem ta na Narod Polski (o ktorey Cudzoziemcy y mówią y piszą,) ułała ochyda? że Polska pickłem jest dla poddanych.

A do tego, niechay nie rozumieją Panowie, (to druga ich *Powinność*.) że ich wszystkie dobra y władza, tak im jest własna, iż iej podług swego upodobania zażywać mogą, bynajmniey o naturalney z innemi ludźmi nie myśląc *rowności*. Mylą się albowiem, ieżeli rozumieją, że sama natura godnieyszemi ich czyni: gdyż co do Natury wszystkim innym są równi ludziom. Pięknie o tym mówi nasz Boecyusz Polski:

Wszyscy się w równości rodzą

Choć się zuchwale wywodzą

Od kolebek Cesarzami:

Wymyślna ich duma łudzi,

Gdyż są równi z Oraczami,

Jeden Oyciec wszystkich ludzi. (q)

Zaden człowiek nie w swoiey naturze nie ma, przez coby nad innych gorować był godzien, wszyscy jednakowey są istoty y iestności ludzie; każdego ciało, y dusza w indyfferencyi iest, bydź Panem albo poddanym, Xiążęciem albo żebrakiem.

Ze zaś ma bogactwa lub honorami iasnić; los to iest szczęścia dla niego. Dobra zaś y Posłestwe od Rodziców y Przodków nabyte, pra-

G

wem

(q) *Lib: 3. cap: 6.*



wem ludzkim dziedzicy. Gdyby Prawodawce, y pierwsi Fundatorowie Rzeczypospolitych, tak na przykład ustanowili byli, że co kto przez swoją pracę nabędzie, sam tylko niech zażywa, a po nim, nie Synom y Potomkom jego, lecz Rzeczypospolitey wszystko dostać się powinno: żadnegoby do Oycowskich dobr, y bogactw, nie miał prawa; a będąc wielkiego Pana Synem, nie by po nim nie dostał, y byłby ubogim. Gdyby prawo nie do równego wszystkim przypuszczało działu, lecz jednego tylko najstarszego, albo też najmłodszego Syna czyniło dziedzicem; wszak wolno było pierwszym tak ustanowić Prawodawcom: żadneyby nie miał krzywdy, będąc od wszelkich Przodków swoich odłączonym posessyi. Więc jakimkolwiek kto tytułem trzyma dobra; trzyma je przez Prawo Kraju, y ustawy ludzi: które że mu sprzyiają, sprawiedliwie je dziedziczy, y nikt mu ich wydrzeć nie może; bo nikt, Praw Rzeczypospolitey raz ustanowionych gwałcić nie powinien. Lecz gdy była inna Prawodawcom przyszła myśl, gdyby byli inaczej ułożyli; nieby nie miał, y w ostatnim zostawałby ubóstwie. Los tedy dla niego szczęścia, że jest Panem; nie mniey iako ten, który z ubogiego do znaczney fortuny przychodzi, gdy mu szczęście posłuży. Więc każdy Pan, publicznie niechay sobie iako Pan z swoimi poddanemi postępować; sekretnie jednak niech myśli, że z natury

tury im jest rowny, y tak jest człowiek iako oni. Co w żywey zawsze mając pamięci, nie będzie Tyrannem poddanych, iako ludzi będzie ich traktował, swoją fortuną nie będzie się wynosił, oddali od siebie pychę, ambicyą, y wzgardę niższych.

Bo także jest Panów powinność, ażeby powierchowną swoją nie byli tak napełnieni godnością, iakoby wszelki respekt, y wszelka im, dla samego ich honoru y bogactw, a nie dla ich cnoty y zasług, należała estymacya. Prawda, że niżsi, należyty wysokiego urodzenia osobom czynić zawsze powinni honor. Jesteś Panem, Xiążęciem? poddani cię twoi iako Pana szanować, a inni należycy ci mają oświadczać respekt. Lecz jeżeli nie masz rozumu, cnoty, y poczciwości? nieprzymusił nikogo, ażeby wewnętrzną miał ku tobie estymacyą? będą ci się wprawdzie iako Panu, iako Xiążęciu kłaniali, ale wewnętrzną myślą podłe twoje potępić będą uczynki, y sprawy, będą wewnętrznie tobą gardzić, dla twoiey niesprawiedliwości, pychy, y wzgardy innemi. Chceszli tedy mieć prawdziwą u wszystkich estymacyą? pokaż rozumu tałenta, pokaż cnoty, y podjęte, dla Dobra publicznego y pożytku poddanych, prace y zasługi; a dopiero poddani, nie tylko szanować, ale też kochać, a wszyscy inni będą cię prawdziwie estymować. Niechay nie rozumieją Panowie, iż te, które od innych odbierają, oświadczenia,

z wnętrzney ich zawsze pochodzą estymacyi, chociażby żadnych zasług, y żadney cnoty nie mieli: dla swego tylko interesu częstokroć to czynią, bogactwom y honorowi, ale nie im, tak nisko kłaniaią się.

Mieć tedy *Rozum* y *Cnotę* Panow iest obowiązek. Nayprzod co do Rozumu: Podła to iest maxyma, którą mniey uważni ludzie godnieyszym częstokroć podają Paniętom; Pan iest, co mu po nauce, bez tego będzie miał fortunę. Lecz iakże nią, będąc bezrozumnym, y nieroztropnym, dobrze rządzić potrafi? im kto wyższego urodzenia, y maiętnieyszym iest Panem, tym większą umiętność, y poznanie rzeczy mieć powinien. Nie tylko własny iego interes tego wyciąga, aby się przy swoim umiał utrzymać dościoieństwie, y fortunie, lecz y Dobro poddanych, ktorych rządzenie dobre, nader wysokiej doskonałości potrzebuie. A Rzeczypospolitey Magistraty komuż się pędzcy, ieżeli nie dyslingwowańszym Familiom, y maiętnieyszyn osobom dostaną? Nieszczęśliwa zaś Rzeczpospolita gdy w niey na Senatorskich Krzesłach, w Pośelskiej Izbie, na Sądach, y innych publicznych funkcyach, nie nie umięiący ludzie zasiadają. Nad to, Pan razem maiący rozum y fortunę, daleko więcey dobrego w Oyczyźnie uczynić może, niżeli samą fortuną, lub kto samym tylko rozumem. A do tego, błąd Panow  
przez

przez nie rozum popełniony, publiczniejszy będąc, większą im przynosi konfuzją; bo prywatnych ołob i sprawy nie tak światu się wyiawiają, ich zaś akcye nigdy utajone być nie mogą. Naostatek, Stan Panow iest takowy, że ieżeli sami wydoskonalonym umysłem nie widzą, co dobrego y prawdziwego; nikt im nie odważy się powiedzieć prawdę. Naywięksi ich częstokroć w tym nie mają śmiałości przyjaciele; własny interes, boiaźń narażenia się y Pańskiey utracenia łaski, usta im zamyka. Wszyscyę pospolicie za roztropność sobie mają, prawdy nie mówić Panom, albo ją iako naydelikatniejszymi, za upatrzaniem humoru, czasu y okoliczności, obwijać słowy. Wielu zaś iest ktorzy Pańskim passjom podchlebiają, y podług upatrzonych w nim skłonności mówią; co lekkomyślnych, y zdradliwych (ktorych pefno przy Dworach y Panach) iest występkiem y złym nałogiem ludzi, iako świadczy Cyncero: *vitium levium hominum atque fallacium, ad voluntatem loquentium omnia, nihil ad veritatem.* (1) Ażeby więc to wszystko rozeznać, dobrze wydoskonalony mieć powinien rozum, a dni y nocy nie na próżnych przepędzać zabawach, lecz co raz większey nabywać doskonałości, częścią potrzebnych, nie romanfowych książek czytaniem, częścią pożyteczną o różnych rzeczach z uczonemi konwersacyą; ktorych ieżeli swoją protekcyą wspierać

bę-

(1) *De Amicitia.*

będzie, y wszelkiedy, aby nauki kwitnęły pracy przyłoży; osobliwżey y w późne zawżę lata trwającej sławy dostąpi. Przyjaciółom także, wprzód ich od szkodliwych rozeznawży podchlebcow, wszelką mowienia prawdy, ma dawać wolność, y na swoim nie załadzając się zdaniu, na zdrowey ich radzie częstokroć przestawać powinien.

Co się Cnoty, y Poczciwości tycze, y te niemińszym są obowiązkiem Panow. Obyczaje ich, y dla poddanych, y dla innych ludzi są przykładem. Najswiętżę w książkach, które częstokroć mule gryzą, opisane Prawa y ustawy, nie są tak wiadome światu, iak akcyę Panow: tych każdy naśladować usiłuje, aby się im przypodobał. Jeżeli tedy Pan jest cnotliwy, y niewstydzi się publicznie Chrześcijańskich wypełniać powinności, toż samo y niżsi ludzie czynić będą: przeymą od nich pobożność, sprawiedliwość, skromność, w sukniach, stołach, pomieszkaniu, y tym podobnych rzeczach pomiarkowanie: bo kogo szanują, tych przykład za regułę życia biorą; a obyczaje ich na sobie wyrażać, za honor, y modę poczytują. Nadto, cnotliwe Panow życie, niższym ludziom do wolnieyszey cnot praktyki jest zaślona, y mocną przeciw wszelkim krytykom, y rozwiozłym językom obroną: a przeciwnie, złe y zbytkujące ich życie, wprowadza w Pospolstwo zbytek y rozwiozłość, która powoley do tego stopnia przy-

przychodzi, iż ią nie tylko za rzecz godziwą, ale nawet za jakąś cnotę pośpolicie mają. Dobrze tedy mowi Cycero: " iż nie szkodliwszego nie jest nad niecnotliwych Panow, że, nie sami tylko złe mają obyczaje, ale też, y poddanych zarażaia niemi, y więcey gorszącym przykładem niż samym występkiem szkodzą. Jako albowiem chciwością, y złemi Xiążąt nałogami, cały kraj zaraża się, tak naprawia się ichże wstrzeżnością. Wolno zobaczyć, dawne przypominając czasy, iż iacy byli Rządce Miast y Panowie, iakież były y Mialta! y iakąkolwiek odmiana obyczajow była w Panach, iakąż się y w pośpolstwie pokazywała. (s)

W zględem *Służących* iakże, ktorých wielka jest od Poddanych różnica, niektore reguły Panowie zachować powinni. Opisuie ie dosyć pięknie Seneka: " Podulale z sługami żyć, roztropność twoią zdo bi. Słudzy ią? owszem ludzie; słudzy ią? owszem współmieszkańcy; słudzy ią? owszem pokorni przyjaciele; słudzy ią? owszem współ słudzy, ieżeli zważyysz że tyle los szczęścia może na nich, i k y na ciebie. Surowi Panowie, niefortunliwym sługom ust otworzyć nie pozwalają, nawet w tym, aby co przemowili, naymniejszy słowko ostro karzą: przypadkowe iakże kaziwienie od bicia ich wykuzować nie potrafi: ciężko przypłacać mułzą iakkolwiek przetwane milczenie, a noc całą  
„gło-



„głodni, y milczący wartują. Y tak oni o Panu  
 „gadaia, gdy im przy Panu mowić niegodzi się.  
 „Ci zaś, ktorzy nie tylko przy Panach, lecz y  
 „z niemi samemi wolność mowienia mają, kto-  
 „rym ust nie zamykano; gotowi byli życie za  
 „Panowłożyć, y w niebśpieczeństwie, łobą ich  
 „zastawiać. Chcieli pomysłić, iż ten którego  
 „ty sługą nazywałeś, jednakowym z tobą radzi się  
 „społobem, iednego Nieba, ziemi, y powietrza  
 „zażywa, rownie z tobą, żyje, rownie umiera?  
 „Ty tak iego na wolności y w innym stanie,  
 „widzieć możesz, iak on ciebie służącego. Po  
 „Maryusza klęłce, iak wielu szlachetnie, y go-  
 „dno urodzonych, y do Senatorskich przez wo-  
 „ienną służbę dążących krzesła, fortuna poni-  
 „żyła, iednego z nich pastuchem, drugiego str-  
 „żem domu uczyniwszy! Gardźże teraz człowie-  
 „kiem tej kondycyi, w którą sam gdy gardziłeś  
 „wpaść możesz. Tak tedy żyj z niższemi, iak-  
 „byś życzył, aby z tobą wyżsi żyli. Wiele razy  
 „na myśl ci przychodzi, co nad twoim sługą  
 „możesz, myśl razem, iż tyleż Pan twoy nad to-  
 „bą może. Podobno mówiłeś, że żadnego nie-  
 „malz nad sobą Pana? szczęśliwy czas! ale może  
 „mieć będziesz? alboż niewiesz kiedy Hekuba,  
 „kiedy Krezus Krol, kiedy Daryusza Matka za-  
 „częli służyć? Żyj więc z sługącemi łaskawie; do  
 „rozmowy, do rady, y do swoiey społeczności  
 „ich przypuszczay. Niektorzy niech z tobą do  
 „stołu

„stołu siadaia, gdy godni są, niektorzy aby się  
 „godnemi stali; a co w nich służebniczego jest,  
 „to godniejszy pokrycie społeczność. Nie  
 „szukay daleko przy acioś; jeżeli pilnie zważysz,  
 „w domu ich znaydziesz. Sługa jest? to mu nie  
 „szkodzi. J uni służą chciwościom, drudzy  
 „łakomstwu, inni ambicyi. Naydystryngwowań-  
 „sze Panięta twoich paśli są niewolnicy: żadna  
 „zas nie jest gorzsa paśliya, iako ta dobrowolna  
 „służba. Dlatego wyniosli ludzie niechay cię  
 „nie odwodzą, abys się wesołym, łaskawym, y  
 „nie pylnym, twemu słudze pokazywał: niech  
 „cię szanuje raczej, y kocha, niżeli boi się; ktoż  
 „powie że to niedolyc Panom, gdy Bogu dosyć  
 „natym, którego szanować, y kochać powinni-  
 „śmy? (t) Panowie także, należącą służącym  
 „zapłatę powinni punktualnie oddawać, y nay-  
 „mnieyszy im krzywdy nie czynić: bo na to slu-  
 „żą, y tego wszelka wyciąga sprawiedliwość. Na  
 „obyczaje ich także pilne mieć oko przynależy:  
 „nie tylko dozierać mają, aby należące do usług  
 „pełnili powinności, lecz też obowiązani są przy-  
 „pilnować, ażeby y innym, osobliwie względem  
 „Boga y Religii obowiązkom zadosyć czynili.  
 „Naywiększe to jest okrucieństwo, tak im ustawi-  
 „cznemi usługami czas zabierać, że o sobie, o du-  
 „szy swojej, o sumnieniu, o Bogu, wcale pomy-  
 „śleć nie mogą. Panom więc, y czas, y sposob,  
 „dla nich obmyślać należy, ażeby naukę o tym  
 „mieli

mieli tak służyć, iako y Poddani; y iako nayzupełnicy też naypotrzebniejszy każdemu wypełniali powinności. Sama także wyciąga służność, ażeby na tych więkſzy mieć wzgląd, ktorzy lub od młodości swoicy, lub przez dłuższy czas na iednym służąc miejscu, do starości przychodzą, y do dalszych usług staia się niezdolnemi. Piękny, y godny naśladowania, ieſt w tym niektórych wielkich Familii zwyczaj, że takowym zaſłużonym y zaſtarzałym ſługom przyzwolny do przepędzenia ſpokojnie dalszego życia ſpoſob podają, pomieſzkanie, y dożywotnią penſyą im naznaczając.

*Służących powinności ſą: Pilność, y ochota w usługach; wierność w rzeczach ſobie powierzonych, y na wszelkie rozkazy Pańskie (byleby nie były przeciw Bogu lub Religii) zupełne, bez ſzemyrania y namaczania, poſлуſzeńſtwo. Pilnemi pokażą ſię, gdy w ſwoich punktualnemi będą usługach; nigdy ich ani dla pijaństwa, ktorego naybardziej ſtrzedz ſię powinni, ani dla żadnych ſwoich nie opuszczając intereſſów. Wierność ich zawiſła natym, aby Pańskiego bardziej, iak ſwego właſnego, przeſtrzegali dobra: naymnieyszey nie czynili, ani czynić dopuſzczali ſzkody: na ſwoię nie nie ciągneli ſtronę: a w rzeczach pod ſtraż ſobie oddanych, zysku, y prywatnego pożytku nie ſzukali. Swoich także Panow powinni ſzanować, z reſpektem z niemi mówić, zuchwale im nie odpowiać, Pańskie-*

go honoru y sławy bronić, przed nikim o nich złe nie mówić, defekta ich pokrywać, a cnoty rozgłaszać. Naostatek, zdrowia ich przestrzegać, a życie w każdym ratować przypadku. Tak czynić przynależy pilnym, wiernym, y kochającym Panow swoich sługom.

*Poddani* te mają obowiązki: Panow swoich szanować, posłusznymi im byź, a władzę ich y zwierzchność, od Boga pochodzącą uznawać. Bo lubo wszyscy co do natury są równi ludzie, moc iednak y władza Panow, od samego pochodzi Boga. *Principibus summum rerum iudicium Dñs dederunt; subditis obsequij gloria relicta est.* (u) Sami ludzie za rzecz potrzebną przyrodzonym rozumowi światłem poznają, ażeby iedni Panami, drudzy byli poddanemi; aby ci pod tamtych zostając władzą, wszelkie mieli bezpieczeństwo y spokojność; ażeby ci służyli, tamci o ich dobro starali się. Lecz te podług rozumu ludzkiego ułożenie żadney by nie miało wagi; y te dobrowolne iednych drugim poddanie się nie byłoby sprawiedliwe, gdyby sam Bog tego nie zwiędził. Kary nawet sądowe byłyby niegodziwe okrucieństwa y zaboystwa, gdyby swoicy Sędziowie od Boga approbowaney nie mieli zwierzchności, y razem nadaney sobie od niego mocy, ażeby, y śmiercią nawet, tych karali, ktorzyby prawa gwałcić, lub ludzką społecznąść jakimkolwiek sposobem kłócić wazyli się. Za-

den

den albowiem człowiek z natury swoiey, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma prawa. Wszelka tedy moc, y władza od Boga pochodzi. Poddani na to we wszystkich swoich sprawach pamiętać powinni, a przeto wiernie, y szczerze swoim Panom służyć; co im należy oddawać; żadnych nie podnosić buntów, y rebellii; naostatek kochać ich, iako kochających poddanych swoich, y starających się o ich dobro, pożytek, y spokojność. Panowie zaś niechay się nie wynoszą, iż moc ich od Boga pochodzi; ale raczey w obchodzeniu się z poddanymi, niechay na równość natury pamiętać. Jeżeli od Boga rzędy nad poddanymi mają, toć dla Boga, co tylko mogą, wszystko czynić, y swoiey władzy zażywać powinni. Krola Krolow, y Pana Naywyższego, są oni tylko Ministrami, iego tedy własne y iego Kościoła, bronić y utrzymywać powinni interesa. A iako w tym życiu wiele złego lub dobrego swoim poddanym uczynić mogą; tak gdy im przez śmierć wszelka władza y rzędy odjęte będą, temuż jednemu wszystkich Panu, rachować się muszą, z powierzoney, a złe lub dobrze zażytey, nad poddanymi zwierzchności.

## Z D A N I E IX.

O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiej.

**Z**E człowiek z natury swojej do społeczeństwa z ludźmi dąży, ani sam zawsze w osobności od wszelkicy innych odłączony konwersacyi y pomocy, zostawać nie może, samym to przyrodzonym rozumem światłem poznaiemy. Do tego samego albowiem aby miał podług swego stanu w czym przystojnie chodzić, w czym mieszkać, y czym się żywić, o iak nie małej wielu ludzi pracy potrzebuie. Powinien tedy każdy zupełnie te poznawać y zachowywać reguły, które wzajemnie między ludźmi towarzystwo utrzymują.

Pierwsza względem społeczności ludzkiej jest powinność: *nikogo nie urażać, nikomu zle nie czynić*, y na tę polpolitą pamiętać maxyme: "czego sobie nie życzyłś, tego drugiemu nie czynić: *Quod tibi non vis, alteri ne feceris*. Bez tey zachowania reguły obcować z ludźmi nie podobna. Z tym albowiem, który chociaż żadnego mi nie świadczy dobrodziejstwa, y żadney osobliwżey nie pokazuje ludzkości, byleby mię tylko nie urażał, y nie mi złego nie czynił, łatwo przestawać mogą: z temi zaś, którzy do złe czynienia innym są zawsze gotowi, żyć razem nikt nie potrafi. Owżem każdy się takowych osob naturalnie chroni, y wrodzoną iakąś, z miłości



łości nas samych y naszego dobra pochodzącą, ma przeciw nim nienawiść. A do tego innych urażający człowiek, wzajemney urazy od nich powinien się spodziewać. *Ab alio expectes, alteri quod feceris.* (w) Jako tedy sam nie chciałby być urażonym, także drugich niechay nigdy nie uraża. Nad to, w społeczności ludzie żyjący, chcą y powinni mieć wszelkie życia, zdrowia, ciała, honoru, y fortuny bezpieczeństwa; chcą y powinni mieć tego wszystkiego całość, cokolwiek sprawiedliwym prawem do każdego z nich należy, tak dalece, iż gdyby żaden nie był pewny utrzymania się przy swoim własnym, ani by ludzka twrać mogła społeczność. Jakoż oczywiście każdy widzi, iak icy przeciwne są zdzierstwa, zaboystwa, zdrady, kradzieże, oszukiwania, napaści, kalumnie, gwałty, okrucieństwa, niezgody, wzgardy, y tym podobne sprawy; tych tedy wszystkich zabrania ta społeczność ludzkiego powinność; nikogo nie urażay, nikomu złe nie czyni, y czego sobie nie życzył, tego drugiemu nie wyrządzay. Y na tym ci to wszystkie Rzeczypospolite, y wszystkie Królestwa fundują się, do tego swoim prawem zniekształcają; gdy tych surowemi karami opisuia, a nawet y śmiercią karzą, ktorzyby szkodząc innym, niespokojność wprowadzać, Obywatelów kłócić, y ludzkie towarzystwo rozrywać zaczęli się.

Drugi

(w) *Epist.* 64.

Drugi społeczeńści ludzkiej jest obowiązek: czego sobie życzymy, toż samo drugim czynić; to jest wzajemną sobie ludzie powinni ludzkość y łaskawość, w potrzebach pomoc, w przypadkach ratunek, y inne podobne uczynności, które im bynajmniey nie szkodzą, a drugim pomagają. Nie człowieka nie szpeci bardziej, iako dzikość, y zwierzęta iakaś na Narod ludzki zawziętość y nienawiść: owszem, nad same, które wzajemną zwykły sobie oświadczać miłość, okrutniejszy stać się zwierzęta, kto innym, nie których sobie nieszkodzących, a im potrzebnych, nie chce oświadczać uczynności: gdy ich naprzykład, mogąc, lub zdrową radą, lub samym nie ratując skutkiem, rzeczy ich podług możliwości nie broni, błędzącego na drogę nie naprowadzi, pragnącemu wody, ziemniącemu zagrzania się zabrania. Bo iako w podobnych okazach takowe od innych chciałby mieć uczynności, tak ie wzajemnie innym czynić powinien.

Dobroczynność, jest także człowieka obowiązkiem, ludzką najbardziej utrzymujący społeczność. Ona albowiem do wdzięczności pobudza, w usługaniu szczerości dodaje y ochoty; ona przyjaciół czyni, a nienawistnych nawraca, y do zupełnej zgody częstokroć przywodzi. Nie które jednak reguły w łask rozdawaniu potrzeba zachować. Nayprzód, ażeby twoja n komu nieszkodziła szczodrośliwość: bo gdy danielz  
kenn

komu to, co mu szkodzi, nie Dobrodzieciem, lecz zaraźliwym staiesz mu się podchlebcą. Y to prawdziwa nie jest także szczodrośliwość, iednym wydzierać aby dawać drugim; albo innym łatawać, gdy długow pełno. y dłużnicy swego wyprosić nie mogą. Dobroczynność tedy iako przyiaciom ma być pożyteczna, tak nikomu szkodzić, nie powinna. *Liberalitate utamur, quæ pro fit amicis, noceat nemini.* (x) *Ponitorem*, w świadczeniu dobrodzieystw każdy ze swemi ma się miarkować dochodami, ażeby dary własnych nie przechodziły intrat y fortuny. *Ne major sit benignitas quàm facultates.* (y) Botakowy nie tak szczodrośliwym ale raczey stać się rozrzutnym y utratkierem; a rozdawczy tworze, łatwo y na cudze rzuci się dobro, y więcy przez zdzierstwa się iągnie na siebie nienawści, niż przez takową rozrzutność nabędzie chwały. *Potrzecie*, potrzeba uważać osoby, które twoich łask uczestnikami chcesz uczynić: iakie ich obyczaje y cnota? iaka ku tobie przychylnność y przyjaźń? iakie podjęte dla ciebie prace y usługi? gdyż raczey y pierwey, cnotliwym, y przyaciom, y tym, od których iakie miałś usługi, świadczyć przynależy: lubo y w tych, rzecz godna uwagi, kto z nich potrzebniejszy? abys temu twoją łaską naypierwey pomagał. Lecz któż jest, (mowi Cycero,) któryby ubożego i pocziwego człowieka sprawę, przeniósł nad sprawę

(x) *Cic: de Offic: lib: 1.* (y) *Idem ibidem.*

sprawę bogacza y możnego? y tamtemu raczy  
 niż temu usłużyć? Od którego albowiem prędsza  
 y pewnieysza bydz̄ zdać się nadgroda, ku temu  
 pospolicie bardziey ludzka chęć y wola nakła-  
 nia się. Dworaki także szcudrobliwych ludzi  
 naznacza rodzaj: ieden prawdziwie szczodrych,  
 drugi rozrzutnych y utracników. Rozrzutni,  
 na bankietach, pianitwach, igrzyskach, łowach,  
 y tym podobnych rzeczach, ktorych prędko zgi-  
 nie pamiątka, swoje trawia intraty. Prawdzi-  
 wie zaś choyni, inne y w późne trwające wieki,  
 dobroczynności swoiey zostawiają dowody: wię-  
 żniów wykupiają, długi przyiacioł na siebie bio-  
 rą, uboższych Rodziców corkom naznaczają po-  
 sagi; albo też dla swoiey Ojczyzny nic nie za-  
 łażą: przeto na mury y porządek miał, przy-  
 czynienie woysk, ryszunki wojenne, y na inne  
 potrzebne dla Rzeczyplcey Dobra y pożytku rze-  
 czy, swoje dochody obracają.

Dwa ieszcze są osobliwsze dobroczynności do-  
 wody; *iałmużna*, y łatwość w przyjmowaniu po-  
 drożnych. (*hospitalitas*.) Do iałmużny nie tylko  
 bogaci, ale y inni mniey mający ludzie są obo-  
 wiązani: sama natura tego po każdym wyciąga,  
 gdy go do wewnętrzney nad ubożemi pobudza  
 kompassyi. A do tego, na tym ludzkiego spo-  
 łeczeństwa zawiła istota, ażeby się w swoich lu-  
 dzie wzajemnie ratowali potrzebach; y iako ży-  
 czyłby sobie każdy w swoim niedośćtku bydz̄  
 od innych wspomozonym, tak też nędznych y

ubogich, wzajemnie podług możności wspomagac powinien. Dla tych tedy, fundusze, szpitale, y ręczna iasnużna, prawdziwą iest dobroczynnością. y nie tylko osobliwy lud. kienmu narodowi pożytek przynosi, ale też y samemu Bogu naybardziej podoba się. Łatwość zaś w przyjmowaniu gości y podróżnych, nie tylko społeczeństwu ludzkiemu iest przyzwoita, y każdemu człowiekowi chwalebna, lecz y Rzeczypolitey, osobliwszey przydaie ozdoby: zwłaszcza gdy, przybywającym z innych krajow godnym y dystryngwowanym ludziom, na tey nie schodzi uczynności. Nie ludzkość tedy, owszem ośtatnie iest grubiaństwo, nie chcieć podróżnych do swego domu przyjmować, coż dopiero przyjąwszy, gwałt im czynić, lub ich niegodziwym iakim sposobem wyrzucać y wypychać? *Turpius ejicitur quam non admittitur hospes.* Ci zaś, ktorzy iakiekolwiek łaski od innych odbierają, swoim wdzięczni zawsze bydz powinni Dobrodziejom.

Nad nieprzyjaciołmi, (bez ktorych y najlepszey człowiek czasem bydz nie może,) żadney nie szukać zemsty, owszem iako nader pomagających do pokazania światu Cnoty twoiey, kochać ich powinien. Nieprzyjaciele, szkołą są, wielkich, walecznych, y mądrych ludzi, ktorych rozum, y męstwo nigdyby się tak bez nich nie wydało. *Marcet sine adversario virtus,* mowi Seneka. A do tego, nikt nam lepiey nie powie  
pra-

prawdy, nikt iasniey y bez podchlebstwa naszych nie wyśulczy defektow, iak nieprzyiaciel; ten tedy z niego brać powinniśmy pożytek, abyśmy, zle naize poznawszy, poprawili obyczaje. Naostatek, coż nad śaskawość chwalebniejszego bydz może człowiekowi? nie tylko nie mścić się nad nieprzyiacielem, ale go ieszcze kochać, y dobrze mu czynić, to jest cnota, która y samemu nieprzyiacielowi podobać się musi.

W konwersacyach y rozmowach, ludzką utrzymujących spóśeczność, są także niektore do zachowania reguły. *Nayprzod*, z kim rozmawiać, względ mieć powinienes: abyś ze wszystkimi z ludzkością, z godnieyszemi z respektem, z niższemi śaskawie, z równemi mowić podobale. *Pomtore*, o czym mowisz? gdyż w rzeczach wielkiej wagi poważnie mowić przynależy, a w innych obojętnych dyskursach twoie żarty nikogo urażać nie powinny. Rostropność zaś nauczy, iaką przed kim do mowienia małz obierać materyą, abyś przed prostym człowiekiem o wysokich nie mowić rzeczach, ani też z mądrym y uczonym o psach tylko y koniach; iakobyś o czym lepszym rozmawiać nie umiał. *Potrzecie*, wystrzegay się o nieprzytomnych złe y złośliwie gadać: bo dyskurśa, albo o domowych interesach, albo o Rzeczyplcey, albo o innych dobrych rzeczach, podług okoliczności osob, mieysca, y czasu, bydz powinny. To zaś naybardziey człowieka śzpeci, gdy lub przy

H2

swoim



swoim zdaniu hardo upiera się, lub innych mówiących przerywa, lub z jaką passyą wybucha, albo żadnego nie ma względu y respektu na osoby, z ktoremi konwersuie. Te tedy społeczności ludzkiey prawa każdy powinien zachowywać, nie tylko aby iego z innemi chwalebne było towarzystwo; ale też, że tych wypełniania obowiązkow, y rozumu światło, y sama ludzka, za świadectwem Cycerona wyciąga natura: *Debemus naturam sequi Ducem, & mutatione officiorum, dando, accipiendo, tum artibus, tum operâ, tum facultatibus, devincere hominum inter se Societatem.* (z)

## Z D A N I E X.

*O Powinnościach Człowieka względem Przyjaciół.*

**N**ie tylko wrodzona każdemu rzecz jest człowiekowi, pragnąc y szukać dla siebie Przyjaciół, ale też bez ich częstokroć obeysć się nie może pomocy, chociażby tyśiąc innych niepotrzebował ludzi: y ludzka także społeczność, tym jest miłsza, im się w niey przychylnieysi przyjaciele znajdują. A do tego, któryż życia ludzkiego wiek, który stan, bydl może bez Przyjaciół? Potrzebuie ich nayprzod wiek dziecinny: dzieci albowiem doskonałego nie mając rozładku, y swoich pokramiać nie umiejąc passyi, na bezrozumne, y w swych niepohamowane namiętnościach, rośłyby zwierzęta, gdyby przyjaciel-  
ska

(z) *Lib: 1. de Offic.*

śka rozumu ich nie oświecała edukacya, y woli ich do cnoty, y wizerelkich dobrych nie prowadziła obyczajow. Wiek męski potrzebuie także przyacioł, do rady y do poznania rzeczy, y niektórych wykonania interesów, zwłaszcza tych, które bez przyjacielskiej pomocy, y przy największych obrotach, nigdyby do swego nie przyszły skutku. Wiek starych ludzi rownie potrzebuie przyacioł: ci albowiem dla upadających zmyśłow, y więklszey ociężałości ciała, jeżeli nie o sobie, to przynajmniey o swoich rzeczach, zupełnego starania mieć nie mogą, ani to sprawią, co lub mocniejszy sił ciała, lub więklszego wyciąga rozumu natężenia. Do tego, dla przyjacielskiej konwersacyi y społecznosci, sama nawet starość nie tak im przykra będzie, iakoby podobno była, gdy by im od wizerelkiego z ludźmi towarzystwa przyszło bydz odłączonym. Alec y stan każdy potrzebuie przyacioł: bez nich największe włości, y dziełstwa nie są miłe, y przyjemne. (a) A do tego, im więklsze masz dobra, y dochody, tym ci ciężey ieść, własnym we wszystko weyrzeć okiem: przeto tym więcey y tym mocniejszy potrzebiesz przyacioł, którzyby tak twego, iakoby swego własnego, dobra y pożytku przestrzegali. W niżlszey zaś fortunie, że są potrzebni przyaci-

ciele,

(a) Etiam si illa mancant, quae sunt quasi dona fortunae, tamen vita inculta, & deserta ab amicis, non potest esse iucunda. Cicero de Amicitia.

ciele, ten tylko nie uzna, kto nigdy w swoim życiu niedoznał, co to jest w iakiej bydź potrzebie, nieszczęściu, lub niedostatku. " Coż więc (przyznaie Mowca Rzymki,) bydź może, „milszego człowiekowi? iako mieć z którymbyś „tak bezpiecznie mógł mówić, iak z sobą samym? „Jakiżby był w szczęściu pożytek, gdybyś nie „miał, któryby się równie, iak ty, z niego cieszył? przykrości zaś, y nieszczęścia, trudno „by ci było zność bez tego, któryby ciężył ie, „nad ciebie ponosił. A ponieważ tak potrzebni są człowiekowi, w każdym wieku y stanie przyiaciele, toć powinien wiedzieć, iak ich obierać y iak sobie z niemi postępować.

Co do *wybrania* ludzi, y ściślejszey z niemi zawarcia przyjaźni, ta polpolita w pamięci zawsze bydź powinna maxyma: *Multos salis moribus una esse edendos, donec amicitia penitus coalescat.* Wiele korcy soli z tym zieść potrzeba, kogo chcesz do ściśłego przypuścić przyiacielstwa. To jest, dobrze go pierwey masz wypróbować, a nie lekkomyślnie ładu kogo, w liczbę szczerzych przyjaciół poczytywać. *Naypierwey*, cnotę w nim uważać powinienes: bo ta prawdziwey przyjaźni jest fundamentem: *sine virtute amicitia esse nullo pacto potest.* (b) Nie masz prawdziwych y szczerzych przyjaciół, tylko którzy razem są cnotliwi: między złemi zaś, ani szczerza, ani stateczna, bydź nie może przyjaźni. Osobliwiey  
ic.

(b) *Cicero de Amicitia.*

iednak uważay, iezeli nie iest podległy łakom-  
 stwu lub ambicyi; bo takowy dla honoru, y pry-  
 watnego z słu, łatwo twoiey odstąpi przyiaźni,  
 którą z tym tylko mieć szuka, kogo sposobnym,  
 łakomstwa lub ambicyi twoiey, bydz rozumie  
 instrumentem. Przytym mney pilne oko, iezeli  
 zwierzonego statecznie dotrzymuie sekretu.  
 Naylepiey iednak w nieszczęściu prawdziwego  
 poznasz przyiaciela; kto albowiem w bogactwa  
 obfituie y godności, do takowego pośpolicie  
 wszyscy się ciśną, y wszyscy iego szukają przy-  
 iazni. *Tempore felici multi numerantur amici.*  
 Lecz ten tylko prawdziwym iest przyiacielem,  
 który w nieszczęściu, w złym razie, y w nay-  
 cięższym nie odstępuię przypadku: bo daie do-  
 wod, że nie bogactwom, ani fortunie, lecz iego  
 osobie był przyacielem. Naostatek, dowiaduy  
 się, iak się on z dawnemi swemi obchodził przy-  
 iacioły, y żąd nieomylnie wnioś sobie, że podo-  
 bnym sposobem y z tobą będzie postępował:  
*Talem erga te fore amicum intellige, qualis erga  
 alios fuit.* (c)

A lubo powszechną ze wszystkiemi potrzeba  
 zachowywać ludzkość, y ktorych tylko znalazz  
 czynić sobie przyiaźnemi, wszystkich iednak za  
 prawdziwych mieć przyiacioł niepodobna. Tru-  
 dno albowiem iednego dobrze poznać człowieka,  
 y ściśley godnym go osądzić przyiaźni, coż do-  
 piero chcieć wszystkich doświadczać? naydłuż-  
 szego

szego życia wiek na toby nie wystarczył. A do tego, wżyltkim po przyiacielsku uśłużyć y dogodzić niepotrafisz; ani tych obowiązkow, które się prawdziwym opisują przyaciołom, ze wżyltkimi zupełnie nie zachowasz.

*Pierniż* zaś względem przyacioł jest powinność, miłość wzajemna y stateczna: która się pokazuje, gdy jeden drugiemu dobrze życzy, z dobra się jego cieszy, z nieśczęścia smuci. Statecznie zaś przyaciela kochać będzie, gdy się od niego, ani jaką godnością, ani pracą, ani niebezpieczeństwem, ani przeciągiem czasu, ani żadną mieylca odległością nie odgwie. *Druga*, prawdziwych przyacioł jednośtayna być powinna wola: przeto przyacielskiego przykremsłowy ganić nie powinienes zdania; lecz jeżeli jest dobre, chwalić ie należy, a od niesprawiedliwego sentymentu, łagodnie go, y bez wielkicy urazy masz odwodzić. Z uporem albowiem, y ambicyą na swoim zasadzać się zdaniu, y przyacielowi z wżgardą jego sprzeciwiać się, jedno jest, co samą przyiaźń szarpać y rozrywać. Potrzeba więc czasem, przeciwne przyacioł skromnie znosić sentymenta, ani ich, do trzymania koniecznie jednego z sobą, nie przymuszac. *Trzecia*, jest wzajemna ludzkość: gdyż grubiaństwo, y jakaś w obyczajach dzikość, odraża ludzi, y w przyiaźni czyni ich nieznosnemi. *Czwarty* jest obowiązek, szczerłość y pra-

prawda: bo y małe postrzeżone kłamstwa sprawują, że ieden drugiemu zaczyna powolej nie-dowierzać. *Piąta* powinność, sekret zawsze zachować, pospolitych nawet które między przy-iaciołmi częstokroć wolnieysze bywają, przed innemi wydawać nie powinien rozinow, iako pięknie w tym ostrzega Horacyusz:

*Arcanum neque tu scrutaberis ullius unquam,*

*Commissumque teges, & vino tortus & ira. (d)*

*Szosta*, o przyiaciołach zawsze dobrze mówić, sławy ich, y honoru bronić, złey o nich nie mieć suspicyi, ani tym dawać wiary, ktorzy co przeciwnego o nich mówią. *Siodma*, Napomnienia przyiacielskie mile byź powinny przy-ięte: bo y to łzerey przyiaźni iest znakiem, gdy ieden drugiemu po przyiacielsku prawdę mowi, y błędzącego zdrowym swoim przestrze-ga napomnieniem. *Moneri & monere proprium est verae amicitiae. (e)* Te iednak napomnienia sekretne y bez wszelkier przykrości byź po-winny: bo publicznie podług okoliczności, lub chwalić, lub exkuzować przyiaciela przynależy. *Osma*, podchlebstwa wystrzegać się powinni, y to raczy sobie radzić y mówić, co dobrego, y pożytecznego byź sądzą, nie do czego większą ieden w drugim skłonność upatruie. *Dziemista*, prosić o to nie masz przyiaciela, ani dla iego przyiaźni czynić, cokolwiekby niesprawiedli-wego było, albo przeciw cnocie, poczciwości,

pra-

(d) *Lib: 1. Ep. 18. (e) Cicero de Amicitia.*



prawu, Oyczyźnie, lub Religii. Na cnocie albowiem przyjaźni się gruntuje, a exkuza żeś dla przyjaciela zgrzeszył, nic nie waży: *Nulla est excusatio peccati, si amici causa peccaveris.* (f)

Dziesiąta naostatek, przyjaciele y radą, y fortuną wzajemnie wspierać się powinni. Bo to jest nayoczywistszym prawie prawdziwey przyjaźni dowodem, gdy swoich nie załuiasz dochodów y pracy, bylebyś potrzebującemu dał pomoc przyjacielowi, y do większego go szczęścia przyprowadził. Tyle jednak, należałoby świadczyć, ile ty uczynić, a twoy znieść może przyjaciel: on też wzajemnie nic nad twoie siły wyciągać nie powinien, ani tego co własny iego przewyższa stan y kondycyą. *Ne plus justò aut quod vires suas excedit, exigamus ab amico.* (g)

Wzajemnych także, pod tąż prawie miarą, pod którą świadczyłeś, wyciągać od przyjaciół nie należy dobrodzieystw, co interessowaney raczey znakiem jest przyjaźni; lecz ich kontentować się potrzeba wdzięcznością, y temi usługami które ci podług sił swoich y stanu, czynić mogą.

Jeżeli zaś nie są rownego stanu y fortuny przyjaciele, wyżsi y możniejszy to zachować powinni: z niższemi postępować sobie łaskawie; łatwy im dawać przystęp, wszelkicy ich wystrzegać się wzgardy, y świadczyć im podług swey możności, a ich potrzeby. Ci zaś, wyższey im

za-

(f) *Idem ibidem.* (g) *Cicero de Amicitia.*

zazdrościć nie mają godności; y naybardziey na to pamiętać powinni, aby ich łatwość y ludzkość, iakiey, do lekce wazenia onychże, nie dała im okazyi; słowem, tak ich mają zażywać przyjaźni, ażeby dystryngwowanym ich osobom należity zawsze respekt oświadczały, y to bardziey ich serca zniewoli, niżeli zbytnia iakaś, bez wszelkiego uszanowania, podufałość. Mającym zaś iaką nad niemi zwierzchność, posłusznymi być powinni, ani ich przyjaźni na wolnicysze występkiw popełnianie nie zażywać. Naostatek, za łaski świadczone, nie mogąc ich innym nadgrodzić sposobem, przyiacielkie w interessach czynić usługi, y należytą zawsze oświadczać wdzięczność.

Gdyby zaś raz zawartą potrzeba było rozerwać przyjaźni, to tylko z tey przyczyny sprawiedliwie uczynić możesz: gdy przyiaciel oczywiście odstępuje cnoty, y do złych cię pociąga akcyi, przeciwko Religii, poczcliwości, albo Oyczyźnie. Jeżeli więc wżysztkich zażywłszy sposobow, nie możesz go od złego odwieść przedsięwzięcia, powoley od iego masz się oddalać przyjaźni; pamiętać iednak, że człowiek poczcliwy nikogo nie ma w nienawiści, przyjaźni zaś nie zawiera, tylko z równie poczciwemi; ani (iako mowi Cycero) " przeciwko Oyczyźnie, „Przyśiędze, y wierności, dla przyiaciela co uczyni: bo ieżeliby wżysztko, cokolwiek chcą „tylko

„tylko przyjaciele, czynić należało? iużby tam,  
„nie przyjaźń, lecz raczey niegodziwa iakaś za-  
„chodziła konjuracya. (h)

## K O N K L U Z Y A

*O ściśłym obowiązku zachowania tych Powinności.*

**I**Ako wszystkie do tych czas opisane maxymy, każdemu nader są potrzebne człowiekowi, tak tym ściśleyſzy do pełnienia ich ztąd wypływa obowiązek, że y Bog, y naša Katolicka Religia, zupełnego onychże wyciąga zachowania. Jakoż, co się tycze, tak Bogu należących, iako też do wiecznego dusz naszych uszczęśliwienia dążących powinności, całeby tu, na tey potwierdzenie prawdy, przenieść potrzeba Piłno Święte: atoli w nim także, y inne obowiązki, które człowiek podług różnych okoliczności y stanu ma pełnić, dosyć iaśnie są wyrażone, y tym ściśleyſzym prawem dla nas bydz powinny, że od samego Boga, y z czystey naszej pochodzą Religii.

A nayprzod, że człowiek żadney, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma władzy, y dobrowolnie go nigdy azardować nie powinien; uczy nas Mędrzec Pański, który, moc życia y śmierci, samemu tylko przypisać Bogu: *Tu es Domine qui vita & mortis habes potestatem.* (i) Do miernego zaś potrzebnych życiu ludzkiemu zażywania rzeczy, podać Paweł S. regułę:  
aby

aby chronić się obżarstwa, pijaństwa, y wszelkich zbytkow: *Honestè ambulemus, non in comessationibus & ebrietatibus.* (k) Znaydujemy także y dzieciom w tymże Piśmie Bożym opisane obowiązki: "Synowie bądźcie posłusznymi Rodzicom waszym: czciy Oycę twego y Matkę twoję, abyś był szczęśliwy, y żył długo na ziemi. A wy Rodzice edukuycie ich w pobożności, y boiaźni Boskiej. (l) Toż Piśmo hardym, nieposłusznym, y nieczcującym Rodziców swoich dzieciom, ciężkimi grozi karami. Ze zaś Oyczyznę kochać, dobra y całości icy bronić, y żadney dla niey nie powinniśmy załować pracy; mamy oczywisty w waleczney owej Judycie przykład, która mężstwem, y dzielnością swoją, z ostatniey Oyczyznę wyratowała klęski. Wzajemną także między iedneyże Rzeczyplcey Obywatelami zachowywać zgodę, ani żadney, dla prywatnych uraz, nad niemi nie szukać zemsty, też same nam opisuie Piśmo: *Non queras ultionem, nec memor eris injuria Civium tuorum.* (m) O zachowaniu sprawiedliwości, y powinnościach Sędziow mowi Eklezyastyk: *Noli querere fieri Jux, nisi valeas virtute irrumpere iniquitates, ne fortè extimescas faciem potentis, & ponas scandalum in aequitate tua.* (n) A na innym mieyscu: co sprawiedliwego iest sądzcie, ani mieycie wzgląd na ołoby; (o) nieuważay na ołobę

(k) Rom: 13. (l) Philippen: 6. (m) Levit: 19.

(n) Eccle: 7. (o) Deuter: 1.

sobę nędznego, ani miey na Pana respekt. (p) Panow zaś pochodzącą od Boga Paweł Święty uznać moc y władzę: *Non est potestas nisi à Deo* (q) y ażeby o swoich mieli staranie poddanych za własny im naznacza obowiązek, ładząc tych za gorźszych od niewiernych, którzyby o nich, lub o swoich służących nic wcale niedbali. (r) Przykazuie im ieszcze, ażeby wizerelkicy wystrzegali się tyranniy, groźby, y ciężkości, a saskawie y poludzku, z swoiemi się obchodzili poddanemi y sługami, pamiętając iż ieden wzyśtkich iest Pan naywyższy w Niebie, który żadnego nie ma na ołoby względu. (s) Poddanym zaś y służącym te naznacza obowiązki: Słudzy bądźcie posłusznemi Panom waszym z boiaźnią, y w prostocie serca, nie dla samego oka służąc: y wiedźcie, że każdy co dobrze uczyni, to od Boga odbierze, czyli Pan, czyli sługa. (t) A kto wyższey sprzeciwia się zwierzchności, tym samym Boskiey władzy sprzeciwia się. (u) Społeczeństwa ludzkiego obowiązki, Boski rozkaz o miłości bliźniego w sobie zawiera: bo tym samym wyciąga, aby nie tylko nikomu nieszkodzić, nikogo nie urażać, ale też, aby każdy, podług możności, swoiemi innymi wipomagał saskami. Miłość albowiem bliźniego nie na samych słowach, lecz w skutku bydz powinna y w prawdzie, iako twierdzi Jan S. *nie kochaymy*

sło-

(p) *Levit: 19.* (q) *Rom: 13.* (r) *Timoth: 1.* (s) *Ephos: 6.* (t) *Ibidem.* (u) *Rom: 13.*

stonem y ięzykiem, lecz skutkiem, y prawdą. (w) Owszem, y samych nieprzyjaciół kochać, y dobrze im czynić, Bog wyraźnie rozkazuje: *kochajcie nieprzyjaciół waszych, czynicie dobrze tym, którzy was nienawiazą.* (x) O wlpomożeniu zaś ubogich y dawaniu im jałmużny, mowi Pismo: *Jałmużna od śmierci uwalnia, y ona jest, która gładzi grzechy, y czyni, iż znayduie człowiek miłosierdzie y żywot wieczny.* (y) Ludzkość w przyjmowaniu podrożnych zaleca także: *Hospitalitatem scđłamini.* (z) *Hospitalitatem nolite oblivisci.* (a) Naostatek, z przyjacielmi iak się obchodzić, y iak ich przyjaźni szanować, ta w sobie zamyłka reguła: *kochaj przyjaciela twego, iak siebie samego,* (b) to jest, co dla nas, y dla naszego pożytku czynić jesteśmy gotowi, tegoż y dla przyjaciół pomocy wzdrygać się nie mamy. Nad to, łagodnie z nimi y podufale postępować Eklezjaastyk radzi, y lubo ze wšzystkiemi powszechną ludzkość zachowywać każe, iednego tylko z tyliac prawdziwie szczerego, ktoregobyś radzie we wšzystkim dufał, rozkazuje mieć przyjaciela; a tego nie wprzod do ścisley przypuszczać przyjaźni, aż go dobrze wyprobuiet, y w nieszczęściu doznał. " Bywa albowiem przyjaciel podług czasu; który w złym razie nie dotrzyma, y łatwo odstąpi, bywa przyjaciel zmyślony, który prędko z gniewem y złością  
..na

(w) 1. Joan: 3. (x) Matth: 5. (y) Tob: 12. (z) Rom: 12.  
(a) Hebr: 13. (b) Levitic: 19.

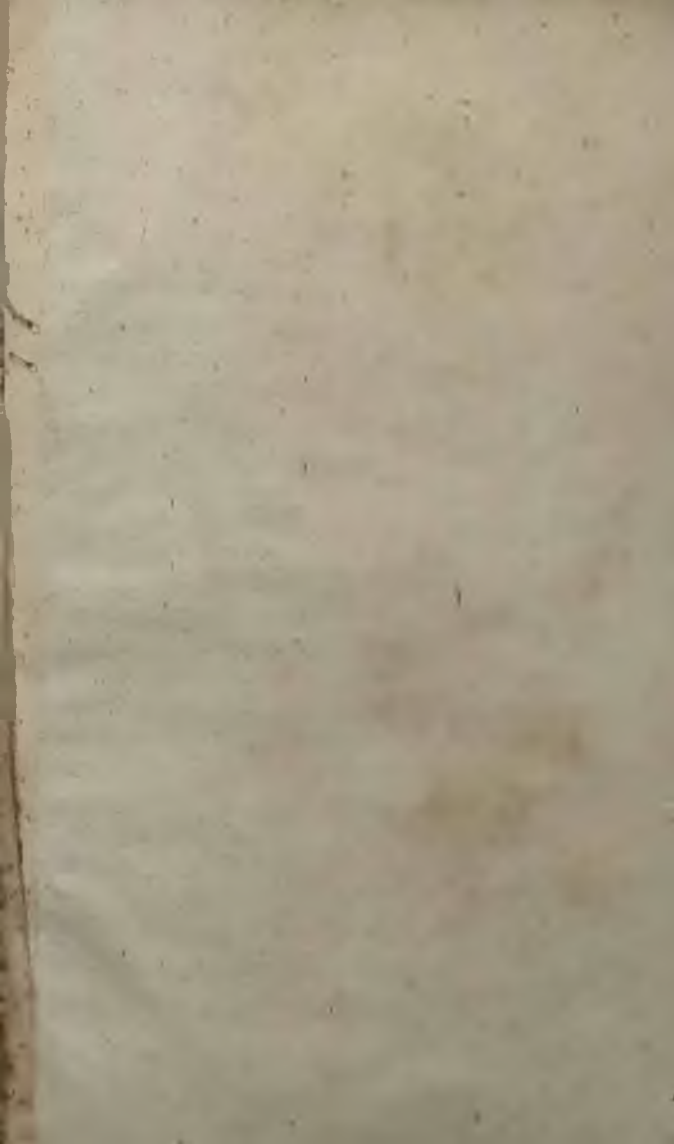


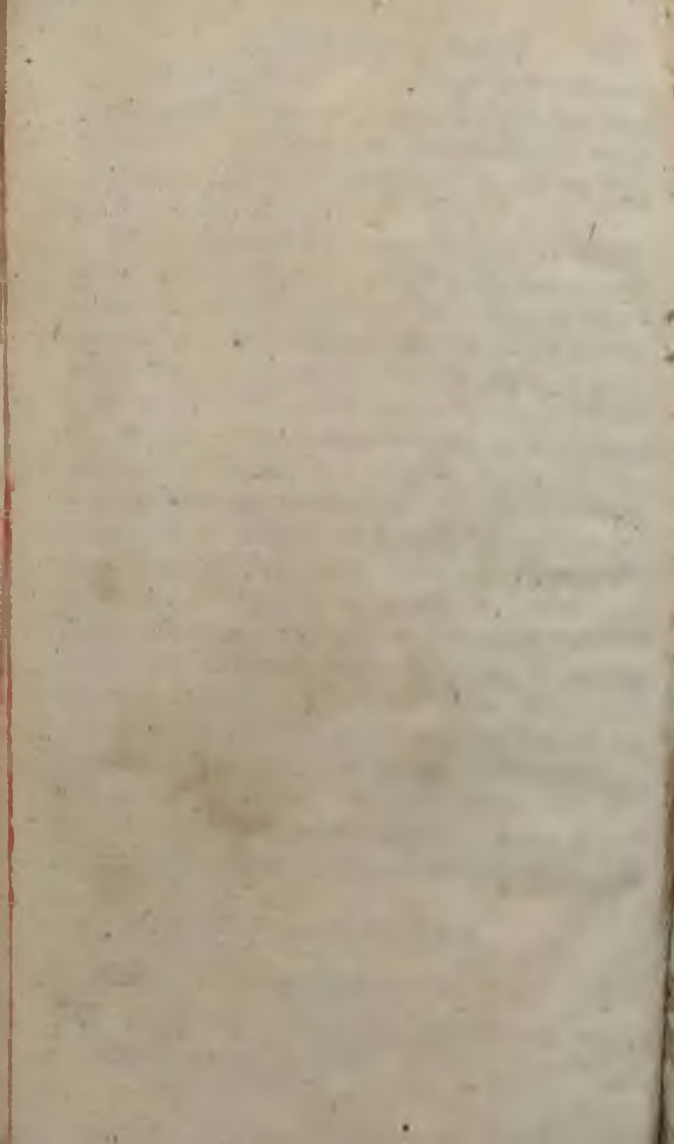
„na cię wybuchnie. Przyjaciel zaś wierny o-  
 „broną jest mocną, y kto go znajduie, Skarb  
 „znajduie: nie się z nim porównać nie może,  
 „ani złoto lub srebro godne jest poyść na wagę  
 „z dobrocią wierności jego. (c)

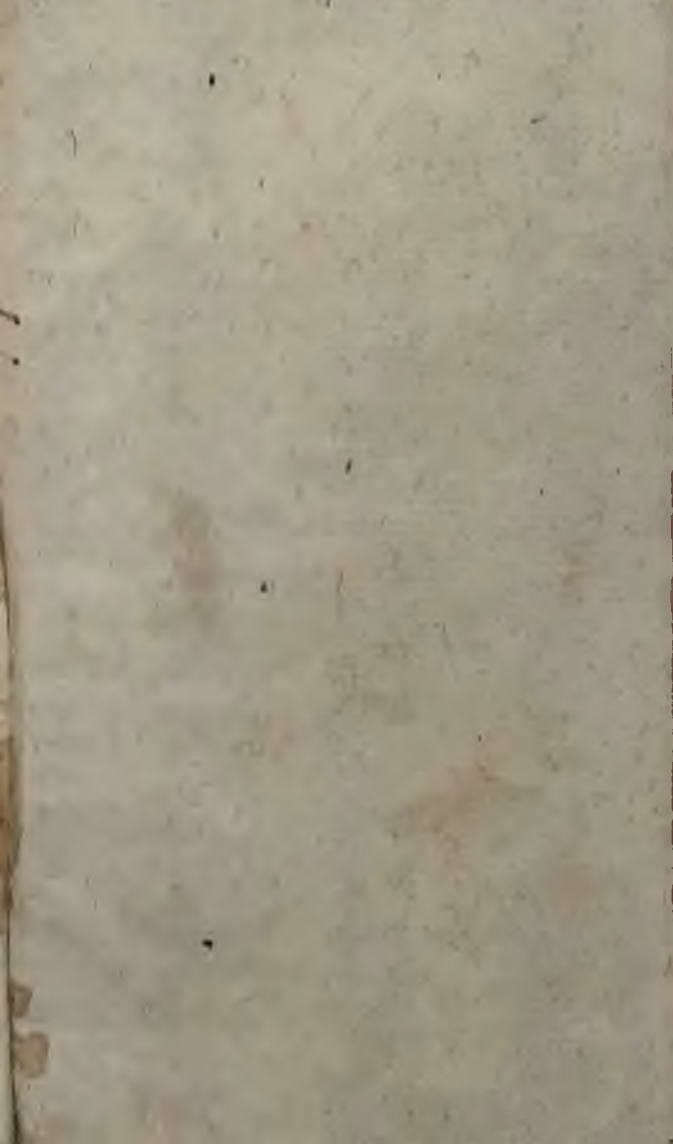
Jeżeli tedy, też same nam Religia nasza y Pi-  
 smo S. podać reguły, y też same opisywać powin-  
 ności, które człowiek podług różnych okoli-  
 czności y stanu w życiu swoim praktykować  
 powinien, toć każdy oczywście widzi, y przy-  
 znać musi, że nie tylko rozum ludzki, y Filozo-  
 fia zdrowa, lecz y Bog, y Religia, zupełnego  
 onychże wyciąga zachowania: że nayıpierwże  
 y nayośoblwsze są człowieka względem Boga,  
 y Religii obowiązki, które gdy wypełniać bę-  
 dzie, łatwo y inne, których ona naucza, wypełni  
 powinności: że na tych raczey, y społeczność  
 ludzka, y sprawiedliwość, y wszystkie każdego  
 człowieka iedyne zawisło szczęście: że naosta-  
 tek, bez Religii y należytey Bogu oddawania  
 chwały, ani sprawiedliwości między ludźmi nie  
 będzie, ani Narodu ludzkiego społeczność ni-  
 gdy się nie utrzyma. *Pietate adversus Deos sub-  
 lata, fides etiam, & societas humani generis, & una  
 excellentissima virtus iustitia tollatur est necesse.* (d)

(c) Eccl: 6. (d) Cicero De Nat: lib: 1.











Śląska Biblioteka Publiczna

222646

I

P.

Min. Ośw. 507a - PzWS C850 X. 49



